ROK IV POZNAŃ, MARZEC 1939 R. NR 2

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

DWUMIESIĘCZNIK

Treść: Śp. Tadeusz Stark — Mieczysław Piekarski: Usprawnienie postępowania sądowego w sprawach cywilnych — Janusz Schubert: Dług rolniczy — a postępowanie sądowo-sporne, egzekucyjne i hipoteczne — Jan Dobrzyński: Zmiana Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych — Adwokat Pastor: Dopuszczalność zastępstwa adwokackiego w postępowaniu administracyjnym przed władzami administracyjnymi w sprawach karnych — Marian Koszewski: Glossa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 września 1938 r. — II. Cz. (d) 968/38 — w sprawie wykładni art. LXIII (63) przepisów wprowadczych do prawa egzekucyjnego — Komunikaty Rady Adwokackiej w Poznaniu (Pismo okólne nr 44) — Komunikaty Rady Adwokackiej w Katowicach (Pismo okólne nr 2 i Okólnik osobowy nr 2) — Komunikaty Rady Adwokackiej w Toruniu (Komunikat I/39) — Orzecznictwo (Sprawy cywilne) — Książki nadesłane do Redakcji.

ŚP. TADEUSZ STARK

b. adwokat w Rawiczu i w Katowicach

umarł dnia 22 lutego 1939

Zeszedł z tego świata nieprzeciętnej miary człowiek. Człowiek dobry, gentleman w najlepszym, ciepłym tego słowa znaczeniu. Urzeczywistnił w Swym życiu wielką prawdę, że uprzejmością i zgodliwością osiąga się więcej niż waśnią i uporem. Posiadając cnotę ustępywania, bynajmniej jednak przy tym nie narażał Swoich zasad. Był prawym w każdym Swym poczynaniu.

Jeżeli w zawodach Swoich kolejnych, adwokaturze, magistraturze, notariacie, — wybił się, dochodząc do wysokich stanowisk i godności, zawdzięczał to Swoim wielkim właściwościom charakteru. Był zwięty jako adwokat, bo z reguły nie wybiera się obrońcy najbardziej bojowego, lecz człowieka znającego życie, rozumiejącego psychikę sądzącego i sądzonego, umiejącego z zasobów swoich doświadczeń życiowych i zawodowych wybrać w obronie klienta argumenta, które w danym wypadku są najskuteczniejsze. A takim właśnie mądrym adwokatem - c z ł o w i e k i e m był Zmarły. Z tych samych przyczyn uznawany był za wybitnego sędziego, bo i w tym zawodzie największe nawet obycie z paragrafami nie dorównuje mądrości życiowej i zaletom serca. Chwalony i ceniony powszechnie jako przełożony, wykonywał na stanowisku Prezesa Apelacji katowickiej władzę Swą zawsze z troską o dobro podwładnych i ich bliskich.

Zmysł społecznika i uczucia ojca rodziny przy górującej nad wszystkim głębokiej Wierze cechowały prawdziwego i czynnego Polaka - chrześcijanina, nadawały Mu oblicze nie tylko obywatela, lecz także wybitnego w tym zaszczytnym znaczeniu prawnika.

Cześć Jego pamięci!

MIECZYSŁAW PIEKARSKI
SĘDZIA GRODZKI W GDYNI

USPRAWNIENIE POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO W SPRAWACH CYWILNYCH

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. „o usprawnieniu postępowania sądowego" (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 609 z r. 1938), liczący tylko 13 artykułów, jest aktem prawodawczym o zasadniczym znaczeniu zarówno co do normowanego nim przedmiotu, jak i co do zakresu dokonanych zmian. Zmiany te są liczne (dekret zajmuje 11 stron Dziennika Ustaw), a wprowadzające je przepisy dają się podzielić na dwie zasadnicze kategorie: A) na przepisy, zawierające zmiany w istotnym słowa tego znaczeniu i B) na przepisy, wyrażające jedynie wykładnię autentyczną, to jest poprawiające wysłowienie odnośnych postanowień zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem i postulatami piśmiennictwa prawniczego. Dekret zawiera oddawna oczekiwaną nowelizację kpc.,[1] omówiwszy tedy przepisy dekretu w tym zakresie poniżej w ustępach A i B, warto w wyniku końcowym zastanowić się, czy i w jakim stopniu dekret uwzględnił podniesione dotychczas zastrzeżenia co do uprzedniej redakcji kpc., tudzież w jakim stopniu usunął wątpliwości i rozbieżności orzecznictwa, wynikłe z niejasnego lub wadliwego ujęcia poszczególnych przepisów, normujących postępowanie sądowe w sprawach cywilnych. Dopiero bowiem na podstawie wyników tych rozważań można będzie w ustępie końcowym niniejszej pracy (pod C) wypowiedzieć umotywowany pogląd, czy w istocie dokonana dekretem nowelizacja wyczerpała zagadnienie i czy wobec tego kpc. w znowelizowanej postaci można poczytywać za prawo trwałe, dostosowane w pełni do potrzeb wartkiego potoku życia i regulującego to życie w sposób nie budzący zastrzeżeń zarówno pod względem teoretycznym, jak i z punktu widzenia praktycznego.

A. Istotne zmiany.

Zmiany w istotnym tego słowa znaczeniu dekret sprowadza głównie: I. co do właściwości rzeczowej sądów, II. co do prawa ubogich, III. co do ograniczenia dopuszczalności skargi kasacyjnej, IV. co do ograniczenia potrącenia w postępowaniu nakazowym i V. co do przekazania komornikom podziału sumy, uzyskanej przez egzekucję z ruchomości oraz z niehipotekowanych wierzytelności i innych praw majątkowych. Poza tym dekret wprowadza szereg mniej istotnych zmian oraz przepisów o znaczeniu wykładni autentycznej, które omawiam poniżej łącznie pod B, pomijając nieistotne — a powszechnie żądane — skreślenie niepotrzebnego art. 145 kpc.

1. *Właściwość rzeczowa.*

Unormowana w art. 10 kpc. właściwość rzeczowa sądów grodzkich doznała wydatnego rozszerzenia ,gdyż od chwili wejścia w życie dekretu, to jest od dnia 28 listopada 1938 r., sądy grodzkie właściwe są do rozpoznawania spraw majątkowych, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa dwóch tysięcy złotych[2] (poprzednio zaś granicą właściwości w takich sprawach była kwota jednego tysiąca złotych); zatem ilość spraw, rozpoznawanych przez sądy grodzkie, doznaje znacznego zwiększenia, wobec czego wydatne zwiększenie obsady tych sądów — i poprzednio przeciążonych już pracą — może przez niedopuszczenie do zaległości zapewnić bieżące i należyte orzecznictwo. Właściwość sądów grodzkich doznała wprawdzie ograniczenia przez to, że od dnia 28 listopada 1938 r. przestały należeć do właściwości tych sądów sprawy o istnienie, unieważnienie lub rozwiązanie umowy najmu, o wszelkie (por. S. N. 136/36) roszczenia pieniężne z najmu wynikające (mające bezpośredni związek z używaniem przedmiotu najmu, S. N. 268/36) oraz sprawy o wydanie lub odebranie przedmiotu najmu i o zatrzymanie rzeczy, wniesionych przez lokatora do przedmiotu najmu, — o ile wartość przedmiotu sporu w tych sprawach przewyższa dwa tysiące złotych. Trzeba

[1] Por. zwłaszcza: Głos Sądownictwa str. 15, 262, 373, 460, 739, 744, 751 i nast. z r. 1936, str. 116, 225, 289, 319, 811, 979 i nast. z r. 1937 oraz str. 199, 558, 592, 596, 687, 782, 876 i nast. z r. 1938; — Polski Proces Cywilny str. 421, 622 z r. 1934, str. 449 i 513 z r. 1935, str. 17—25, 151, 268, 432 i nast. z r. 1936, str. 427, 641 i 737 z r. 1937, str. 427 i nast. z r. 1938; — Wiadomości Prawnicze str. 49, 105 zr. 1936, 137—140, 144—146 z r. 1937, str. 1—8, 8—12, 234 i nast. z r. 1938.

[2] W związku z tym powstała przeoczona potrzeba uzgodnienia art. 288 prawa o ustroju sądów powszechnych lub skreślenia tego przepisu, jako dotyczącego zagadnienia, odmiennie unormowanego w przepisie szczególnym art. 10 punkt 3 KPC.

wszakże pamiętać, że w olbrzymiej większości tych spraw wartość przedmiotu sporu nie przewyższa wymienionej kwoty, gdyż według nowego („autentycznego“) wysłowienia art. 19 kpc., zgodnego z dotychczasową praktyką (S. N. 383/38), w omawianych procesach (z wyjątkiem spraw o zatrzymanie rzeczy wniesionych przez lokatora do przedmiotu najmu) wartość przedmiotu sporu stanowi przy umowach zawartych na czas oznaczony suma czynszu za czas sporny, lecz nie więcej niż za rok, przy umowach zaś zawartych na czas nieoznaczony suma czynszu za czas potrzebny do wypowiedzenia (art. 389 i 413 kod. zob.). Wobec tego z powyższego tytułu zmniejszenie spraw w sądach grodzkich będzie stosunkowo nieznaczne i nie zdoła nawet częściowo odciążyć tych sądów w związku z wydatnym powiększeniem wpływu spraw z powodu rozszerzenia właściwości sądów grodzkich w sprawach cywilnych majątkowych do dwóch tysięcy złotych tudzież w sprawach karnych z art. 129, 130, 131, 133 i 200 kk. (por. znowelizowany art. 16 § 2 kpk.). Z chwilą wprowadzenia w życie tej rozszerzonej właściwości nie powiększono obsady sądów grodzkich, przeto dojść należy do wniosku, że w tych sądach w odniesieniu do procesów cywilnych dekret na razie nie tylko nie przyczynił się do usprawnienia postępowania, lecz raczej może spowodować przedłużenie trwania odnośnych procesów. Dopiero bowiem taka obsada liczbowa stanowisk sędziowskich, która by zapewniała bieżące i szybkie, lecz pozbawione pospiechu , rozpaznanie wszystkich wpływających spraw bez dopuszczania do zaległości — warunkuje faktyczne usprawnienie postępowania. Zatem dopiero z chwilą zwiększenia liczby stanowisk sędziowskich w sądach grodzkich można będzie ocenić ewentualne dodatnie następstwa dekretu w omówionym zakresie. Już obecnie wszakże wyłoniły się zastrzeżenia,[3] czy dalsze rozszerzenie granicy właściwości sądów grodzkich do kwoty dwóch tysięcy złotych nie jest za daleko idące z uwagi na niski stan posiadania większości obywateli w stosunkowo ubogiej Polsce, gdzie minimum egzystencji określono miesięcznie na zaledwie sto złotych (art. 575 § 1 kpc.), a majątek wartości do dwóch tysięcy złotych „jest sumą bardzo dużą, równowartością nierzadko całego mienia rolnika lub drobnego kupca, sumą często niedoścignionych często marzeń przeciętnego inteligenta“. Powyższa granica właściwości zdaje się być wygórowaną w zestawieniu ze stosunkami poprzednimi, gdyż wynosiła ona w b. zaborze rosyjskim 500 rubli, w b. zaborze pruskim 300 mk., a w byłym zaborze austriackim 1 000 koron — i to w czasie znacznie pomyślniejszych warunków gospodarczych i ustalonego prawa, nie ulegającego ustawicznym zmianom. Dlatego ustalono pierwotnie dla całej Rzeczypospolitej (pomijając niemiarodajny okres dewaluacji) granicę właściwości w kwocie 500 zł, a później 1926—1928) podniesiono ją do 1 000 zł. Pozostaje wątpliwym, czy poddanie pod orzecznictwo sądów grodzkich, sprawowane często przez mało doświadczonych asesorów i młodych sędziów, spraw majątkowych o wartości przedmiotu sporu także od 1 000 do 2 000 złotych, leży w interesie społecznym zwłaszcza, że i tak bardzo obszerny zakres ogólnej właściwości tych sądów i ich przeciążenie nie rokują, by dalsze rozszerzenie tej właściwości wpłynęło na przyspieszenie załatwiania tych spraw. Względy, które skłoniły ustawodawcę do utrzymania granicy 1 000 zł, jako najwyższej kwoty w postępowaniu upominawczym[4] (art. 469 kpc.), zdają się przemawiać za zachowaniem tejże granicy i w pozostałych sprawach, rozpoznawanych w trybie procesowym przez sąd grodzki. W każdym bądź razie przesunięcie spraw z najmu o wartości przedmiotu sporu ponad 2 000 zł, do właściwości sądów okręgowych (z uwidocznieniem tego w art. 209 kpc. i ze skreśleniem art. 385 kpc.) wykluczyło jałowe spory co do ustalenia, czy chodzi o najem, czy o dzierżawę, i spełniło oddawna podnoszone (zwłaszcza przez adwokatów) w świecie prawniczym postulaty, gdyż żywotne znaczenie praktyczne tych spraw wymagało, by były one rozpoznawane przez sądy okręgowe w pierwszej instancji i podlegały kontroli merytorycznej sądów apelacyjnych. Praca tych sądów zmniejszy się z uwagi na współzależne zmniejszenie się wpływów w sądach okręgowych wskutek rozszerzenia właściwości sądów grodzkich. Nadto dekret wprowadza również znaczne odciążenie Sądu Najwyższego (patrz niżej pod III).

2. *Prawo ubogich.*

Poza nową instytucją „prawa ubogich dla instancji kasacyjnej“, dopuszczeniem w zakresie tej instancji zażalenia do Sądu Najwyższego na posta-

[3] Por. dr J. Bibring: „Zalety i wady części cywilnej dekretu o usprawnieniu postępowania sądowego“, Głos Sądownictwa, str. 43 i nast. z r. 1939.

[4] Precedens w tej materii stanowiła ustawa austriacka z dnia 27 kwietnia 1873 r. (Dz. u. p. austr. nr 67), określająca do czasu noweli o ulżeniu sądom z dnia 1 czerwca 1914 r. (Dz. u. p. austr. nr 118) granicę postępowania upominawczego do 400 koron.

nowienie sądu drugiej instancji, odmawiające lub cofające prawo ubogich, tudzież poza wykluczeniem skargi kasacyjnej w sprawach o prawo ubogich patrz niżej pod A. III) — dekret wprowadził inne zmiany, częściowo o znaczeniu wykładni autentycznej.[5] Mianowicie w art. 112 kpc. pominięto nieżyciowe pojęcie „zupełnego ubóstwa“, a wyszczególniono faktyczne podstawy przyznania prawa ubogich i wyraźnie uznano dopuszczalngść przyznania tego prawa osobie prawnej; obecnie przyznania prawa ubogich może domagać się: a) osoba fizyczna, która wykaże, że nie jest w stanie bez uszczerbku utrzymania, koniecznego dla siebie i rodziny, ponieść kosztów procesu,[6] tudzież b) osoba prawna, która wykaże, że nie posiada dostatecznych środków na koszty procesu. Dla wykazania tych podstaw petent winien przedłożyć zaświadczenie władzy administracji rządowej, samorządowej lub sądu opiekuńczego, zawierające dokładne dane o stanie rodzinnym majątku i dochodach: od sądu zależy uznanie tego zaświadczenia za dostateczny dowód ubóstwa.

W myśl znowelizowanego art. 116 § 2 kpc. sąd może przyznać prawo ubogich częściowo, a zasady takiego przyznania prawa ubogich określi rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości. Do czasu określenia tych zasad wspomniana instytucja nie wpłynie na usprawnienie postępowania, wobec czego celowszym byłoby równoczesne wyszczególnienie tych zasad w dekrecie, uznającym tę instytucję, o potrzebie której pisałem już na łamach niniejszego czasopisma.[7] Dalsze wszakże, równocześnie podniesione przeze mnie postulaty, nie zostały uwzględnione, szczególności nie wprowadzono w miejsce art. 121 § 1 kpc. przepisu proceduralnego, nakazującego przyznawać bezpośrednio adwokatowi strony ubogiej sumę, należną mu tytułem wynagrodzenia i zwrotu wydatków, tudzież nie dostosowano art. 119 kpc., co do cofnięcia prawa ubogich, do potrzeb życiowych przez dopuszczenie tego cofnięcia w razie późniejszego wyjścia na jaw oczywistej bezzasadności powództwa lub obrony strony ubogiej. W związku zaś z wprowadzeniem częściowego prawa ubogich wyłoniła się również potrzeba unormowania częściowego cofnięcia prawa ubogich.

Dekret przez nową redakcję art. 120 § 3 kpc. ustanowił ustawowe prawo zastawu (por. S. N. 261/38) na zasądzonym stronie ubogiej roszczeniu dla zabezpieczenia opłat i kosztów, należnych Skarbowi Państwa od strony ubogiej i ulegających ściągnięciu z tegoż roszczenia. Dekret nie posunął się wszakże po tej samej linii dalej, gdyż nie zajął się uzupełniającym zabezpieczeniem pokrewnej należności adwokata strony ubogiej, chociaż dotychczasowe zabezpieczenie tej należności jest niewystarczające i wymaga wydatnego wzmocnienia przy równoczesnym usunięciu niejasności, wypływających z art. 121 kpc. W tej mierze powołuję się na wywody ogłoszonego w nrze 6 z r. 1938 „Wiadomości Prawniczych“ (str. 229—239) mego artykułu, gdyż wywody te nie straciły na czasie. Dekret nie załatwił również sprawy zwrotu kosztów w postępowaniu o prawo ubogich, chociaż z powołaniem się na autorytatywne zdanie sędziego Sądu Najwyższego Hroboniego[8] jeszcze w roku 1937 uzasadniłem na łamach Głosu Sądownictwa[9] potrzebę nowelizacji dotychczasowych przepisów przez dopuszczenie przyznawania zwrotu kosztów stronie, którą wciągnięto do postępowania o przyznanie prawa ubogich jej przeciwnikowi. Mianowicie sądy odmawiają przyznawania przeciwnikowi wnioskodawcy zwrotu kosztów tego postępowania na tej podstawie, iż ma ono charakter administracyjno-publiczny, a nie dotyczy postępowania o prawo prywatne, wobec czego brakuje przeciwnika procesowego, który by miał w myśl art. 98 i 101 kpc. zwracać koszty procesu (por. S. N. 28/35 i 29/35 oraz P. P. C. str. 123 i 123/34). To orzecznictwo jest nieprzekonywujące[10] wówczas, gdy sąd o oparciu o art. 122 kpc. (nie poprzestał na dochodzeniu z art. 114 § 1 kpc., którego wyników nie potrzebuje stronie komunikować, S. N. 143/37) wniosek o prawo ubogich rozpoznał po przeprowadzeniu wyznaczonej w tym celu rozprawy, na którą wezwał przeciwnika. Wówczas powstają dla przeciwnika koszty, związane z ewentualnym stawiennictwem na roprawie lub złożeniem wyjaśnień na piśmie i nie ma podstaw obarczania tymi kosztami przeciwnika w razie oddalenia wniosku

[5] Por. zwłaszcza K. Apołow: „Prawo ubogich w świetle doktryny i praktyki“. Warszawa—Kraków, 1938 r.

[6] Powrócono w tej mierze do przesłanek, obowiązujących według pierwszego brzmienia KPC (Dz. U. R. P. nr 83, poz. 651 z r. 1930), zgodnych z par. 114 poniem. p. c. i z par. 63 austr. p. c.

[7] Por. M. Piekarski: „Zabezpieczenie należności adwokata strony ubogiej“. Wiadomości Prawnicze nr 6 str. 234 i nast. z r. 1938.

[8] Por. J. Hroboni: „O zapobieganiu błędom i rozbieżnościom orzecznictwa procesowego“. Polski Proces Cywilny. str. 527 z r. 1935.

[9] Por. Głos Sądownictwa str. 291 z r. 1937.

[10] Co podkreślił Z. Fenichel na łamach Polskiego Procesu Cywilnego: „Próba charakterystyki orzecznictwa procesowego Sądu Najwyższego“, str. 97 i 98 z r. 1936.

o przyznanie prawa ubogich. W skład tych kosztów może wchodzić również znaczna należność adwokata, gdyż mimo zniesienia w tym postępowaniu przez dekret (przez wykreślenie zdania drugiego art. 123 kpc.) przymusu adwokackiego także przed Sądem Najwyższym (a więc w przypadku zaskarżenia zażaleniem — odmowy lub cofnięcia prawa ubogich dla instancji kasacyjnej), nie można odmówić przeciwnikowi korzystania w tej mierze z płatnej pomocy adwokata.

Wreszcie art. 124 kpc. w brzmieniu znowelizowanym uniemożliwia tamowanie procesu wskutek zakładania środków odwoławczych na postanowienia co do odmowy lub cofnięcia prawa ubogich.[11] Mianowicie przepis ten stanowi, iż wniesienie takiego środka nie wstrzymuje postępowania w sprawie, co zdaje się iść po linji pierwotnego orzecznictwa Sądu Najwyższego w odniesieniu do terminów uiszczenia opłat sądowych,[12] lecz nie znalazło uznania w późniejszym orzecznictwie co do istoty sprawy (S. N. 296/38) wbrew stanowisku piśmiennictwa prawniczego.[13]

3. *Ograniczenie dopuszczalności skargi kasacyjnej.*

Skarga kasacyjna według nowego brzmienia art. 425 § 1 kpc. w sprawach o roszczenia majątkowe służy tylko wówczas, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przenosi 1 500 złotych, a co do oznaczenia tej wartości stosuje się odpowiednio przepisy o wartości przedmiotu sporu. Zatem mechaniczną granicę dopuszczalności skargi kasacyjnej podwyższono[14] z kwoty 500 zł trzykrotnie kosztem pozbawienia stron w licznych procesach kontroli kasacyjnej, posiadającej żywotne znaczenie praktyczne w obecnym okresie „zalewu" nowymi przepisami prawnymi, nie zawsze jasno zredagowanymi i nastręczającymi liczne wątpliwości interpretacyjne. Trafnie zaś podniesiono,[15] że masowe wydawanie takich przepisów w obecnym okresie jest jedną z przyczyn, które wywołują zwiększony napływ skarg kasacyjnych. Wobec tego nie samo mechaniczne ukrócenie napływu tych skarg, lecz skuteczne środki, usuwające przyczyny tego zjawiska, mogą usprawnić postępowanie, przy równym uwzględnieniu zarówno interesu publicznego jak i prywatnego. Dążność do zachowania równowagi w tym przedmiocie przemawia przeciwko pogłębianiu nierównego traktowania jednostek na ogół uboższych (tj. prowadzących procesy majątkowe o wartości poniżej sumy kasacyjnej) w zakresie wymiaru sprawiedliwości co do ich roszczeń majątkowych. Pozbawienie kontroli kasacyjnej w tych sprawach w dalszym zakresie wartości zaskarżenia od 500 do 1 500 zł wymaga gwarancyj, które by wykluczały możliwość dowolności względnie szablonowości w rozpoznawaniu istoty sprawy we wspomnianych procesach. Dlatego art. XLV § 1 przep. wprow. kpc. (w brzmieniu znowelizowanym) stanowi, iż w okresie do dnia 31 grudnia 1944 r. sądy okręgowe rozpoznają w składzie trzech sędziów w drugiej instancji środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich w sprawach, w których wartość przedmiotu zaskarżenia nie przenosi 1 500 zł. Orzeczenie sądu okręgowego, zapadłe w powyższym trybie, jest ostateczne, co stanowi znaczne odciążenie Sądu Najwyższego z uwagi na niedopuszczalność skarg kasacyjnych w omówionych procesach. Nadto dekret odciąża Sąd Najwyższy stanowiąc w znowelizowanym art. 125 kpc., że nie ma środka odwoławczego od postanowienia sądu drugiej instancji, odmawiającego lub cofającego prawo ubogich.[16] Zażalenie służy jednak do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu drugiej instancji, odmawiające lub cofające prawo ubogich „dla instancji kasacyjnej", w związku z czym de-

[11] Już J. Hroboni (w przytoczonej w odsyłaczu 8 pracy (Polski Proces Cywilny str. 527 z r. 1935) wytykał, że urządzanie instytucji prawa ubogich w par. 63 i nast. austr. p. c. było bardziej celowe niż w KPC, bo nie wstrzymało rozwoju procesu i nie dopuszczało rekursów rewizyjnych od postanowień sądu II instancji w postępowaniu o prawo ubogich.

[12] Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1935 C. 1934/34, ogł. w Czasopiśmie Adwokatów Polskich, dział województw zachodnich poz. 84/35 oraz Przegląd Sądowy str. 88/34.

[13] Por. W. Miszewski: „Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego", Polski Proces Cywilny str. 648—652 z r. 1936. Za odosobnione i nietrafne uważam zdanie odmienne dra J. Bibringa („Zalety i wady części cywilnej dekretu o usprawnieniu sądownictwa", Głos Sądownictwa, str. 45 i 46 z r. 1939), gdyż „pokrzywdzeniu" strony ubogiej zapobiega instytucja przywrócenia terminu do zaskarżenia orzeczenia co do istoty sprawy w razie uzyskania prawa ubogich dopiero po upływie terminu kasacyjnego lub apelacyjnego.

[14] Także nowela par. 546 niem. p. c. z r. 1933 dokonała ogromnego odciążenia instancji rewizyjnej przez postanowienie, iż w sprawach majątkowych rewizja jest niedopuszczalna, jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza 6000 marek.

[15] Por. W. Miszewski: „Zmiany w spornym postępowaniu cywilnym". Polski Proces Cywilny str. 709 z r. 1938.

[16] Przeciwko dopuszczalności skargi kasacyjnej w postępowaniu o prawo ubogich wypowiedzieli się Peiper (komentarz do KPC str. 875) i Z. Fenichel (Polski Proces Cywilny str. 96 i 97 z r. 1936); za dopuszczalnością zaś tej skargi — jeszcze przed decydującą uchwałą całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego (poz. 434/34) — opowiedzieli się Litauer (komentarz KPC str. 257) i Zylber (Polski Proces Cywilny, str. 113—115 z r. 1934), który chciałby dopuścić skargę kasacyjną nawet w sprawach poniżej 500 zł.

kret odpowiednio uzupełnił art. 441 kpc. W tej mierze trzeba zaznaczyć, iż wykluczenie skargi kasacyjnej co do zagadnienia incydentalnego, jakim jest postępowanie o prawo ubogich, zdaje się pośrednio przemawiać za (podniesioną przez Kanna w jego komentarzu, do kpc.) koncepcją, iż skarga kasacyjna w myśl art. 424 § 2 kpc. służy na takie postanowienia sądu drugiej instancji, które kończą postępowanie „co do istoty sprawy", a nie co do zagadnień ubocznych. Dekret nie zajął wszakże w tej materii zasadniczego stanowiska, wobec czego nie widzę podstaw do oczekiwania zmiany orzecznictwa Sądu Najwyższego w kierunku zwężającej wykładni. Dekret wprowadził nowe pojęcie „przyznania lub cofnięcia prawa ubogich dla instancji kasacyjnej", co wyłamuje się z dotychczasowej konstrukcji kpc., polegającej na łącznym przyznawaniu prawa ubogich dla całego procesu wraz z postępowaniem egzekucyjnym (O. S. P. poz. 17/34). Dekret w zwrocie o „przyznawaniu lub cofnięciu prawa ubogich dla instancji kasacyjnej" mieści wysłowienie myśli, nie dającej się pomieścić w ramach dotychczasowej konstrukcji, gdyż myśl ograniczenia prawa ubogich dla instancji kasacyjnej stanowi normę wyjątkową w zestawieniu z unormowaną w tymże dziale zasadniczą instytucją prawa ubogich, obowiązującego poza tym dla całego postępowania. Nie można bowiem w ramach tej ogólnej instytucji mówić o prawie ubogich dla instancji kasacyjnej zwłaszcza, że w razie przyznania prawa ubogich „dla" tej instancji trzeba liczyć się z uwzględnieniem kasacji i zwróceniem sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd niższej instancji, a wówczas przesłanki poprzedniego przyznania prawa ubogich będą dowodnie przemawiały za utrzymaniem tego prawa również i dla pozostałego postępowania we wszystkich instancjach. Obecne zaś wysłowienie dekretu stwarza zbędne wątpliwości, czy przyznane dla instancji kasacyjnej prawo ubogich przysługuje również stronie w razie zwrotu sprawy do niższej instancji. Można być zwolennikiem nie pozbawiania strony środka odwoławczego co do odmowy lub cofnięcia prawa ubogich, orzeczonych przez sąd drugiej instancji po rozstrzygnięciu przezeń istoty sprawy, gdyż takie orzeczenie w związku z wysokimi kosztami kasacyjnymi z reguły przesądza w tych przypadkach zakończenie postępowania i wykluczenie kontroli kasacyjnej; takie stanowisko wymagałoby jednak zmiany omówionego przepisu dekretu w tym sensie, że na postanowienie sądu drugiej instancji, odmawiające lub cofające prawo ubogich po rozstrzygnięciu istoty sprawy, — służy zażalenie.

Powyższe ograniczenie dopuszczalności skargi kasacyjnej i wykluczenie jej w sprawach o prawo ubogich ma nastawienie czysto praktyczne i stanowi przeciwdziałanie przeciążeniu Sądu Najwyższego.[17] Warto wspomnieć, że orzecznictwo tego sądu już poprzednio poszło w tym kierunku przyjmując, że w razie połączenia roszczeń w jednej sprawie o dopuszczalności skargi kasacyjnej rozstrzyga kwota poszczególnych roszczeń zosobna (S. N. 812/34, 459/35, 248/36, O. S. P. poz. 102/35), a w razie objęcia jednym wyrokiem orzeczenia o roszczeniu z pozwu głównego i wzajemnego o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje również kwota tych poszczególnych roszczeń (S. N. 459/35, O. S. P. poz. 208/36, orz. S. N. C II 1905/36, ogł. w P. P. C. nr 5—6 z r. 1937). Powyższe stanowisko nie wydaje się być trafnym wobec obowiązującej z mocy zdania drugiego art. 425 § 1 kpc. reguły, iż do wartości przedmiotu zaskarżenia stosuje się odpowiednie przepisy o wartości przedmiotu sporu, a art. 17 kpc. w ramach wymienionych przepisów wyraźnie nakazuje zliczać kilka roszczeń, objętych wspólnym pozwem. Dlatego w tej mierze — w związku z omówionym dalszym ograniczeniem dopuszczalności skargi kasacyjnej — istnieją przesłanki do oczekiwania zwrotu w orzecznictwie Sądu Najwyższego w tym kierunku, że w razie połączenia roszczeń decydującą dla dopuszczalności kasacji wartość zaskarżenia stanowi suma roszczeń. Taki zaś pogląd już poprzednio znalazł autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego.[18] Dekret nie usunął jednak w sposób wyraźny podłoża powyższych rozbieżności w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej.

W związku z ograniczeniem dopuszczalności skargi kasacyjnej art. 6 dekretu wprowadził również takież ograniczenie w art. 3 § 1 i 35 prawa o sądach pracy o tyle, że w sprawach wszczętych przed tymi sądami, — lub przed sądami grodzkimi, działającymi w miejsce sądów pracy w okręgach, gdzie nie ma sądów pracy, — skarga kasacyjna służy, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przewyższa 500 zł (poprzednio decydowała kwota 300 zł). Szersza dopuszczalność kontroli kasacyjnej w wymienionych sprawach wypływa ze zwiększonej

---

[17] Por. Głos Sądownictwa str. 137, 216, 922—925 z r. 1938 oraz Wiadomości Prawnicze nr 1 str. 5 i nast. z r. 1938.

[18] Por. S. N. 132/37, O. S. P. 533/36, 146/37, glossę w O. S. P. poz. 546/36 oraz Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny zeszyt III str. 681/38.

ochrony prawnej stosunków, poddanych orzecznictwu sądów pracy, tudzież z mniejszego zaufania prawodawcy do II instancji, rozpoznającej te sprawy w składzie sędziego przewodniczącego i dwóch ławników, a więc przy osłabieniu zawodowego czynnika sędziowskiego.

4. *Ograniczenie potrącenia w sprawach nakazowych.*

Postępowanie nakazowe doznało przyspieszenia przez dodanie w art. 467 kpc. przepisu o niedopuszczalności przeciwstawienia roszczenia do potrącenia, o ile roszczenie to nie jest uzasadnione dokumentem. W ten sposób częściowo wykluczono dowód ze świadków co do zarzutu potrącenia, co niewątpliwie wpłynie na wydatne przyspieszenie w załatwianiu spraw nakazowych i uniemożliwi przewlekanie procesu przez podnoszenie nieuzasadnionych zarzutów potrącenia.

Nie można wszakże pominąć, iż powyższa zmiana w swych skutkach materialno-prawnych wykracza poza normowane dekretem „usprawnienie postępowania sądowego", gdyż zmiana ta w postępowaniu nakazowym w pewnej mierze wkracza również i w uprawnienia działającego w dobrej wierze dłużnika (pozwanego), płynące z art. 254 § 2 kodeksu zobowiązań. Mianowicie z mocy tego przepisu wskutek zasadnego oświadczenia dłużnika, iż dokonywa potrącenia swojej wierzytelności wzajemnej, obie wierzytelności ulegają wzajemnemu umorzeniu w zakresie potrącenia. Otóż omawiana zmiana ogranicza to uprawnienie dłużnika (pozwanego) wyłącznie w postępowaniu nakazowym, lecz nie wyklucza bezwzględnie prawa potrącenia pozasądowego i oparcia na nim powództwa z art. 3 kpc. o ustalenie nieistnienia poszukiwanej w postępowaniu nakazowym wierzytelności.[19] Są jednak trudności formalne co do zabezpieczenia takiego powództwa (art. 837 i 859 kpc.) np. przez zakaz rozporządzania sporną wierzytelnością lub przez zawieszenie jej sądowego poszukiwania. W tym zakresie powództwo i jego zabezpieczenie nie zmierza do niedopuszczalnego unieważnienia czynności procesowej,[20] prowadzącej do uzyskania tytułu egzekucyjnego w postępowaniu nakazowym, lecz dąży wyłącznie do wykonania materialnego prawa prywatno-prywatnego w postaci potrącenia. Nadto wytoczenie omawianego powództwa może stanowić podstawę do zawieszenia postępowania nakazowego na podstawie art. 197 p. 1 kpc., gdyż w razie wygrania procesu o przedmiotowe ustalenie z mocy art. 381, 382 i 465 kpc. sąd winien uchylić nakaz zapłaty i oddalić objęte nim żądanie.

Wprowadzona przez dekret niedopuszczalność potrącenia — jako mająca dotyczyć wyłącznie usprawnienia postępowania procesowego (argumentum a rubrica) — nie uchyla materialnego prawa dłużnika co do potrącenia (art. 254) poza postępowaniem procesowym. Skoro tedy dłużnik dokonał takiego zasadnego potrącenia, to egzekwowanie umorzonej przez nie, a mimo to przysądzonej w postępowaniu nakazowym, wierzytelności może stanowić występek z art. 267 kk.[21] (por. S. N. poz. 38/37) i może także być poczytywane za podstawę do zawieszenia postępowania nakazowego w myśl art. 197 p. 4 i art. 198 § 2 kpc. Prawomocność zaś uzyskanego w postępowaniu nakazowym tytułu egzekucyjnego z mocy art. 382 kpc. obejmuje tylko to, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, zaczym nie rozciąga się na zagadnienie potrącenia i nie może przesądzać braku materialno-prawnych podstaw potrącenia. Stąd zasądzenie wierzytelności w trybie nakazowym samo przez się nie wyklucza późniejszego umorzenia jej przez potrącenie i oparcia na tym potrąceniu powództwa z art. 566 § 1 p. 2 kpc. o umorzenie egzekucji tejże wierzytelności.[22]

Z powyższego wynika, że nowela art. 467 kpc. stwarza podłoże licznych komplikacyj zarówno w zakresie prawa procesowego jak i materialnego,

---

[19] Odmienne stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w orzeczeniu poz. 377/36, nie ma w omawianym przypadku — moim zdaniem — znaczenia decydującego, gdyż zasadzało się ono wyłącznie na dopuszczalności potrącenia w toku procesu, a ta przesłanka odpadła w postępowaniu nakazowym wskutek omawianej noweli. W szczególności niedopuszczalność powództwa o ustalenie Sąd Najwyższy oparł na założeniu, że stosunek prawny, wynikły wskutek potrącenia, „zostanie ustalony w procesie" o zapłatę, nie może więc być rozstrzygany także w odrębnym procesie o ustalenie choćby z tej przyczyny, że mogą zapaść sprzeczne wyroki wbrew art. 213 i 236 KPC, wobec czego *w czasie procesu o zapłatę* niedopuszczalne jest wspomniane powództwo o ustalenie. Wszystkie te podstawy niedopuszczalności powództwa o ustalenie odpadły więc z chwilą i w zakresie niedopuszczenia przez dekret potrącenia w postępowaniu nakazowym.

[20] Por. S. N. 161/36 oraz teza 4 „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawach cywilnych zażaleniowych z lat 1920—1937"; teza 5 tegoż orzecznictwa budzi wątpliwości w odpowiednim zestawieniu z poglądami, wyrażonymi w referatach 61 i 68 prof. Allerhanda w Polskim Procesie Cywilnym (str. 553, 573 z r. 1936).

[21] Bez względu na chęć zbogacenia się, por. orzeczenie S. N. z dnia 5 grudnia 1935 r. nr I K. 603/35, ogł. w Głosie Sądownictwa str. 909 z r. 1936.

[22] Por. odpowiednio S. N. 274/36; tak samo Allerhand (Polski Proces Cywilny str. 756 i nast. z r. 1936) i dr A. Krauss (Potrącenie w prawie polskim, Kwartalnik Prawa Prywatnego, str. 83 z r. 1938), którzy wskazują ,iż ten wynik stoi w sprzeczności z zasadą ekonomii procesowej.

które mogą przekreślić dodatnie zamierzenia omówionej zmiany, nie odznaczającej się jasnym unormowaniem następstw z niej wypływających.

Ubocznie zaznaczam, że stanowisko dekretu nawiązuje częściowo do zapatrywania, wyrażonego przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 4 lutego 1936 (Zb. urzędowy, zesz. IX, str. 357 z r. 1936) a zwalczonego przekonywająco przez Allerhanda jeszcze przed zmianą wprowadzoną przez dekret; sam wszakże fakt, iż w związku z powyżej omówioną zmianą art. 467 kpc. prima facie nasuwa wymienione wątpliwości i komplikacje wskazuje na niedostateczne unormowanie tej sprawy w dekrecie,[23] gdyż odnośny przepis winien być jasny i szczegółowy, by wykluczał możliwość rozbieżnej wykładni także co do następstw noweli.

5. *Przekazanie komornikom podziału sumy, uzyskanej przez egzekucję z ruchomości oraz z niehipotekowanych wierzytelności i innych praw majątkowych.*

Jedyną[24] doniosłą zmianą, jaką wprowadził dekret w postępowaniu egzekucyjnym w art. 789 do 792 i 794 kpc., jest przekazanie komornikom podziału sumy, uzyskanej przez egzekucje mobiliarną. W myśl znowelizowanego art. 789 § 1 kpc. „suma, uzyskana z egzekucji, będzie podzielona między wierzycieli stosownie do właściwości przez sąd lub komornika“. Takie ujęcie przepisu nie rozstrzyga jasno zagadnienia, kiedy sąd, a kiedy komornik jest właściwy do prowadzenia postępowania podziałowego. Daleko prostszym byłby wyraźny i jasny przepis, że sąd (nadal) dokonywa podziału sumy, uzyskanej przez egzekucję z nieruchomości i przez zarząd przymusowy, a w pozostałych przypadkach podziału dokonywa komornik. W istocie bowiem rzecz tak się przedstawia, gdyż nowe brzmienie art. 794 § 2 kpc. przekazuje komornikowi sporządzanie planu podziału sumy, uzyskanej przez egzekucję z ruchomości oraz z niehipotekowanych wierzytelności i innych praw majątkowych, poprzednio zaś podział takiej sumy należał do wyłącznej właściwości sądu. Poza tym ta właściwość sądu w dekrecie nie doznała wyraźnego ograniczenia. W szczególnoci zaś pozostaje ona niezmienioną co do podziału sumy, uzyskanej przez egzekucję z nieruchomości i przez zarząd przymusowy, gdyż w tym zakresie w art. 798 i 809 kpc. dekret słowa „sąd“ nie zastąpił słowem „komornik“, którego to zatępstwa dokonano natomiast w art. 794 § 2 kpc.

Przekazanie komornikowi podziału w powyższym zakresie prof. Allerhand nie poczytuje za odpowiednie,[25] odpowiadając się za upoważnieniem sądu do przekazywania w tej mierze postępowania podziałowego komornikowi w poszczególnych niezawiłych sprawach. Temu poglądowi o tyle nie można odmówić słuszności, o ile uwzględni się istotny fakt, iż nie samo źródło uzyskania sumy podziałowej, lecz okoliczności konkretnej sprawy decydują o tym, czy w poszczególnym przypadku zachodzą zawiłe pod względem prawnym lub rachunkowym zagadnienia, do rozstrzygnięcia których komornik nie posiada odpowiedniego przygotowania fachowego. Mimo to za stanowiskiem, zajętym przez dekret, przemawia dość przekonywująco okoliczność, iż z reguły przy egzekucji mobiliarnej postępowanie podziałowe nie nastręcza większych trudności prawnych i faktycznych, a poruczając w tym zakresie sporządzanie planu podziału komornikowi dekret daje stronom dostateczną ochronę stanowiąc w dodatkowym § 3 art. 791 kpc., iż przeciwko planowi, sporządzonemu przez komornika, „należy wnosić zarzuty do komornika, który je niezwłocznie przedstawia wraz z aktami sądowi“. (Zamiast słowa „należy“, które zbędnie podkreśla obowiązek w zakresie postępowania, podczas gdy chodzi tu wyłącznie o oznaczenie trybu odwoławczego, — trafniejszym byłoby użycie zwrotu, iż zarzuty wnosi się do komornika). Rozstrzygnięcie sądu grodzkiego co do zarzutów ulega zaskarżeniu w trybie zażaleniowym (art. 792 § 3 kpc.), przy czym w razie podziału sumy ponad pięćdziesiąt tysięcy zł dopuszczalne jest dalsze zażalenie, łącznie z którym sprawa ulega więc rozpatrzeniu przez komornika (przy sporządzaniu planu), przez sąd grodzki (przy rozpoznaniu zarzutów), wreszcie przez sąd okręgowy (w trybie zażaleniowym), a ewentualnie także przez sąd apelacyjny (w trybie dalszego zażalenia). Zważywszy

---

[23] W. Miszewski (Polski Proces Cywilny str. 713 z 1938) wywiódł, iż dekret co do niedopuszczalności potrącenia w postępowaniu nakazowym wytworzył komplikacje nie tylko w zakresie prawa procesowego, lecz także w dziedzinie prawa materialnego. M. Allerhand („Zarzut potrącenia w postępowaniu nakazowym“, Polski Proces Cywilny str. 24—35 z r. 1939) uważa, że omówiony przepis noweli nie tylko nie przyczynia się do „usprawnienia postępowania“, lecz przeciwnie często będzie powodować zwłokę i nie wykluczy dowodu ze świadków. Odpada więc lakoniczne odmienne zdanie dra J. Bibringa (Głos Sądownictwa str. 39 z r. 1939), jakoby dekret postawił sprawę jasno i wyraźnie ją uregulował.

[24] Tak samo M. Allerhand „Przepisy egzekucyjne dekretu o usprawnieniu postępowania sądowego“. Polski Proces Cywilny str. 726 z r. 1938.

[25] Por. Polski Proces Cywilny str. 733 z r. 1938.

nadto, że po rozstrzygnięciu zarzutów sąd grodzki musi plan zatwierdzić lub odpowiednio zmienić (art. 792 § 2 kpc.), a nie jest władny plan uchylić i sprawę zwrócić komornikowi do ponownego sporządzenia planu podziału, — wypada przyznać, że dekret wprowadził dostateczne środki ochronne, zabezpieczające interesy stron i skutecznie zmierzające do przyspieszenia postępowania, gdyż zaległości w sądach grodzkich co do licznych długotrwałych spraw podziałowych wymagały radykalnej reformy. Wskazywały one nadto na palącą potrzebę odciążenia sądów egzekucyjnych od zawiłych czynności obrachunkowych także w sprawach podziału sum, wyegzekwowanych przez sprzedaż nieruchomości lub też w trybie zarządu przymusowego. Nie można bowiem wymagać od sędziego egzekucyjnego, by przemieniał się w kalkulatora i trawił długie godziny czasu na wyliczanie poszczególnych pozycyj, kosztów, należności publicznych, zaległości pracowników, odsetek tudzież kwot, przypadających na stosunkowe zaspokojenie częstokroć bardzo licznych wierzytelności. Szkoda na to czasu sędziego, zwłaszcza w obecnym okresie notorycznego przeciążenia sądów grodzkich;[26] zresztą nie każdy sędzia egzekucyjny, chociażby był dobrym prawnikiem, posiada odpowiednią do takich obliczeń znajomość bankowych formuł matematycznych i wiadomości z dziedziny księgowości. Obliczenia te zaś są z reguły niezbędne w okręgach sądowych, gdzie ześrodkowało się życie przemysłowo-gospodarcze, obfitujące ostatnio w liczne przypadki niewypłacalności i obarczające sądy dużą ilością spraw podziałowych. Czynności rachunkowe w takich sprawach mają często zdecydowaną przewagę nad zagadnieniami prawnymi, a sporządzenie planu podziału nieraz sprowadza się w znacznej mierze do rozwiązania kilkuset działań arytmetycznych, do czego wyczerpany odpowiedzialnym i nużącym orzecznictwem sędzia nie zawsze jest zdolny zwłaszcza, że nie dysponuje on narzędziami pomocniczymi w postaci maszyn do liczenia i innymi podobnymi ułatwieniami. Z tych przyczyn wydaje mi się, że lepsze rozwiązanie zagadnienia obrało ustawodawstwo pruskie, obowiązujące w omawianym zakresie na ziemiach zachodnich do dnia 1 stycznia 1933 r. i dopuszczające (§ 117 i 118 ust. 1 zdanie drugie ustawy o kosztach sądowych z dnia 25 lipca 1910 r. (zbiór ustaw pruskich str. 184 z r. 1910 i str. 17 z r. 1917) powierzanie sporządzania planów podziału (Teilungspläne) w sprawach o przetarg i zarząd przymusowy nieruchomości specjalnym urzędowym kalkulatorom[27] (Kalkulatoren, Rechnungsbeamten, Rechnungsverständigen), mianowanym spośród wytrawnych sekretarzy sądowych (por. § 34 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1913 r., Justiz-Ministerialblatt str. 179 z r. 1913) przez Prezesów sądów apelacyjnych, którzy byli władni przekazać swe uprawnienia nominacyjne Prezesom sądów okręgowych (por. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 września 1895 roku Justiz-Ministerialblatt str. 273 z r. 1895).[28] Uważam za celowe wprowadzenie podobnej instytucji w ramach kpc. i dopuszczenie powoływania przez sąd takich zaprzysiężonych kalkulatorów (biegłych) do sporządzania projektów planów podziału w sprawach skomplikowanych rachunkowo przy ewentualnym ustawowym obarczeniu tych kalkulatorów bezpośrednią odpowiedzialnością wobec stron za czynności rachunkowe, wykluczającą w tym zakresie konieczność sprawdzania przez sędziego obliczeń podziałowych. Stronom pozostawałaby dostateczna kontrola tych obliczeń w trybie zarzutów i w trybie zażaleniowym, stosunkowo zaś nieznaczne koszty, związane z wynagrodzeniem kalkulatorów, nie naruszyłyby interesów uczestników postępowania podziałowego, gdyż byłyby z nadwyżką pokryte w postaci niewątpliwych korzyści, płynących z usprawnienia i przyspieszenia postępowania podziałowego.

B. Przepisy interepretacyjne.

1. Pisma procesowe i opłaty sądowe.

Dekret dodał do art. 141 kpc. nowy paragraf 4, nakazujący przewodniczącemu zwrot — bez wzywania do uiszczenia należnej opłaty — pisma nieopłaconego, wniesionego przez adwokata, a podlegającego opłacie w wysokości stałej. W związku z tym dostosowano odpowiednio art. 13 przepisów o kosztach sądowych, skreślono art. 26 tych przepisów i wprowadzono w nowym brzmieniu art. 45 tychże przepisów specjalną opłatę od wniosku o uzasadnienie wyroku w kwocie 2 zł w sądzie

[26] Por. Głos Sądownictwa str. 225 z r. 1937 i 782, 922 z r. 1938.

[27] Por. A. Lipiński: „Sporządzanie przez biegłych planu podziału sumy, uzyskanej z egzekucji" (Głos Sądownictwa str. 689 z r. 1938) i artykuł polemiczny K. Auerbacha na tenże temat (Głos Sądownictwa str. 782 z r. 1938), opowiadający się za stanowiskiem dekretu.

[28] Por. Arndt - Kluge - Klee, Handbuch der gerichtlichen Kalkulatur. Berlin, r. 1917 wyd. V.

grodzkim oraz w kwocie 10 zł w pozostałych sądach, przy czym zwolniono od opłaty kancelaryjnej pisma, doręczane z urzędu.

Powyższa nowelizacja art. 141 kpc. skutecznie ukróca sztuczne przedłużenie terminów procesowych przez wnoszenie przez adwokatów nieopłacanych pism.

Podniesienie wszakże opłaty za wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu okręgowego i wyższego do kwoty 10 zł uważam za nieodpowiednie, gdyż tego rodzaju „odciążanie" sądu godzi w słuszne interesy stron i wydaje się pozostawać w pewnej dysharmonii z wyrażoną przez dekret w art. 350 § 2 kpc. zasadą, iż obowiązek sporządzania uzasadnienia wyroku nie zależy od dopuszczalności zaskarżenia wyroku. Strona może bowiem mieć żywotny interes także w uzasadnieniu korzystnego dla niej lub niezaskarżalnego wyroku np. w procesach o charakterze prejudycjalnym, w sporach o prawa rzeczowe itp. Dlatego wniosek o uzasadnienie wyroku nie może być traktowany jako zaczątek osobno opłacanej czynności sądowej, gdyż uzasadnienie wyroku stanowi dalszy ciąg postępowania, opłaconego z góry wpisem za całą instancję. Nie widzę więc słusznej podstawy, by strona opłacała ponownie ten wniosek i to kwotą aż 10 zł, odpowiadającą wpisowi za całą instancję w sprawie o wartości przedmiotu sporu 500 zł. Takie ujęcie zagadnienia może spotkać się z niewskazaną oceną, jakoby stanowiło ono mechaniczne utrudnianie zakładania środków odwoławczych przez obciążanie stron zbyt wysoką opłatą. Podniesienie omówionej opłaty spotkało się z nieprzychylnym przyjęciem i nawet na łamach poważnej prasy fachowej wywołało publiczny wywód[29] że „uzasadnienie wyroku nie może być traktowane jako zbędna pisanina".

Obecnie od wniosku o uzasadnienie wyroku prócz opłaty stałej (2 względnie 10 zł) nie pobiera się opłaty od podań, przewidzianej w art. 42 przepisów o kosztach sądowych, a za wypis wyroku z uzasadnieniem, doręczony na skutek powyższego wniosku, nie należy się osobna opłata kancelaryjna.[30]

2. Protokoły.

Niejasne dotychczasowe przepisy co do sprostowania i uzupełnienia protokółu (art. 177 i 178 kpc.) dekret wyjaśnił przez wprowadzenie terminu tygodniowego co do odnośnych żądań stron, licząc od daty posiedzenia. W związku z powyższym protokoły winny być sporządzane na posiedzeniu lub bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia, gdyż odmienna praktyka wbrew ustawie skracałaby przysługujący stronom termin tygodniowy do żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu.

Nadto dekret w art. 178 kpc. uwydatnił, że strony mogą składać załącznik do protokołu[31] tylko w toku posiedzenia, przy czym według tegoż przepisu załącznik może obejmować tylko oświadczenia, wnioski, uzupełnienia i sprostowania co do okoliczności, ujawnionych w toku posiedzenia. Z tego wynika, że załącznik do protokołu jest wyłącznie pisemnym utrwaleniem wymienionych faktów, nie stanowi natomiast odrębnego pisma procesowego. Dlatego też załącznik do protokołu — zgodnie z dotychczasowym poglądem nauki — nie podlega odrębnej opłacie sądowej.[32]

Przez wprowadzenie powyższych przepisów interpretacyjnych co do protokołów dekret nie wyczerpał zagadnienia, gdyż nie wyjaśnił „sfinksowej zaiste treści" [33] art. 179 kpc. i nie wprowadził potrzebnych norm o mocy dowodowej protokołu posiedzenia sądowego i o niedopuszczalności dowodu przeciwko osnowie lub ponad osnowę protokołu. W tej mierze nie wystarczają bowiem przepisy art. 262 i 265 kpc. (wbrew mniemaniu prof. Allerhanda, Litauera i Fenichela),[34] gdyż dotyczą one wyłącznie dokumentów, stanowiących dowód w sporze co do roszczeń stron, a nie normują należytego wykonywania czynności procesowych, do których należy sporządzenie protokołu posiedzenia sądowego, przy czym art. 265 kpc. dotyczy tylko czynności prawnych (pisemnych oświadczeń woli) stron, mających materialne skutki prawne, a nie formalnych czynności procesowych. Trafnie tedy art. 219

---

[29] Por. dr J. Bibring (praca, przytoczona w 3 odsyłaczu), Głos Sądownictwa str. 46 z r. 1939.

[30] Por. referaty 4 i 5 w Polskim Procesie Cywilnym str. 53—55 z r. 1939.

[31] Co do piśmiennictwa por. Fenichel „Protokół sądowy według KPC", Polski Proces Cywilny str. 654 i nast. z r. 1935; J. Jodłowski „Załącznik do protokołu według KPC", Polski Proces Cywilny str. 432 i nast. z r. 1936; tamże referat nr 64 str. 340 z r. 1934; Puternicki, Sprostowanie i uzupełnienie protokołu według KPC, Gazeta Sądowa, str. 497 i nast. z r. 1934.

[32] Por. Dbałowski (Głos Sądownictwa str. 287 z r. 1935), ref. nr 82 w Polskim Procesie Cywilnym str. 465 z r. 1934 oraz Litauer, Komentarz do procedury, suplement str. 18 i 69.

[33] Por. J. Hroboni „Uchybienia procesowe i ich skutki", Polski Proces Cywilny str. 430—436 z r. 1934.

[34] Prof. Allerhand (Komentarz KPC, część I str. 282) i Litauer („Dowód z dokumentów w Polskiej Procedurze Cywilnej", Polski Proces Cywilny, str. 4 i 57 z r. 1936) błędnie stosują art. 262 KPC do protokołów sądowych, a ten sam błąd co do art. 265 KPC popełnia Fenichel („Protokół sądowy według KPC". Polski Proces Cywilny, str. 661 i nast. z r. 1935).

projektu kpc. z 1929 r. głosił, iż protokół rozstrzyga o zachowaniu na posiedzeniu sądowym przepisanych formalności,[35] skreślenie tego przepisu przy ostatecznej redakcji kpc. było niewłaściwe i wywołało potrzebę[36] wprowadzenia wyraźnego przepisu, iż poza zarzutem fałszu niedopuszczalny jest dowód przeciwko osnowie lub ponad osnowę protokołu posiedzenia sądowego.

Znowelizowany art. 255 § 1 kpc. wykluczył spory[37] stwierdzeniem, że t y l k o protokół, zawierający przebieg postępowania dowodowego, przeprowadzonego przed sędzią wyznaczonym lub sądem wezwanym, podpisują oprócz sędziego i protokulanta także osoby przesłuchane i strony obecne. Natomiast zgodnie z wytycznymi art. 239 kpc. — protokół przeprowadzenia dowodu przed sądem orzekającym w myśl art. 175 § 2 kpc. podpisuje tylko przewodniczący i protokolant. Usankcjonowano więc zapatrywanie, wyrażone przez Ministerstwo Sprawiedliwości w okólniku z dnia 25 lipca 1935 r. nr I C 2140/2/1/35.

Wskutek zwolnienia duchownych prawnie uznanych wyznań od składania przysięgi (art. 294 § 1 kpc.) w protokole przesłuchiwania takiego duchownego wypada uwidocznić to zwolnienie przez powołanie się na wymieniony przepis przy wzmiance o niezaprzysiężeniu. Nieuzgodniono wszakże art. 294 § 1 kpc. z art. 110 kpc. co do niezaprzysiężania osób, skazanych prawomocnie za fałszywe zeznanie lub krzywoprzysięstwo.[38]

3. *Wyroki i postanowienia.*

W myśl dotychczasowego orzecznictwa[39] (S. N. 81/35, 356/35 i O. S. P. poz. 539/36) dekret poprawił redakcję art. 350 kpc. przez wyraźne zaznaczenie, że wniosek o uzasadnienie wyroku może być zgłoszony tylko w ciągu tygodnia od ogłoszenia sentencji wyroku (zaczem zgłoszenie tego wniosku „na zapas" przed ogłoszeniem sentencji wyroku jest nieważne), a w razie zgłoszenia wymienionego wniosku na czas obowiązek sporządzenia uzasadnienia wyroku nie zależy od dopuszczalności zaskarżenia wyroku.

W art. 355 kpc. dekret skreślił punkt piąty, nakazujący poprzednio nadanie na wniosek powoda rygoru natychmiastowej wykonalności wyrokowi w sprawie, która może być rozpoznana przez wydział handlowy. W tych przypadkach dekret nadał sędziemu swobodę oceny, czy okoliczności konkretnej sprawy usprawiedliwiają potrzebę ściągnięcia przysądzonego roszczenia przed uprawomocnieniem się wyroku. W związku z tym pojawiło się poważne zapatrywanie,[40] że te same względy usprawiedliwiałyby uzależnienie rygoru natychmiastowej wykonalności od oceny sędziego we wszystkich przypadkach, wymienionych w art. 355 kpc.

Art. 376 kpc. doznał rozszerzenia przez wyszczególnienie w § 1, że postanowienia, wydane na podstawie rozprawy, będą ogłoszone na rozprawie i ulegają doręczeniu z uzasadnieniem stronie t y l k o wtedy, gdy służy jej zażalenie na postanowienie[41] i gdy strona ta zgłosiła żądanie doręczenia postanowienia w ciągu tygodnia po jego ogłoszeniu. Uzgodniono więc postępowanie w tej mierze z analogicznymi art. 349 i 350 § 1 kpc. co do wyroków i zwolniono sąd od zbędnego uzasadnienia pozostałych postanowień, ogłoszonych na rozprawie. Wyjątek w tym zakresie dekret wprowadził w drugim paragrafie omawianego przepisu, stanowiąc zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego (S. N. poz. 35/36) analogicznie do art. 354 § 1 kpc., że w sprawach, w których występuje Prokuratoria Generalna, doręcza się z urzędu stronom (ogłoszone na rozprawie) postanowienia wraz z uzasadnieniem, jeżeli na nie służy zażalenie. Uprzywilejowano więc Skarb Państwa zarówno wówczas, gdy Prokuratoria Generalna zastępuje stronę w procesie, jak i wtedy, gdy występuje w zastępstwie interwenienta ubocznego.

Dekret w § 3 art. 376 kpc. osobno szczegółowo unormował doręczanie i uzasadnianie postanowień, wydanych bez rozprawy. Mianowicie zapadłe na posiedzeniu niejawnym postanowienia niezaskarżalne doręcza się z urzędu obu stronom bez uzasadnienia, jeśli zaś stronie służy zażalenie na dane postanowienie, to wówczas należy tej stronie doręczyć postanowienie z uzasadnieniem. Odrębnie unormowano sprawę doręczeń tymczasowych zarządzeń, wydanych bez rozprawy, gdyż po-

[35] Por. także par. 164 niem. p. c. oraz par. 215 austr. p. c.

[36] Uzasadnioną przeze mnie szczegółowo na łamach „Głosu Sądownictwa" (str. 292—294 z r. 1937) i „Współczesnej Myśli Prawniczej" (str. 14 i nast. nr 11 z r. 1936).

[37] Por. Nowy Proces Cywilny str. 347 z r. 1933 oraz Głos Sądownictwa str. 590 i 794 z r. 1938.

[38] Por. w tej materii rozbieżne zdania prof. Glazera i J. Litauera na łamach Polskiego Procesu Cywilnego str. 292 i nast. z r. 1938.

[39] Rozbieżne poglądy piśmiennictwa w tym zakresie są wyszczególnione na łamach Polskiego Procesu Cywilnego str. 105—111, 268—275 z r. 1936.

[40] Por. W. Miszewski „Zmiany w spornym postępowaniu cywilnym", Polski Proces Cywilny str. 717 z r. 1938.

[41] Odmienną zasadę wprowadził dekret co do wyroków w art. 350 par. 2 KPC.

stanowienia o zabezpieczeniu powództwa doręcza się jedynie powodowi, a w myśl znowelizowanego art. 847 kpc. dla pozwanego (dłużnika) termin do wniesienia zażalenia biegnie od doręczenia mu postanowienia przy wykonaniu zabezpieczenia[42] raczej „przy przystąpieniu do wykonania", art. 544, 848 § 3 i 856 § 1 kpc.). Zaczem przed przystąpieniem do wykonania zabezpieczenia pozwanemu w ogóle nie doręcza się takiego postanowienia, a ponieważ wykonanie nigdy do sądu orzekającego nie należy, dekret słusznie stwierdza, że sąd ten w ogóle takiego postanowienia nie doręcza pozwanemu. Warto nadmienić, że wydane na posiedzeniu niejawnym postanowienie o zabezpieczeniu powództwa zawsze winno być doręczone powodowi wraz z uzasadnieniem, gdyż w zakresie odmowy zabezpieczenia powodowi przysługuje zażalenie, a w zakresie udzielonego zabezpieczenia zażalenie przysługuje pozwanemu (art. 847 kpc.).

W związku z powyższym treść dotychczasowego art. 379 kpc. uległa skreśleniu jako rzekomo zbędna, a art. 421 § 2 kpc. dostosowano do omówionych uzupełnień. Mianowicie w tym przepisie wyrażono zasadę, że początkowy termin do wniesienia zażalenia na postanowienie liczy się od doręczenia postanowienia z uzasadnieniem, jeżeli doręcza się je z urzędu lub na zgłoszone na czas żądanie strony — w innych zaś przypadkach od dnia ogłoszenia postanowienia.

Takie unormowanie „innych przypadków", ma oznaczać chyba, że w razie niedoręczania zaskarżalnego postanowienia, strona — bez żądania uzasadnienia — może wnieść zażalenie w terminie tygodniowym od ogłoszenia sentencji postanowienia. Tę zasadę, wprowadzoną przez orzecznictwo Sądu Najwyższego również i co do wyroku (S. N. 42/35, P. P. C. strony 685—687 z r. 1934 i O. S. P. 577/36), można było wszakże wyrazić — również co do wyroków — jaśniej przez bezpośrednie jej wysłowienie zamiast wspomnianego zbyt lakonicznego unormowania „innych przypadków". Obecne brzmienie ustawy nie wyszczególnia postępowania, obowiązującego w razie zgłoszenia przez stronę na czas środka odwoławczego w ciągu tygodnia od ogłoszenia zaskarżonego orzeczenia bez uprzedniego żądania strony, by sąd sporządził na piśmie uzasadnienie tegoż orzeczenia. Skoro zaś ustawodawca przychylił się do dotychczasowego orzecznictwa, że takie zgłoszenie środka odwoławczego zawiera w sobie implicite żądanie sporządzenia uzasadnienia (art. 350 § 1 i 378 kpc.), to sprawa zyskałaby na jasności przez wyraźne wysłowienie tej zasady. Jednakże nawet takie wysłowienie nie byłoby jeszcze wyczerpujące, gdyż nie dawałoby ono wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy żalącej się stronie należy doręczyć zaskarżone orzeczenie wraz z uzasadnieniem na piśmie czy też uprzednie wniesienie przez stronę umotywowanego zażalenia mieści w sobie dorozumiane zrzeczenie się tego doręczenia. Zwalczając bowiem orzeczenie sądu przez podanie podstaw zażaleniowych strona daje miarodajny wyraz swemu przekonaniu, że zna zwalczane podstawy, na jakich sąd oparł zaskarżone orzeczenie, a tym samym nie ma interesu w osobnym podaniu jej do wiadomości na piśmie tychże podstaw. Rozumowanie takie w następstwie może nadto prowadzić do wniosku, że odwołująca się strona nie żąda sporządzenia pisemnego uzasadnienia, a ponieważ doręczenie orzeczenia wraz z uzasadnieniem nie jest wyraźnym warunkiem dopuszczalności zażalenia (w przeciwieństwie do apelacji, por. art. 393 i 418 p. 2 kpc.), nie byłoby pozbawione trafności zapatrywanie, iż sąd w omawianych przypadkach w ogóle nie jest zobowiązany do uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, ogłoszonego bez uzasadnienia.

Takie zapatrywanie znajdowałoby częściowe poparcie w nowym brzmieniu art. 376 § 1 kpc., stanowiącego, że ogłoszone na rozprawie postanowienia doręcza się stronie z uzasadnieniem tylko wtedy, gdy służy jej zażalenie na postanowienie i gdy zgłosiła żądanie doręczenia postanowienia w ciągu tygodnia od jego ogłoszenia; z osobnego zaś unormowania w nowym brzmieniu art. 421 § 2 kpc. początku terminu zażaleniowego od chwili doręczenia postanowienia z uzasadnieniem z urzędu lub na żądanie strony i od chwili ogłoszenia postanowienia w „innych przypadkach" dowodnie wynika, że zażalenie może być wniesione bez omówionego żądania doręczenia, że zatem zażalenie w ogóle tego żądania w sobie nie musi zawierać. Stąd wypływa a contrario wniosek, że stronie, która od razu wniosła zażalenie w ciągu tygodnia od ogłoszenia postanowienia, wydanego na podstawie rozprawy, sąd nie doręcza tego postanowienia z uzasadnieniem. Wskutek zaś skreślenia w omawianym dekrecie art. 379 kpc. odpadła w ogóle podstawa prawna do sporządzania takiego uzasadnienia przez sąd, gdyż zniesiono poprzednio obowiązujący ogólny obowiązek osobnego uzasad-

[42] Zgodnie z dotychczasowymi postulatami, por. Nowa Palestra, Lwów nr 3 str. 107—114 z r. 1935 oraz mój artykuł w nrze 1 Wiadomości Prawniczych str. 12 z r. 1936.

niania na piśmie zaskarżalnych postanowień, nie wydanych zgodnie z wnioskiem obu stron. Jednakże można mieć zasadne wątpliwości, czy kontrola zażaleniowa wyższej instancji będzie dostateczna, skoro sąd drugiej instancji nie będzie miał na piśmie autentycznych motywów zaskarżonego postanowienia, a domniemane podstawy tego postanowienia, wyszczególnione w zwalczającym je zażaleniu, mogą nie odzwierciadlać stanowiska sądu I instancji. Raczej wypada przyjąć, że każde zaskarżone orzeczenie powinno być uzasadnione na piśmie przez sąd, który je wydał, by sąd wyższej instancji miał pełną możność sprawdzenia zarówno ustaleń faktycznych, jak i stanowiska prawnego sądu niższej instancji.

Dlatego dochodzę do wniosku, że wyżej omówiona „wykładnia autentyczna" co do trybu zażaleniowego nie wyczerpała zagadnienia i nie rozstrzygnęła również wątpliwości, czy zaskarżalne zarządzenia przewodniczącego (art. 419 § 1 kpc.) ulegają doręczaniu wraz z uzasadnieniem[43] oraz nie unormowała początku terminu zażalenia na zabezpieczenie powództwa w trybie ostrzeżenia hipotecznego. W ostatnio poruszonym przypadku zabezpieczenie następuje bez udziału sądu orzekającego lub komornika w trybie postępowania hipotecznego z 1818 r. nie doręcza się nawet w tym postępowaniu dłużnikowi ani rozstrzygnięcia władzy hipotecznej o zezwoleniu na wpis ani też treści wpisu.

(Dokończenie nastąpi)

[43] Przeczące rozstrzygnięcie tego zagadnienia przez sąd Najwyższy (S. N. 163/36) nasuwa duże wątpliwości, co zaznaczył W. Miszewski (por. Polski Proces Cywilny str. 713 z r. 1938).

JANUSZ SCHUBERT
PRZEWODNICZĄCY SĄDU PRACY W POZNANIU

DŁUG ROLNICZY — A POSTĘPOWANIE SĄDOWO-SPORNE, EGZEKUCYJNE I HIPOTECZNE*

(Dokończenie)

III.

1. Z mocy art. 3 rozp. Prez. R. P. z dnia 24 X 1934 r. zawieszoną została wymagalność wszelkich długów rolniczych powstałych przed 1 VII 1932 r., a to kapitału oraz należnych do 1 XI 1934 r. odsetek, prowizji i kosztów. Według przepisów rozdziału V rozp. Prez. podlega rozłożeniu z mocy samego prawa kapitał, odsetki i koszty należne do 1 XI 1934 r. w 28 równych ratach półrocznych począwszy od 1 października 1938 r. przy jednoczesnym obniżeniu odsetek za czas od 1 XI 1934 r. do 3% w stosunku rocznym. Wierzyciel w zasadzie nie może też prowadzić egzekucji w granicach szerszych, aniżeli zezwala ustawa.

Sąd Najwyższy ustalił w orzeczeniu z dnia 20 V 1936 r. (Zb. Urz. 33/37), iż kwestia zawieszenia wymagalności roszczeń odnoszących się do długów rolniczych należy do postępowania wykonawczego i tam może być uwzględniona. Podkreślam, iż Sąd Najwyższy użył słowa „może być" a nie „musi być uwzględniona". Niewątpliwie więc punkt ciężkości zagadnienia łączącego się ze zrealizowaniem wierzytelności stanowiących dług rolniczy przeniesiony został do postępowania egzekucyjnego. Toteż istotnym byłoby ustalenie, czy w instancji egzekucyjnej komornik (w stadium początkowym) lub sędzia egzekucyjny (w stadium dalszym) władni są samodzielnie rozstrzygać, czy wierzytelność wynikająca z tytułu wykonawczego stanowi dług rolniczy.

Sąd Najwyższy stwierdził, iż w razie powstania sporu, czy do długu należy stosować rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 24 X 1934 r., orzekanie w tym względzie należy wyłącznie do urzędu rozjemczego; zatem nie do sądu, a w szczególności nie do sądu egzekucyjnego ani do komornika. Sąd Najwyższy powiada zarazem, że w razie odniesienia się strony do urzędu rozjemczego przewodniczący tegoż urzędu może zawiesić postępowanie egzekucyjne. (Orzeczenie z dnia 10 II 1936 r. Zb. Urz. 428/36). Powyższą zasadę uzupełnia dalsze orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 XI 1934 r. (Zb. Urz. 264/35), w myśl którego

„Postanowienie urzędu rozjemczego w przedmiocie zawieszenia postępowania egzekucyjnego na moc prawną na równi z wyrokiem sądo-

* Artykuł złożono w Redakcji we wrześniu 1938 r.

wym i stanowi tytuł egzekucyjny. Aby więc mogło być przymusowo wykonane i stać się tytułem wykonawczym musi być zaopatrzone w klauzulę wykonalności".

Jeżeli egzekucja ulega umorzeniu na podstawie ustawy należy stosować przepisy art. 561 § 1 p. 4 i § 2 kpc. ewentualnie art. 561 § 4 kpc., natomiast błędną byłaby droga wniesienia powództwa o umorzenie egzekucji na podstawie art. 566 § 1 p. 2 kpc. (Orzeczenie S. N. z dnia 10 II 1936 r. Zb. Urz. 428/36).

Według naszkicowanego toku postępowania, komornik na skutek przedłożenia przez dłużnika (a nie jak błędnie praktykują niektóre urzędy rozjemcze przesyłając wprost postanowienie o zawieszeniu komornikowi) postanowienia z art. 16 ust. 1 L. b ustawy z dnia 28 III 1933 r. o U. R. zawieszającego postępowanie egzekucyjne, obowiązany jest zawiesić postępowanie egzekucyjne do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia postępowania przed urzędem rozjemczym pod warunkiem, że postanowienie zaopatrzone jest w klauzulę wykonalności (udziela ją sąd egzekucyjny). W razie przedłożenia orzeczenia końcowego ustalającego charakter długu rolniczego umarza komornik postępowanie egzekucyjne, a w razie przedstawienia orzeczenia stwierdzającego, iż dług nie jest rolniczy, podejmuje komornik postępowanie na nowo.

2. Trudność zagadnienia występuje jednak w przypadku, gdy dłużnik zarzucając, iż egzekucja jest niedopuszczalną, nie przedkłada postanowienia zawieszającego egzekucję bądź też w ogóle zarzutu nie podnosi. Czy wtedy komornik winien uwzględniać z urzędu, iż dług jest rolniczy z uwagi na fakt, że z mocy ustawy zapłata wcześniejsza długu względnie w rozmiarach większych — aniżeli to przewiduje ustawodawstwo oddłużeniowe — jest niedopuszczalną? Zagadnienie to jest bodajże najwięcej sporne w praktyce sądów, w literaturze i orzecznictwie. Ani komornik ani sąd egzekucyjny nie jest władny ustalać okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę do ustalenia pojęcia długu rolniczego, ani też charakteru długu rolniczego. Nie może mieć też w postępowaniu egzekucyjnym zastosowania domniemanie ustawowe z art. 1 ust. 2 rozp. Prez. z dnia 24 X 1934 r., skoro służy wyłącznie jako uproszczony środek dowodowy w postępowaniu przed urzędem rozjemczym. Z jednej strony zachodzi zatem niedopuszczalność prowadzenia egzekucji — z drugiej zaś niedopuszczalność ustalania przez organy egzekucyjne charakteru długu rolniczego, stanowiącego istotny warunek stosowania ulg moratoryjno-rolniczych.

W dziedzinie tego zagadnienia Ministerstwo Sprawiedliwości i Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie wystosowali okólniki celem nadania sprawom egzekucyjnym należytego zgodnego z ustawą biegu. Istota wskazań zawartych w okólniku Ministra Sprawiedliwości w sprawie egzekucji długów rolniczych z dnia 7 II 1935 (I C 1338/12/3/35) jest następująca:

Komornik winien przed przystąpieniem do wykonania pierwszej czynności egzekucyjnej u rolnika przekonać się z urzędu, czy należność mająca być egzekwowaną nie jest objęta przepisami rozporządzenia Prezydenta z dnia 24 X 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. W tym celu poleca Ministerstwo ustalić komornikowi okoliczności następujące:

— czy dłużnik jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego;

— czy gospodarstwo dłużnika zaliczone jest do grupy A lub B;

— czy dług objęty tytułem egzekucyjnym powstał przed dniem 1 lipca 1932 r.;

— czy dług objęty tytułem egzekucyjnym nie jest wyłączony spod działania cyt. rozporządzenia z mocy art. 6 i 7.

Gdyby komornik nie zdołał powyższych okoliczności ustalić — winien zażądać od wierzyciela przedłożenia orzeczenia U. R. ustalającego, że dług nie jest rolniczy. Gdy komornik na tej podstawie przekona się, że dług podlega przepisom rozdz. V o konwersji, winien z urzędu odmówić wykonania czynności egzekucyjnej. Gdyby wierzyciel na postanowienie komornika zażalił się — rozstrzyga sprawę sąd egzekucyjny. Przed powzięciem decyzji winien z kolei sąd egzekucyjny zakreślić wierzycielowi termin do przedłożenia orzeczenia urzędu rozjemczego, iż dług nie jest rolniczy, a dopiero w razie nie przedstawienia takiego orzeczenia sam sprawę rozstrzygnąć.

Zarwincer w artykule pt. „Rolnicze ustawodawstwo ulgowe a kodeks postępowania cywilnego" (ogłoszonym w P. Pr. Cyw. 5—10/37) uważa powyższe zasady za błędne, wywodząc, iż nie ma obowiązku ani sąd z urzędu ustalania kwot długu rolniczego ani też wierzyciel wykazywania, że dług nie jest rolniczy, gdyż domniemanie ustawowe służy tylko w postępowaniu przed urzędem rozjemczym. Zarwincer uważa za wskazane, by dłużnik

odniósł się do urzędu rozjemczego, przedstawiając następnie komornikowi postanowienie w przedmiocie zawieszenia postępowania egzekucyjnego.

Zarwincer nie podaje, jak ma postąpić komornik, gdy dłużnik nie uda się w ogóle do urzędu rozjemczego i nie przedstawi postanowienia zawieszającego egzekucję sądową.

Wskazania zawarte w okólniku nie odpowiadają zasadom przez judykaturę Sądu Najwyższego ustalonym, w myśl których komornik nie jest władny ustalać charakteru długu rolniczego, a domniemanie ustawowe nie służy w postępowaniu egzekucyjnym jako podstawa dla przerzucenia ciężaru dowodu na wierzyciela. Okólnik poleca ustalić i rozstrzygnąć kwestię zastosowania długu rolniczego sędziemu egzekucyjnemu, nie wspominając, na jakiej podstawie winien otatecznie rozstrzygnąć kwestię, gdy żadna ze stron nie odniesie się do urzędu rozjemczego i gdy wobec tego nie ma rozstrzygnięcia tegoż urzędu. Wiemy zaś, że sędzia egzekucyjny, tak jak sędzia procesowy, nie jest władny ustalać charakteru długu rolniczego.

Okólnik Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 30 XI 1934 r. (Prez. 34 — 69834) zajmuje się również kwestią wykonania egzekucji przez komorników w odniesieniu do długów rolniczych.

Prezes Sądu Apelacyjnego stwierdza, że postępowanie egzekucyjne prowadzone dla ściągnięcia długów rolniczych do majątku posiadaczy gospodarstw wiejskich jest ze względu na osoby tych dłużników i na przedmiot egzekucji obecnie niedopuszczalne i winno być w całości z urzędu umorzone w myśl art. 561 § 1 L. 4 kpc. Ustawodawca na mocy domniemania prawnego z art. 1 ust. 2 przerzucił na wierzyciela ciężar dowodu, że dług, o który w danym postępowaniu egzekucyjnym chodzi, nie jest długiem rolniczym. Dowód taki musi być prowadzony i dostarczony w odrębnym postępowaniu spornym przeprowadzonym przed właściwym urzędem rozjemczym do spraw majątkowych gospodarstw wiejskich, i dopiero prawomocne orzeczenie tego urzędu może uchylić powyższe domniemanie. Wszystkie więc twierdzenia i dowody przytoczone przez wierzyciela u komornika lub sądu muszą pozostać nieuwzględnione, o ile nie zostaną poparte przedłożeniem orzeczenia urzędu rozjemczego.

Ze zasadami powyższego okólnika polemizuje Fruchs w artykule pt. „Aktualne zagadnienia na tle prawa oddłużeniowego dla rolnictwa" (Głos Prawa 7—9/36) i wypowiada zapatrywanie, że tego, czy postępowanie egzekucyjne jest prowadzone dla ściągnięcia długu rolniczego, a nawet, czy zachodzi domniemanie z art. 1 ust. 2 rozp. Prez., nie może w myśl art. 8 stwierdzić komornik ani sąd, lecz tylko urząd rozjemczy. Powołanie się tedy na domniemanie jest niesłuszne; tym mniej uzasadnione jest domaganie się od wierzyciela zaświadczenia, że prowadzenia gospodarstwa wiejskiego nie jest głównym zawodem dłużnika.

Zdaniem autora winien dłużnik zwrócić się do urzędu rozjemczego z wnioskiem o ustalenie, że dług jest rolniczy i postarać się o zabezpieczenie wniosku postanowieniem urzędu rozjemczego, zawieszającym egzekucję po myśli art. 16 u. o U. R. Pogląd Fruchsa na sprawę jest tedy identyczny z zapatrywaniem Zarwincera.

W orzecznictwie Sądów Polskich umieszczono orzeczenie Sądu Grodzkiego Egzekucyjnego w Warszawie z dnia 13 VII 1935 r. (poz. 156/36), w myśl którego:

> „Wykonania czynności egzekucyjnych, zmierzających do ściągnięcia wierzytelności, których płatność została rozłożona z samego prawa na raty na lat 14 — komornik winien odmówić z urzędu".

Motywy tego orzeczenia opierają się głównie na okólniku Ministerstwa, nakazującym rozstrzygać kwestie wymienione w art. 8 w postępowaniu egzekucyjnym komornikom i sądom. Sąd wprawdzie wyraża zapatrywanie, iż rozstrzygnięcia Sądu z art. 8 maja moc tylko w danym postępowaniu i nie stanowią powagi rzeczy osądzonej,którą mogą mieć tylko orzeczenia władzy właściwej do rozpoznania kwestii, a więc tylko urzędy rozjemcze. Wierzyciel może zatem ponownie wszcząć egzekucję każdego czasu w razie uzyskania przychylnego orzeczenia urzędu rozjemczego po momencie, w którym komornik postępując w myśl wskazań ustawy odmówił zrazu wszczęcia egzekucji.

Sąd Najwyższy dotąd nie rozstrzygnął kwestii, jak należy postąpić w instancji egzekucyjnej, gdy brak orzeczenia autorytatywnego urzędu rozjemczego. Zajmował się nią natomiast Sąd Okręgowy w Poznaniu. W postanowieniach z 9 IX 1936 (Cz. II 1628/36 oraz z dnia 7 VI 1937 — II Ca 758/37) Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że „ponieważ ustawowe domniemanie może mieć zastosowanie tylko przed urzędem rozjemczym, przeto Sąd Egzekucyjny charakteru długu rolniczego nie może

uwzględnić, dopóki dłużnik nie przedłoży orzeczenia urzędu rozjemczego.

Mimo wyżej naprowadzonych trudności należy wszakże znaleźć rozwiązanie spornej kwestii. Komornik i sędzia egzekucyjny w dalszym stadium postępowania egzekucyjnego nie mogą utosunkować się negatywnie w tejże sprawie. Za najsłuszniejszą i zgodną z przepisami prawa uważam następującą zasadę postępowania:

Komornik sądowy nie może odmówić z urzędu wszczęcia egzekucji, gdy wierzyciel wnosi o wykonanie wyroku, opierając się na domniemaniu ustawowym z art. 1 ust. 2, ponieważ domniemanie to nie ma zastosowania przed sądem, a więc i przed komornikiem. Skoro domniemanie nie ma znaczenia, nie może ciężaru dowodu przerzucać na wierzyciela. Komornik, a w dalszym stadium sprawy sędzia, nie mogą ustalać charakteru długu rolniczego, co jest istotną przesłanką odsunięcia terminu zapłaty długu rolniczego w zrozumieniu ustawodawstwa oddłużeniowego. Orzeczenie w tym względzie wydać może autorytatywnie jedynie urząd rozjemczy. Jakkolwiek orzeczenie urzędu rozjemczego ma znaczenie jedynie deklaratoryjne, a nie konstytutywne, to niemniej uwzględnienie ze strony Sądu czy komornika możliwym jest dopiero na skutek przedłożenia orzeczenia urzędu rozjemczego, stwierdzającego charakter długu rolniczego względnie postanowienia tymczasowego zawieszającego egzekucję.

Komornik winien uwzględnić, że egzekucja prowadzi normalnie do zlicytowania ruchomości czy też nieruchomości, z którym to momentem się kończy. Dokonanej licytacji nie możnaby już odwołać mimo, że egzekucja jako taka okaże się później niedopuszczalna z racji charakteru długu rolniczego. Toteż komornik po wszczęciu egzekucji, gdy okoliczności pozwalają przypuszczać, iż dłużnik jest rolnikiem, a wierzytelność stanowi dług rolniczy, winien wezwać dłużnika przy zakreśleniu stosownego czasokresu do wykazania orzeczeniem urzędu rozjemczego, iż dług jest rolniczy. Dłużnik, uważając, iż zachodzi wypadek niedopuszczalności egzekucji z powodu charakteru rolniczego długu — uzyska przez wdrożenie postępowania przed urzędem rozjemczym postanowienie zabezpieczające w trybie art. 16 ust. 1 l. b ustawy o U. R. i zawieszające egzekucję sądową. Gdyby dłużnik mimo wezwania komornika nie odniósł się do urzędu rozjemczego i nie przedłożył postanowienia zawieszającego postępowanie — komornik winien postępowanie kontynuować. W braku orzeczenia U. R. stwierdzającego charakter długu rolniczego, komornik nie ma prawa okoliczności tej dalej uwzględniać.

Wezwanie dłużnika przez komornika do przedstawienia orzeczenia U. R. nie jest wszakże obligatoryjne, a jedynie wskazane względami natury faktycznej i okolicznością, iż niejednokrotnie dłużnik nie zna wydanych dla jego ochrony przepisów.

Ustawa z dnia 28 III 1933 r. o U. R. przewidując w art. 16 l. b możność zabezpieczenia wniosku dłużnika przez wydanie postanowienia zawieszającego postępowanie egzekucyjne tym samym potwierdza naszą interpretację. Byłoby bowiem nielogiczne, by ustawodawca wprowadzał instytucję zawieszenia postępowania egzekucyjnego, gdyby jednocześnie przewidywał, że w ramach ustawodawstwa oddłużeniowego wdrażanie egzekucji przez komornika czy sąd byłoby w zasadzie niedopuszczalne. Opierając się na interpretacji podanej w okólniku należałoby bowiem dojść do wniosku, iż w praktyce nie możnaby dla egzekwowania długu rolniczego w ogóle wdrażać egzekucji, skoro jej wdrożenie byłoby uzależnione od uprzedniego przedłożenia przez wierzyciela orzeczenia stwierdzającego, iż dług nie jest rolniczy. W braku więc zaświadczenia negatywnego, komornik nie mógłby egzekucji przeprowadzać, natomiast po przedłożeniu zaświadczenia, stwierdzającego, iż nie zachodzi charakter długu rolniczego, egzekucja odbywałaby się normalnie. W tych więc warunkach przepis art. 16 (1) l. b ustawy z 28 III 1933 o U. R. byłby bezprzedmiotowy .Należy raczej przyjąć, że — o ile dłużnik nie przedłoży orzeczenia U. R., egzekucja winna się toczyć normalnie, przy czym komornik względnie Sąd powinien przejść nad kwestią długu rolniczego do porządku dziennego.

3. Z chwilą sprzedania ruchomości na licytacji przy udzieleniu przybicia względnie z chwilą udzielenia przybicia nieruchomości — egzekucja zostaje ukończona. Zdarzały się w praktyce sądu wypadki, iż dłużnicy zaniedbali przedłożyć komornikowi postanowienia zabezpieczającego bądź to orzeczenia urzędu rozjemczego, stwierdzającego, iż dług przedmiotowy jest rolniczy. W ten sposób doszło do licytacji, a w następstwie tego do udzielenia przybicia. W odniesieniu do egzekucji z nieruchomości Sąd udziela przybicia po licytacji. Nadto po udzieleniu przybicia następuje wydanie postanowienia przysądzającego własność pod warunkiem, iż nabywca wykona warunki licytacyjne w termi-

nie ustawowym. W związku z tym wyłonić może się sytuacja, że dłużnik po momencie licytacji, lecz przed udzieleniem przybicia względnie po udzieleniu przybicia, lecz przed wydaniem postanowienia w przedmiocie przysądzenia własności przedłoży następnie orzeczenie U. R. stwierdzające, iż pretensja, dla której prowadzono egzekucję, stanowi dług rolniczy. Przypadek taki rozwiązał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 1 X 1937 r. (I OSP. 11/38), którego tezę poniżej przytaczam:

> „Gdy licytacja nieruchomości została już dokonaną, do poszukiwanych z nieruchomości długów, podlegających zaspokojeniu z uzyskanego szacunku, nie mogą mieć zastosowania przepisy rozporządzenia Prezydenta z 24 X 1934 r. o zawieszeniu wymagalności długów rolniczych i rozłożeniu ich zapłaty na raty".

Zasadę powyższą należy analogicznie stosować do przypadku, gdy dłużnik przedkłada orzeczenie U. R. po licytacji ruchomości, a przed udzieleniem przybicia. Momentem decydującym o ukończeniu egzekucji jest bowiem licytacja. Gdy odbyła się zgodnie z przepisami prawa, nie może dłużnik podnosić zarzutów, gdyż udzielenie przybicia jest koniecznym następstwem licytacji.

IV.

Wyczerpując całokształt spraw związanych z zagadnieniem wpływu charakteru długu rolniczego na bieg spraw przed sądem, pragnę w końcu poświęcić słów kilka zagadnieniu, czy wierzyciel na podstawie tytułu wykonawczego uprawniony jest domagać się wpisu hipoteki sądowej zabezpieczającej, mimo, iż wierzytelność stanowi dług rolniczy.

Rozwiązanie powyższego zagadnienia zależy od ustalenia, czy wpis hipoteki sądowej zabezpieczającej jest aktem egzekucyjnym, czy też czynnością hipoteczną. Ustawodawstwo rolnicze w zasadzie zamierzało udzielić dłużnikowi ochronę przed wykonaniem wyroku. Natomiast nie ma przepisu, który zabraniałby zabezpieczenia wierzytelności. Dość wspomnieć o art. 61 rozp. Prez. z 24 X 1934, w myśl którego urząd rozjemczy winien, uwzględniając, by bezpieczeństwo długu w okresie odroczenia nie uległo zmniejszeniu, w miarę możności uzależniać udzielenie ulgi m. i. od udzielenia odpowiedniego zabezpieczenia długu. Przepis wspominający o udzielaniu ulg ma na myśli nie wypadek konwersji długu z mocy prawa objętej rozdziałem V, lecz przypadki, w których urząd rozjemczy władny jest przyznać dłużnikowi jako posiadaczowi gospodarstwa wiejskiego ulgi określone w rozdziale VI rozp. Prez. z 24 X 1934, gdy ulgi więc nie podlegają konwersji z mocy samego prawa; niemniej może pośrednio stanowić wskazówkę dozwalającą wypośrodkować cel ustawodawcy — a mianowicie zamierzenia, idące w kierunku ochrony dłużnika przed zapłatą pretensji, a nie wykluczające zabezpieczenia wierzytelności wierzyciela, gdy z mocy przepisów ustawy okres wymagalności ulega przesunięciu i odroczeniu. Nadto pragnę przytoczyć art. 46 cyt. rozp. odnoszący się do wypadku, gdy dług podlega w zasadzie z mocy samego prawa konwersji, w myśl której urząd rozjemczy władny jest na wniosek wierzyciela cofnąć dłużnikowi ulgi przysługujące mu z mocy samego prawa, gdy ten pogarsza zabezpieczenie rzeczowe lub w inny sposób zmniejsza bezpieczeństwo wierzytelności.

Że wpis hipoteki sądowej zabezpieczającej na podstawie tytułu wykonawczego jest dopuszczalny, przesądzone zostało licznymi orzeczeniami Sądu Najwyższego (np. w sprawie C II 33/37 ogłoszone w „Przeglądzie Notarialnym" z r. 1937 nr 19 str. 21), jakoteż orzeczeniami Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (por. tezy nr 115 i 116 w „Orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu"). Również wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 23 VI 1937 (II C 331/37 ogł. w „Polskim Procesie Cywilnym" za rok 1937 nr 21 poz. 669), że wpis hipoteki sądowej nie jest aktem egzekucyjnym, lecz ma zabarwienie egzekucyjne o tyle, że wymaga się tytułu wykonawczego, który zastępuje zezwolenie dłużnika na wpis hipoteki. Również Sąd Apelacyjny w Poznaniu w tezie nr 118 cytowanego powyżej „Orzecznictwa S. A. w Poznaniu" wyjaśnił, że hipoteka sądowa zapewnia zabezpieczenie, a dopiero pośrednio i zaspokojenie. Zaspokojenie zatem może być uzyskane w drodze egzekucji z nieruchomości, czemu stoją na przeszkodzie przepisy ustawodawstwa oddłużeniowego.

Wyżej przytoczone zasady wynikające z art. 46 i 61 rozp. Prez. z 24 X 1934, które zalecają zabezpieczenie roszczeń wierzyciela, gdy zapłata pretensji ulega odroczeniu, a jednocześnie umożliwiają uchylenie ulg przysługujących z mocy samego prawa, gdy dłużnik pogarsza zabezpieczenie, oraz wzgląd, że hipoteka sądowa opierająca się na art. XVII, LXVI przepisów przechodnich do postępowania egzekucyjnego jest w swej istocie aktem hipotecznym zabezpieczającym a nie eg-

zekucyjnym, — prowadzić winny do wniosku, iż ustawodawstwo oddłużeniowe dla rolnictwa nie zawiera przepisów, które stanowią przeszkodę wpisywania hipotek sądowych dla zabezpieczenia długów rolniczych. Tezę taką ustalił ostatnio Sąd Apelacyjny w Poznaniu w orzeczeniu z dnia 19 XI 1937 r. (II CZ. 286/37), którego motywy idą po linii powyżej naprowadzonego rozumowania. Z orzeczenia tego, opublikowanego w OSP. poz. 106/38 przytaczam następujący ustęp:

„...w konsekwencji wierzyciele nie mogą przed upływem października 1938 r. przystąpić do ściągnięcia swoich należności ... od posiadaczy gospodarstw wiejskich; ... Przy wykładni postanowień rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych mających charakter przepisów przejściowych i wyjątkowych w stosunku do zasadniczych norm prawa prywatnego, — nie można wychodzić poza cel zakreślony ustawodawstwem oddłużeniowym dla rolnictwa- a polegający na ochronie posiadaczy gospodarstw wiejskich przed utratą warsztatów pracy. Jakkolwiek tedy wierzyciele nie mogą z uwagi na przepisy tego ustawodawstwa przystąpić do przymusowego ściągania swoich należności od rolników, to jednak wolno im przedsiębrać czynności zmierzające do ustalenia a nawet zabezpieczenia wierzytelności.

„Wypada przy tym nadmienić, iż rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych nakazuje nawet urzędom rozjemczym mieć na uwadze, aby bezpieczeństwo długu w okresie odroczenia nie ulegało zmniejszeniu i uzależnić udzielenie ulg od odpowiedniego zabezpieczenia długu (art. 61). W przypadkach ulg udzielonych z mocy samego prawa urząd rozjemczy jest władny na wniosek wierzyciela cofnąć dłużnikowi ulgi, gdy ten pogarsza zabezpieczenie rzeczowe lub w inny sposób zmniejsza bezpieczeństwo wierzytelności (art. 46) ... Należy przy tym podkreślić, że ustawodawstwo oddłużeniowe stanowiące w istocie jednolitą całość — nie zmierzało w swej tendencji do odebrania wierzycielowi możności wpisu hipoteki sądowej celem zabezpieczenia należności w stosunku do posiadacza gospodarstwa wiejskiego, co również wynika z argumentu a contrario — z § 13 rozp. z 24 IV 1936 o zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. poz. 300). Przepis ten stanowi, że z chwilą orzeczenia odroczenia wypłat, egzekucja przeciwko dłużnikowi z tytułu należności objętych odroczeniem wypłat nie może być wszczęta, — a wszczęta ulega zawieszeniu. Nie mogą być również uzyskane hipoteki sądowe; — wykluczając tu wyraźnie możność wpisywania hipotek sądowych normy oddłużeniowe nie miały zatem wyłączyć tego sposobu zabezpieczenia w innych przypadkach, gdzie powyższego ograniczenia nie zamieszczono.

„Nie można w końcu pominąć i względów słusznościowych. Nie byłoby słusznym pozbawić wierzycieli możności zapewnienia sobie korzystniejszego stopnia w ewentualnym przyszłym postępowaniu egzekucyjno-podziałowym tym bardziej, że dłużnicy mogliby obciążeniem swych gruntów udaremnić realizację odroczonych należności ... Ochrona przewidziana w art. 46 p. 3 rozp. o konwersji będzie bowiem najczęściej niedostateczną, a nawet spóźnioną ...“.

Rozważania swe kończy Sąd Apelacyjny wnioskiem, iż:

„Ustawodawstwo oddłużeniowe dla rolnictwa nie stoi w zasadzie (z wyjątkiem § 13 rozp. z 24 IV 1936) na przeszkodzie wpisywaniu hipotek sądowych celem zabezpieczenia długów rolniczych“.

Cenne uzupełnienie wyrażonej przez Sąd Apelacyjny zasady stanowią motywy orzeczenia Sądu Najwyższego, ogłoszonego w Zb. Urzędowym pod poz. 59/37 (orzeczenie z 26 V 1936 — C. II 424/36), w myśl których:

„Sąd hipoteczny w postępowaniu niniejszym jako niespornym nie jest władny wdawać się w rozpatrzenie zagadnienia, czy przedmiotowy dług jest długiem rolniczym w rozumieniu art. 1 rozp. Prez. z 24 X 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, a w następstwie tego, czy ten dług ulega rozłożeniu na raty stosownie do art. 41 p. 1 i 2 cyt. rozporządzenia oraz, czy odsetki ulegają obniżce stosownie do art. 42 p. 1 cyt. rozporządzenia“.

V.

Zestawiając wyniki powyższych rozważań należy ustalić co następuje:

W myśl art. 8 urzędy rozjemcze są wyłącznie powołane do ustalenia charakteru długu rolniczego, oraz poszczególnych związanych z nim faktów.

Jedynie orzeczenie urzędu rozjemczego jest autorytatywne. Natomiast urząd rozjemczy nie jest powołany do ustalenia istnienia i wysokości długu rolniczego. Gdy okoliczności te okażą się w postępowaniu sporne — urząd rozjemczy nie może postępowania zawiesić, wobec nieistnienia w tym momencie postępowania sądowego, zdążającego do ustalenia istnienia lub wysokości spornego długu, lecz winien zależnie od sytuacji wniosek dłużnika formalnie odrzucić bądź merytorycznie rozstrzygnąć. —

Sądy powszechnie nie są powołane i władne do ustalania charakteru długu rolniczego. Stąd okoliczności faktyczne składające się na pojęcie długu rolniczego są dla sędziego bez znaczenia, skoro nie może na ich podstawie ustalać pojęcia długu rolniczego. Domniemanie ustawowe z art. 1 ust. 2 przewidujące skrócony środek dowodowy do wykazywania charakteru długu rolniczego i przerzucające ciężar dowodu na wierzyciela, ma zastosowanie wyłącznie w postępowaniu prze U. R.

Postępowanie sądowe chociażby dotyczyło długu rolniczego, toczyć się winno normalnym trybem do czasu, dopóki dłużnik nie przedłoży potwierdzenia przewodniczącego U. R. z art. 16 ust. 3 ustawy o U. R. Z tą chwilą następuje zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia wniosku dłużnika o ustalenie charakteru długu rolniczego. Po przedłożeniu orzeczenia U. R. stwierdzającego, iż sporny dług jest długiem rolniczym, następuje, o ile wierzyciel nie cofnie pozwu, oddalenie pozwu, ze względów merytorycznych, z powodu niewymagalności pretensji. Natomiast orzeczenie ustalające, iż dług nie jest rolniczy, spowoduje kontynuowanie postępowania i rozstrzygnięcie merytoryczne. Gdyby dłużnik nie zdołał przedłożyć zaświadczenia z art. 16 ust. 3 ma zawsze możność wykazania zarzutu długu rolniczego w postępowaniu egzekucyjnym, do którego to postępowania właściwie należy zagadnienie długu rolniczego o tyle, iż ustawodawca miał na celu ochronę dłużnika nie przed wydaniem wyroku, lecz przed jego wykonaniem.

Bez znaczenia dla sądu jest, gdy okoliczności faktyczne składającej się na pojęcie długu rolniczego, wynikają z treści pozwu, bądź też, gdy na skutek zarzutu wierzycieli przyznaje okoliczności faktyczne, a wreszcie, gdy strony zgodnie podają do protokołu, iż dług jest rolniczy.

Również w postępowaniu egzekucyjnym stosują się zasady dotyczące ustalenia charakteru rolniczego długu, domniemania ustawowego z art. 1 ust. 2. Komornik winien postępowanie wdrożyć, gdy wnosi o to wierzyciel na podstawie tytułu wykonawczego bez względu na to, czy dług jest rolniczy. Gdy po wdrożeniu egzekucji przekona się z okoliczności towarzyszących, iż chodzi przypuszczalnie o dług rolniczy, winien wezwać dłużnika do przedłożenia orzeczenia, iż dług jest rolniczy, lub postanowienia zabezpieczającego w postaci zawieszenia egzekucji, zaopatrzonego w klauzulę wykonalności. Atoli wezwanie to nie jest obligatoryjne. W braku przedłożenia orzeczenia czy postanowienia — egzekucja toczy się w dalszym ciągu; inaczej ulega zawieszeniu po czym po przedłożeniu ostatecznego orzeczenia U. R. zależnie od wyniku komornik kontynuuje egzekucję bądź ją umarza. Komornik i sędzia egzekucyjny nie są władni zajmować się kwestią długu rolniczego o tyle, iż z mocy własnego prawa nie mogą pojęcia długu rolniczego samodzielnie ustalać.

Przepisy prawa nie stoją na przeszkodzie wpisania na podstawie tytułu wykonawczego dla wierzytelności stanowiącej dług rolniczy hipoteki sądowej kaucyjnej, gdyż postępowanie to jest tylko pozornie egzekucyjne, a w istocie swej hipoteczne. Nadto przepisy rozporządzenia Prezydenta z dnia 24 października 1934 r. dotyczące konwersji długów rolniczych oraz ustawa z 28 III 1933 o U. R. nie zawierają przepisu wzbraniającego zabezpieczenia wierzytelności, których płatność została odroczona, za wyjątkiem § 13 rozp. o układach, a raczej zalecają w takich razach udzielanie wierzycielowi zabezpieczenia.

JAN DOBRZYŃSKI
ASESOR SĄDOWY, GDYNIA

ZMIANA ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZPLITEJ O KONWERSJI I UPORZĄDKOWANIU DŁUGÓW ROLNICZYCH

Rolnicze ustawodawstwo oddłużeniowe zdawało się, że już zastygło w ostatecznej formie jednolitego tekstu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 X 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. nr 5 poz. 59/36) zmienionego nowelą z dnia 14 IV 1938 roku (Dz. U. R. P. nr 30 poz. 222) łącznie z rozporządzeniem z dnia 34 IV 1936 r. o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. nr 40 poz. 300/36), tymczasem Dziennik Ustaw nr 91 dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 listopada 1938 r. poz. 629 wprowadza dalsze i to dość znaczne zmiany.

Przedmiotem tego artykułu będzie krótkie przedstawienie zmian wprowadzonych wspomnianą nowelą, przy czym dla przejrzystości utrzymany zostanie podział wprowadzony przez ustawodawcę w dekrecie z 24 X 1934 roku.

Rozdział I — przepisy ogólne. W tym rozdziale nowela wprowadza art. 4a, który przyznaje nabywcy, bez względu na datę nabycia gospodarstwa wiejskiego, w stosunku do przejętych zobowiązań sprzedawcy uprawnienia, wynikające z przepisów przedmiotowego rozporządzenia.

Jest to bardzo ważny przepis, gdyż wyjaśnia on rozbieżności, jakie wykazywała dotychczasowa praktyka w orzecznictwie urzędów rozjemczych i sądów okręgowych, orzekających jako instancja kasacyjna od orzeczeń urzędów rozjemczych. Wytworzyła się bowiem nawet judykatura w tym kierunku, że rolnik, który nabył gospodarstwo po 1 lipca 1932 r. nie może np. żądać obniżenia przejętej reszty ceny kupna (powstałej przed 1 VII 1932). Motywem była tu chęć zapobieżenia spekulacji, gdyby kupujący, dostosowując cenę kupna, ustaloną po dacie najgłębszego nasilenia kryzysem, do już zmienionych warunków gospodarczych, następnie korzystał jeszcze z obniżenia reszty ceny kupna na zasadzie art. 54. Ta koncepcja, oparta raczej na względach oportunistycznych, obecnie jednak musi upaść, wobec odmiennego ujęcia sprawy omawianym przepisem art. 4a.

Dotychczasowy, ramowy przepis art. 8, traktujący o właściwości urzędu rozjemczego w przedmiocie orzeczeń, w wypadkach przewidzianych w rozdz. I rozporządzenia z 24 X 1934 r. uległ rozszerzeniu przez dodanie ust. (2), który nakazuje urzędowi rozjemczemu w orzeczeniu, wydanym na zasadzie tego przepisu (w dotychczasowym brzmieniu), stwierdzić wysokość i terminy płatności poszczególnych rat długu, o ile dług ten podlega z mocy samego prawa ulgom w zakresie rozterminowania spłaty i obniżenia odsetek (rozdział V rozp. z 24 X 1934).

W związku z tym skreślony został dotychczasowy przepis art. 44 (w rozdz. V), w myśl którego, na wniosek wierzyciela, przewodniczący mógł wydać zaświadczenie o wysokości rat i odsetek o ile dług, jego wysokość i okoliczności przewidziane w art. 8 nie są sporne. Zaświadczenie takie nie mogło stanowić tytułu egzekucyjnego i stąd też wartość jego dla wierzyciela, ograniczała się głównie do wyręczenia w żmudnym obliczeniu rat i odsetek. Jedynie w stosunku do dłużnika, należącego do grupy A (poniżej 50 ha w woj. poznańskim), który zalega z dwoma kolejno następującymi po sobie ratami wraz z płatnymi przy nich odsetkami, istnienie takiego zaświadczenia powoduje natychmiastową płatność całego długu (art. 47).

Obecnie, skoro obliczenie o którym mowa, będzie się mieścić w orzeczeniu urzędu rozjemczego (a nie w zaświadczeniu przewodniczącego), wierzyciel uzyska w ten sposób tytuł egzekucyjny na poszczególne, ściśle obliczone raty, a dłużnik będzie miał obliczenie, którego na zasadzie dawnego art. 44 nie mógł się domagać, gdyż zastrzeżone było ono jedynie na wniosek wierzyciela.

Rozdział II, III i IV — traktujące o zapłacie długów rolniczych papierami wartościowymi, konwersji oraz o przepisach szczególnych dla instytucyj kredytu długoterminowego nie uległy nowelizacji.

Rozdział V — rozłożenie spłaty i obniżenie oprocentowania długów rolniczych z mocy samego prawa.

W miejsce skreślonego przepisu art. 44, który już wyżej omówiliśmy, nowela wprowadza nowy

przepis w nawiązaniu do art. 43, przewidującego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy A przedterminową zapłatę gotowizną 100 za 200. Otóż nowy art. 44 stwierdza, że korzyści przewidziane w art. 43 rozciągają się nie tylko na długi uporządkowane orzeczeniem urzędu rozjemczego lub ugodą. Dalej przepis ten wprowadza inowację na korzyść wierzycieli, którzy w wypadku gdy dłużnik już skorzystał raz z obniżenia długu orzeczeniem urzędu rozjemczego lub ugodą, mogą zwrócić się do urzędu rozjemczego z wnioskiem o częściowe lub całkowite uchylenie ulgi przewidzianej w art. 43.

Spory co do umorzenia długu przez przedterminową spłatę, ustawodawca przekazuje właściwości sądów.

Nowelizacja art. 45 polega jedynie na zastąpieniu słowa „zaświadczenia" urzędu rozjemczego słowem „orzeczenia" z uwagi na wyżej omówioną nowelizację art. 8 i 44.

W art. 47 ustęp (3) uzyskał nowe brzmienie. W myśl tego przepisu natychmiastowa płatność całego długu rolniczego, przewidziana w art. 47 ust. 1 i 2, jako skutki zalegania z zapłatą dwóch kolejno po sobie następujących rat wraz z odsetkami, może być uchylona przez urząd rozjemczy, jeśli zaległość powstała bez winy dłużnika wskutek siły wyższej, powodującej jego czsaową niewypłacalność; nadto — co jest nowością — urząd rozjemczy może określić wysokość rat i nowe terminy ich płatności na okres nie dłuższy niż przewidziany w art. 41 ust. (1) (28 równych rat półrocznych, płatnych od 1 X 1938 r.).

Rozdział VI — ulgi przyznawane przez urzędy rozjemcze.

Znowelizowany art. 53 przynosi rozszerzenie ulg w przedmiocie możności obniżenia długów z tytułu działów rodzinnych i spadkowych. Rozszerzenie dotyczy zarówno przedmiotu jak i okresu czasu, w którym dług powstał. I tak, o ile dotychczas można było obniżać tylko w ścisłym tego słowa znaczeniu „długi z tytułu działów rodzinnych i spadkowych", to dzisiaj ulgi te obejmują długi powstałe w wyniku czynności prawnych, dokonanych w odniesieniu do gospodarstw wiejskich — o ile tylko długi takie mają *gospodarczy charakter podziału mienia rodzinnego lub spadkowego*. To tak ogólne ujęcie, w znacznym stopniu rozszerza kategorię długów, które można będzie podciągnąć pod przepis art. 53.

Jeśli chodzi o czasowe określenie długu, to dotychczasowy przepis art. 53 uwarunkował możność obniżki *od faktu ustalenia wysokości spłat* w okresie od 28 IV 1924 r. do 1 VII 1932 r. Obecnie, aczkolwiek ustawodawca pozostawił te same daty, jednakże już nie w odniesieniu do faktu ustalenia wysokości spłat, a tylko w odniesieniu do *warunków ekonomicznych* w związku z którymi spłaty te ustalono. I tak dzisiaj urząd rozjemczy nie będzie badał formalnej daty działów, lecz okoliczność, czy działy te dokonane zostały *w związku z warunkami ekonomicznymi*, istniejącymi w okresie od 38 IV 1924 do 1 VII 1932 r. W ten sposób ustawodawca podkreślił bezwzględny związek obciążeń tego rodzaju z współczesnymi warunkami ekonomicznymi.

Nowela do art. 54 (obniżenie reszty ceny kupna), którego zasady należy stosować również przy postępowaniu z wyżej omówionego art. 53, wprowadza obowiązek cen rynkowych, a zatem będzie to odrębna faza postępowania, przeprowadzona przez rzeczoznawcę. Z kolei nowela wypowiada się pozytywnie co do równoczesnego obniżenia zaległych po dzień wydania orzeczenia odsetek, *nie wyłączając tych, które już raz uległy obniżce w myśl* art. 42. Dalej nowela zawiera normy dotyczące sposobu oszacowania i obliczenia reszty ceny kupna, nakazując przyjąć w tym celu za podstawę obszar, który był przedmiotem czynności prawnej, ustalającej cenę sprzedaży, bez uwzględnienia zmian, które nastąpiły później w tym obszarze. Chodzi w danym wypadku o ustalenie stosunku wartości tych samych obiektów gospodarczych w dwuch momentach czasowych, w chwili kupna i w chwili obecnej, gdyż jedynie w ten sposób można uzyskać procentowy wskaźnik spadku tej wartości. Natomiast jeśli chodzi o zmiany zaszłe w stanie nieruchomości, to te nakazuje nowela uwzględnić, co jest zgodne z zasadą słuszności, gdyż w ten sposób dłużnik, który nabył zdewastowaną nieruchomość i poczynił znaczne wkłady np. na budynki, co znacznie podniosło wartość tej nieruchomości, mimo to będzie mógł korzystać z obniżenia reszty ceny kupna, gdyż dzisiejszą wartość należy ustalić w odniesieniu do takiego stanu nieruchomości w jakim dłużnik ją kupował. Wreszcie, w związku z omówionym na wstępie niniejszego artykułu nowym przepisem art. 4a, ustalającym prawo do korzystania z ulg dla nabywców gospodarstw wiejskich, w naj-

szerszym tego słowa znaczeniu, w ust. (4) art. 54, w zdaniu mówiącym o stosowaniu przepisów tego artykułu „bez względu na to, czy nabyte grunty znajdują się we władaniu pierwotnych nabywców skreślono słowa „czy też ich prawnych następców".

Rozdział VII — postępowanie układowe i likwidacyjne.

Dotychczas wydane na zasadzie art. 72 postanowienie przewodniczącego urzędu rozjemczego o zawieszeniu egzekucji, jako zabezpieczające wniosek o otwarcie postępowanie układowego, nie dotyczyło należności publiczno-prawnych, instytucyj kredytu długoterminowego i Banku Akceptacyjnego. Obecnie nowela wyłączyła również należności, objęte układami konwersyjnymi, zatwierdzonymi przez Komitet Konwersyjny, działający przy Banku Akceptacyjnym.

To uzupełnienie wyjaśnia wątpliwości nasuwające się w praktyce, w odniesieniu do tych pretensyj. Ściśle bowiem interpretując dotychczasowy przepis art. 72, nie można należności z układów konwersyjnych podciągnąć pod pojęcie należności Banku Akceptacyjnego, który przy zawieraniu układów konwersyjnych, występował jedynie w charakterze pośrednika, a wierzyciel pozostawał w dotychczasowym charakterze. Gdyby przyjąć przeciwną koncepcję, również należałoby należności instytucyj kredytowych, jak np. Komunalnych Kas Oszczędności, które zawarły układy na Bank Akceptacyjny, uznać za instytucje kredytu długoterminowego, co w sposób oczywisty godziłoby w zasady wyrażone w art. 82.

Przewidzianą w ust. (2) art. 73 możliwość udzielenia odroczenia wypłat na okres do 1 roku, nowela zredukowała do sześciu miesięcy.

W art. 75 ust. (1) rygor zarządzenia likwidacji gospodarstwa wiejskiego dłużnika, przewidziany na wypadek niepowzięcia uchwały z ciągu 6 miesięcy przez dłużnika i wierzycieli w sprawie zawarcia układu, został wyłączony w odniesieniu do postępowaniu układowego do majątku dzierżawcy lub użytkownika gospodarstwa wiejskiego. Ustęp (5) wyżej wymienionego art. 75 przewiduje, z chwilą otwarcia postępowania układowego, niemożność wszczęcia egzekucji oraz zawieszenia już wszczętej, natomiast nowela upoważnia przewodniczącego urzędu rozjemczego do wydania, na wniosek nadzorcy, postanowienia sprzedaży przedmiotów majątkowych dłużnika, nawet objętych skutecznym (przed otwarciem postępowania układowego) zajęciem, o ile zachodzi „przypadek gospodarczo uzasadniony". Wówczas egzekucja, która na podstawie dotychczasowych przepisów, ulegała jedynie zawieszeniu, zostaje umorzona. Ratio legis polega tu na konieczności egzekucji, w odniesieniu do gospodarstwa wiejskiego jako całości, które może ponieść straty niepowetowane, w przypadku wykonania egzekucji przedmiotów, które poza egzekucją możnaby lepiej zbyć. Tę celowość musi stwierdzić przewodniczący i to z inicjatywy nadzorcy.

Umorzenie egzekucji w tym wypadku następuje z mocy samego prawa z chwilą wydania przez przewodniczącego urzędu rozjemczego postanowienia.

Nowy ust. (6) art. 75 reguluje stosunek postępowania podziałowego z rozp. Prez. Rzplitej z 28 XII 1927 (Dz. U. R. P. poz. 22/28) do postępowania układowego z niniejszego rozporządzenia w ten sposób, że na czas postępowania układowego, postępowanie podziałowe ulega zawieszeniu. W przypadku zawarcia układu, instytucja finansowe wpłaca wynagrodzenie w myśl zatwierdzonego układu, nadesłanego jej przez przewodniczącego urzędu rozjemczego; Sąd zaś na jej wniosek umarza postępowanie podziałowe.

Art. 76 uzyskał nowy ustęp (6), który wyłącza spod postępowania układowego i w ten sposób uprzywilejowuje:

1. wierzytelności z tytułu dostarczonych na kredyt — w ciągu bieżącego i bezpośrednio poprzedzającego okresu gospodarczego — nawozów sztucznych, nasion, inwentarza lub innych przedmiotów niezbędnych do prowadzenia i utrzymania na należytym poziomie gospodarstwa;

2. wierzytelności zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym lub drzewnym na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr 38, poz. 360) lub ustawy z dnia 14 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 31, poz. 317), wierzytelności Banku Polskiego, zabezpieczone nowym zastawem ruchomym — przy czym zastawione przedmioty ulegają wyłączeniu z majątku objętego postępowaniem układowym a powracają doń dopiero po całkowitym zaspokojeniu zastawników.

Ta nowela podyktowana została względami słuszności, aby uniemożliwić złośliwemu dłużnikowi nadużycia kredytu dostawców oraz rejestrowego w przewidywaniu ulg w drodze postępowania układowego.

Obecnie zatem, aczkolwiek z chwilą otwarcia postępowania układowego egzekucja przeciwko dłużnikowi nie może być wszczęta, a wszczęta ulega umorzeniu (art. 75 ust. 5), ci uprzywilejowani wierzyciele będą mogli pretensyj swych dochodzić w drodze egzekucji.

Ustęp (4) art. 79, w którym mowa o wypadkach, gdy nadzorca odmówi wpisania na listę wierzytelności, ograniczony został tylko do wierzytelności, co do których istnieje uzasadnione przypuszczenie, że są pozorne, oraz należności współmałżonka dłużnika, żyjącego z nim we wspólności małżeńskiej. W ten sposób, w wypadku zaprzeczenia przez dłużnika wierzytelności, lub jeżeli jest ona sporna (co dotychczas uprawniało nadzorcę do odmowy wpisania) a brak wyżej omówionej przesłanki, pozostanie osobom interesowanym droga zażalenia przewidziana w art. 80 (2).

Uprzywilejowanie w art. 81 (3) należności publiczno-prawnych i z tytułu umowy o pracę, które w postępowaniu układowym dotychczas nie mogły być w ogóle obniżane bez zgody wierzycieli, obecnie zostało ograniczone jedynie do tych, które w myśl art. 800 kpc. korzystają z przywileju zaspokojenia przed wierzytelnościami zabezpieczonymi hipotecznie — dalsze zatem podlegają postępowaniu układowemu na zasadach ogólnych.

Przepis art. 81 (1) przewidywał zwołanie zgromadzenia wierzycieli nie później jak w 6 tygodni od ostatniego terminu sprawdzenia wierzytelności; to ograniczenie czasowe nowela zniosła, gdyż praktyka wykazała niemożność przestrzegania tego czasokresu.

W dziale dotyczącym postępowania likwidacyjnego, w art. 90, który wylicza wypadki, w jakich nastąpi likwidacja gospodarstwa wiejskiego, dodano przepis końcowy, odrębnie regulujący sprawę, w odniesieniu do postępowania układowego dzierżawcy lub użytkownika. W odniesieniu do tych „posiadaczy gospodarstwa wiejskiego“ (w zrozumieniu art. 2 (1), gdy zaistnieją przesłanki do orzeczenia likwidacji w myśl punktów 1 i 2 art. 90, urząd rozjemczy orzeknie o umorzeniu postępowania układowego, albowiem gospodarstwo wiejskie nie należy do ich masy majątkowej i tym samym przepis o likwidacji jest bezprzedmiotowy w stosunku do nich.

W art. 93 w ust. 1 ustawodawca upoważnił Ministra Sprawiedliwości do wydania w drodze rozporządzenia szczegółowych przepisów celem umożliwienia likwidacji w ramach postępowania egzekucyjnego. Dalej dwa nowe ustępy przewidują zlecenie przez przewodniczącego urzędu rozjemczego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego dotychczasowemu nadzorcy. W wypadkach zaś unieważnienia układu na skutek skargi wierzyciela, gdy dłużnik zobowiązań układowych nie wykonuje, lub działa w złej wierze (art. 88), przewodniczący winień mianować nadzorcę, który popiera egzekucję na prawach wierzyciela prowadzącego egzekucję.

Wreszcie nowela przewiduje obciążenie dłużnika kosztami postępowania likwidacyjnego.

Na końcu, w art. 96 uprzywilejowane zostały, obok należności z umów o pracę, również należności wymienione w art. 76 ust. (5) i (6), które winny być przede wszystkim pokryte z rękojmi złożonej w trybie art. 94, przy sprzedaży likwidowanej nieruchomości.

Wszystkie wyżej omówione zmiany mają zastosowanie do spraw będących przedmiotem postępowania w chwili wejścia w życie dekretu nowelizującego tj. 24 listopada 1938 r., jeśli natomiast przed tą datą w postępowaniu układowym zapadła uchwała wierzycieli w przedmiocie przyjęcia układu, postępowanie to zakończone winno być na zasadzie dotychczasowych przepisów.

ADWOKAT PASTOR
CIESZYN

DOPUSZCZALNOŚĆ ZASTĘPSTWA ADWOKACKIEGO W POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNYM PRZED WŁADZAMI ADMINISTRACYJNYMI W SPRAWACH KARNYCH

Zagadnienie, które zamierzam obecnie poruszyć, dotyczy jednej z dziedzin należycie nieuwzględnianej przy rozptarywaniu rozszerzania zakresu działalności adwokatury. Chodzi w danym wypadku o zasadnicze pytanie: czy postępowanie karno-administracyjne dopuszcza zastępstwo adwokatów w pierwszej instancji orzekającej, tj. przed władzą administracyjną, czy też zastępstwo takie

wyklucza, następnie zaś co przemawia za dopuszczalnością zastępstwa adwokackiego przed władzami administracyjnymi w postępownaiu karno-administracyjnym.

Ustawodawstwo polskie już przed wejściem w życie rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 22 III 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym, obecnie zmienionym na zasadzie rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 11 VII 1932 r. Dz. U. R. P. nr 60, poz. 563 stanowiło o samodzielnym wydawaniu orzeczeń karnych w postępowaniu administracyjnym.

Wyżej wymienione rozporządzenie w art. 1 oznacza zasięg samodzielnego orzekania w sprawach karnych przez władze administracyjne, mocą którego postępowanie karne rozciąga się na sprawy zagrożone karą nie wyższą, niż grzywna 3 000 zł i areszt do 3 miesięcy, niezależnie od kar dodatkowych. Udział władz administracyjnych w wymiarze sprawiedliwości karnej może też wyjątkowo dotyczyć wykroczeń o wyższej sankcji karnej, jakimi są wykroczenia wymienione w rozporządzeniu Prez. Rzplitej z dnia 16 I 1928 r. Dz. U. R. P. nr 8, poz. 54 o stanie wojennym.

Według bowiem art. 14 cyt. rozporz. za przekroczenie nakazów i zakazów lub rozporządzeń i zarządzeń wydanych na podstawie cytowanego rozporządzenia wymierza się, — o ile za ten czyn wedle innych ustaw nie grozi kara surowsza, — karę grzywny od 30 do 3 000 zł lub aresztu do 6 miesięcy, albo o b i e kary łącznie, a według art. 15 cyt. rozporządzenia do orzekania o wymienionych w art. 14 cyt. rozp. czynach karalnych są powołane powiatowe władze administracji ogólnej. Tak samo rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 16 III 1928 r. Dz. U. R. P. nr 32, poz. 307 o stanie wyjątkowym przewiduje w myśl art. 13 takie same kary, jak poprzednio cytowane rozporządzenie o stanie wojenynm, które wymierza w myśl art. 14 również powiatowa władza administracji ogólnej. W tym przedmiocie należy jeszcze wymienić dekret z dnia 25 I 1919 r. o nabywaniu broni (art. 5), gdzie nawet areszt zastępuje więzienie. Są to oczywiście wyjątkowe sankcje karne, tak że zasadniczo chodzi o represje grzywny do 3 000 zł, lub aresztu do 3 miesięcy.

Prawo o wykroczeniach według rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 11 VII 1932 r. Dz. U. R. P. nr 60, poz. 572 wymienia w art. 1 jako wykroczenie czyn zagrożony karami zasadniczymi aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3 000 zł, albo jedną z tych kar.

Jeżeli się uwzględni dotychczas obowiązujące ustawodawstwo względnie przepisy dot. udziału władz administracyjnych w wymiarze sprawiedliwości karnej, to można odnośne ustawy podzielić według następujących dziedzin: I. bezpieczeństwa (8 rozporządzeń), II. wojskowości (5 ustaw względnie rozporządzeń), III. zdrowotności (15 ustaw względnie rozporządzeń), IV. rolnictwa (11 ustaw względnie rozporządzeń), V. przemysłu i handlu (10 ustaw względnie rozporządzeń), VI. robót publicznych (9 ustaw względnie rozporządzeń), VII. komunikacji (2 rozporządzenia), VIII. oświaty (1 dekret z dnia 7 II 1919 r. o obowiązku szkolnym, poz. 147), IX. pracy i opieki społecznej (7 ustaw względnie rozporządzeń), X. samorządu (2 ustawy), XI. statystyki (ustawa z dnia 21 X 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej w brzmieniu ustawy poz. 436/1923 r., do czego dochodzą rozporządzenia Ministrów odnośnie do różnych statystyk), XII. poczt i telegrafów (ustawa z dnia 3 VI 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie w brzmieniu rozporządzenia Prez. Rzplitej, poz. 642/1930 r.).

Oczywiście ustawa karno-skarbowa jak i ustawy i rozprządzenia z mocy ustaw, odnoszących się do podatków i opłat stemplowych, przewidują wymiar sprawiedliwości karnej przez odnośne władze administracyjne, jednak nie w trybie postępowania karno - administracyjnego (chociaż przewidzianym jest żądanie skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego w myśl art. 618 i n. kpk.).

Z powyżej cytowanych kategoryj ustaw i rozporządzeń zawierających sankcje karne, wchodzących w zakres sądownictwa karno-administracyjnego wynika niezbicie, że chodzi o bardzo szeroki zasięg ustawodawstwa karno - administracyjnego, a to prawie we wszystkich dziedzinach tak porządku publicznego, jak i życia gospodarczego. Zrozumiałym jest zatem, że w danych ustawach administracyjnych chodzi częstokroć o bardzo poważne sprawy, wkraczające w stosunki gospodarcze danej jednostki i w konsekwencji odnośnego zrzeszenia, a zatem o nader ważne dziedziny całego życia gospodarczego. Nie można przyjąć, by sprawy należące do postępowania karno-administracyjnego były drobne i nieskomplikowane, również przewidziana sankcja karna — kara aresztu do 3 mieisęcy lub grzywny do 3 000 zł wcale nie jest represją łagodną.

Jeżeli się właśnie zwróci uwagę na ogromny zakres działania władz administracyjnych orzekających w tym postępowaniu, jeżeli się nadto uwzględni fakt, że unifikacja prawa administracyjnego dotąd z różnych przyczyn, w szczególności z powodu trudności technicznych, dotąd nie nastąpiła, to nasuwa się ważkie pytanie, czy w danej sytuacji udział palestry w postępowaniu karno-administracyjnym nie jest wprost niezbędny, zwłaszcza przy uwzględnieniu niższego poziomu kulturalnego niektórych obszarów Rzeczypospolitej. Musimy także wziąść pod uwagę, że zdarzają się częstokroć wypadki, że orzekający urzędnik w sprawach karno-administracyjnych nie posiada dostatecznych kwalifikacji prawniczych, że wyjaśnienie rzeczowe i bezstronne częstokroć służyć może danemu urzędnikowi jako ułatwienie w rozpatrywaniu danego przestępstwa administracyjnego. Dlaczego zatem zastępstwo adwokackie w postępowaniu administracyjnym w prawach karnych miałoby być wykluczonym a dopuszczalnym w razie skierowania tej samej sprawy na drogę postępowania sądowego przed sądem okręgowym, który w niezliczonych wypadkach, po rozpatrzeniu sprawy z punktu widzenia badania stanu faktycznego jak i prawnego zmuszony jest uchylać wymiar karny administracyjny, przez wyroki uniewinniające.

W żywotnym więc interesie społeczeństwa, w interesie sprawnego wymiaru orzecznictwa administracyjnego leży współudział czynnika adwokackiego.

II. Z punktu widzenia przepisów dotąd obowiązujących oczywiście jedynie ustaw i rozporządzeń z mocą ustawy (nie zaś jakich okólników nieopartych o ustawę względnie sprzecznych z podstawową ustawą), przedstawia się sprawa udziału adwokatury w postępowaniu karno-administracyjnym w sposób następujący:

Postępowanie administracyjne w myśl rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 22 III 1928 r. Dz. U. R. P. nr 36, poz. 341, zmienionego tylko nieznacznie rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 38 XII 1934 r. Dz. U. R. P. nr 110, poz. 976 przewiduje w art. 9—14 (dział IV) a w szczególności w art. 12, że pełnomocnikiem może być osoba własnowolna, o ile poszczególne przepisy prawne nie stanowią inaczej.

Według ust. 5 cyt. rozporządzenia władza nie dopuści pełnomocnika, który trudni się zawodowo zastępstwem stron, nie mając odpowiednich uprawnień. Rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 22 III 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym w art. 3 ust. 2 wyraźnie stanowi, że, o ile przepisy tegoż rozporządzenia nie stanowią inaczej, w postępowaniu karno-administracyjnym mają zastosowanie przepisy działów III, VI, VII, VIII, IX, X, XV i XVI rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 22 III 1928 r. o postępowaniu administracyjnym. Wynika z tego, że dział IV, stanowiący o osobach interesowanych i ich pełnomocnikach w postępowaniu administracyjnym nie odnosi się i nie ma zastosowania do postępowania karno - administracyjnego. Z tego wynika również jasno i niezbycie, że poddawanie w wątpliwość dopuszczalności zastępstwa adwokackiego w postępowaniu karno-administracyjnym nie ma żadnego oparcia w przepisach ustaw względnie rozporządzeń z mocą ustawy. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że o ile miałoby być wykluczone zastępstwo adwokackie w sprawach karno-administracyjnych, — to musianoby się oprzeć o odnośny przepis legis specialis, jak np. w art. 26 rozporządzenia o sądach pracy. Jeżeli się weźmie pod uwagę przepisy artykułu 12 ust. 5 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, to należy wywnioskować argumento a contrario, że adwokat może być niewątpliwie dopuszczonym do zastępstwa, posiada on bezsprzecznie odpowiednie uprawnienie, jeżeli tylko wskażemy na przepis art. 16 prawa o ustroju adwokatury wyraźnie stanowiącym o tym, że zawód adwokata polega na udzielaniu porad prawnych, redagowaniu aktów prawnych oraz obronie i zastępstwie w sądach i urzędach. Wykluczenie zatem zastępstwa adwokackiego w postępowaniu karno-administracyjnym, stanowiłoby niesłuszne uszczuplenie zakresu działalności adwokatury, powołanej do współdziałania w wymiarze sprawiedliwości i będącej ważnym współczynnikiem w wymiarze sprawiedliwości cywilnej i karnej.

Zagadnienie dopuszczalności obrony adwokackiej w postępowaniu karno-administracyjnym było częstokroć przedmiotem dyskusji na łamach prasy zawodowej, która konsekwentnie dążyła do wykazania, że niedopuszczenie adwokata do obrony w postępowaniu karno - administracyjnym nie jest oparte na żadnym przepisie prawnym. Na III zjeździe prawników Polski referenci Krajewski i Urbanowicz, omawiając różne problemy w dziedzinie uporządkowania i kodyfikacji prawa administracyjnego żądają udziału fachowych obrońców w postępowaniu karno-administracyjnym.

Dbając o należyty poziom materialny i etyczny adwokatury polskiej musimy dojść do wniosku, że adwokatura jako jeden z podstawowych współczynników w wymiarze sprawiedliwości nie powinna doznawać uszczuplenia zakresu działalności — ostatnio mocno zwężonej, — że należy wszelkimi siłami przeciwstawić się błędnej interpretacji ustaw, bezpodstawnie ścieśniającej zakres czynności adwokackich, że szczególnie w potępowaniu karno-administracyjnym właśnie ze względu na ogromną ingerencję władz administracyjnych w życiu gospodarczym i ogrom sankcji karnych — udział palestry jest konieczny i nieodzowny.

W streszczeniu powyższych wywodów podkreślam, że, zdaniem moim, nie ma żadnej wątpliwości, w świetle obowiązujących przepisów, że adwokaci winni być dopuszczani do zastępstwa w postępowaniu karno-administracyjnym; z uwagi na doniosłość i ważność spraw rozpatrywanych przez władze administracyjne w postępowaniu karno-administracyjnym, zastępstwo to jest wręcz wskazane.

GLOSSA

DO POSTANOWIENIA SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU Z DNIA 17 IX 38 — II. CZ. (d) 968/38 — W SPRAWIE WYKŁADNI ART. LXIII (63) PRZEPISÓW WPROWADCZYCH DO PRAWA EGZEKUCYJNEGO

ADWOKAT MARIAN KOSZEWSKI, POZNAŃ

„Wiadomości Prawnicze" nr 6/38 wydrukowały na stronie 339 mój artykuł o utrzymaniu w mocy niepokrytego w cenie kupna z licytacji nieruchomości wymiaru. Artykuł ten był oddany do druku jeszcze przed otrzymaniem wspomianej w nagłówku decyzji i z tej przyczyny nie mogłem w artykule tym zająć stanowiska do powyższego postanowienia Sądu Apelacyjnego.

Zdaniem moim, postanowienie to zawiera kilka zasadniczych wad, z których szczególnie chciałbym wymienić następne: błędne przyjęcie pozornej sprzeczności art. XXXVI (36) p. w. p. e. wobec art. LXIII (63) p. w. p. e., niedostateczne rozważenie całokształtu przepisów kpc. regulujących sporną kwestię, błędne i niewyczerpujące ustosunkowanie się do przepisów prawa hipotecznego, ograniczenie porównania kpc. z tylko jednym przepisem prawa hipotecznego, a wreszcie brak dostatecznego uwzględnienia skutków wspomnianej decyzji.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego, że art. XXXVI (36) przepisów wprowadczych postępowania egzekucyjnego (niżej oznaczonego p. w. p. e.) jest tylko pozornie sprzeczny z art. LXIII (63) p. w. p. e. jest chybione.

Wedle samej treści art. XXXVI (36) p. w. p. e. warunkiem jego zastosowania w ogóle jest, że wymiar p o p r z e d z a prawo wierzyciela egzekwującego. Art. LXIII (63) p. w. p. e. w wyniku ustanawia zaś coś wręcz przeciwnego, bo przepisuje pozostanie wymiaru bez względu na kolejność, bo także na wypadek, gdy wymiar figuruje kolejno po prawie wierzyciela egzekwującego.

Innymi słowy art. LXIII (63) p. w. p. e. ustanawia w miejsce kolejności — odmienna interpretacja nie jest możliwa — absolutne i niekrępowane niczym pierwszeństwo wymiaru przed wszystkimi innymi ciężarami hipotecznymi. Antynomia jest więc zupełnie wyraźna.

Ważkim argumentem są słowa art. LXIII (63) p. w. p. e., że wymiar nie ma być potrącony z ceny kupna czyli, że otrzymuje pierwszeństwo.

To zaś jest wyraźną negacją zasady kolejności, którą art. XXXVI (36) p. w. p. e. jednak zupełnie jasno uznaje, wyrażając ją słowem „poprzedzające". Słowa tego nie można inaczej rozumieć jak w tym sensie, że art. XXXVI (36) p. w. p. e. zgodnie z pozostałymi przepisami kpc. i p. w. p. e. w szczególności z art. 801 kpc. i art. IV (4), LII (53) i LXXIV (74) p. w. p. e. sankcjonuje wyraźnie zasadę kolejnego zaspokojenia ciężarów hipotecznych.

Mimo tych wyraźnych przeciwieństw Sąd Apelacyjny pominął zupełnie kwestię antynomii, lub niesłusznie — do tego jeszcze bez dostatecznego uwzględnienia przepisów hipotecznych — upatruje w niej tylko kwestię wykładni, która przecież mo-

że tam tylko być stosowana, gdzie przepisy są niejasne, a nie gdzie są wyraźnie sprzeczne.

Sądowi Apelacyjnemu należałoby coprawda przyznać, że zajął samodzielne stanowisko mimo okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości z 27 VII 1937 r. — nr 1844/I C Z 37. Niemniej jednakowoż stanowisko to możnaby powitać z uznaniem tylko, gdyby było poparte przekonywującą argumentacją.

Motywy Sądu Apelacyjnego jako punkt swego wyjścia przyjmują art. LXIII (63) p. w. p. e. i z tego punktu widzenia patrzą na resztę wchodzących w grę przepisów p. w. p. e. i to też tylko ogólnikowo bez uwzględnienia ich całokształtu.

Jeśli dalej Sąd Apelacyjny pisze, że prawo hipoteczne i prawo egzekucyjne mają znaczenie równorzędne, to i to jest błędne.

Nie może bowiem ulegać najmniejszej wątpliwości, że prawo hipoteczne jest specjalnie rygorystyczne i ścisłe i stanowi już cogens, podczas gdy normę kpc. w zasadzie są tylko przepisami celowości, służące temu, aby prawo materialne doszło do zwycięstwa, czyli że prawo procesowe ma raczej znaczenie posiłkowe, choć może — wyjątkowo — zawierać normy materialno-prawne.

Teoria prawa niemieckiego podkreśla specjalnie silnie głębokie i decydujące znaczenie prawa o nieruchomościach i tym tłumaczy się specjalny charakter niemieckiego prawa hipotecznego. Aby przekonać się o tym wystarczyłoby uprzytomnieć sobie choćby tylko specjalnie dobitną normę § 903 niem. kod. cyw. i np. cytaty lcz. III wstępu do prawa rzeczowego u Staudingera, które już na pierwszy rzut oka potwierdzają słuszność mego zapatrywania.

Sąd Apelacyjny nie tłumaczy bliżej dlaczego ustanawiając równorzędność prawa hipotecznego i prawa egzekucyjnego zamknął się dla powyższej argumentacji.

Błędnie również, bo czysto pozornie cytuje Sąd Apelacyjny przykład z § 883 niem. kc. Już samo oparcie swego zdania na tym jednym przepisie wobec całokształtu prawa hipotecznego i przeciwstawienie go art. 851 kpc. jest bardzo ryzykowne, gdyż kwestii tej nie można badać wyłącznie na tle tego paragrafu i samego kpc. lecz także na tle przepisów egzekucyjnych poniemieckiej upc.

Jeżeli niemiecka upc. zawiera pewne przepisy dodatkowe i uzupełniające prawo hipoteczne, to Sąd Apelacyjny bez ustalenia charakteru prawnego tych dodatkowych norm nie mógł ich poczytać jako zmianę przepisów hipotecznych, bo wszystkie te przepisy mające styczność z prawem hipotecznym były tak nastawione, że w niczym nie uchybiały zasadniczym normom ani niemieckiego kc. ani też ordynacji hipotecznej. Dlatego też te nadbudówki do prawa hipotecznego zawarte w niemieckiej upc. pozostawiły prawo hipoteczne nienaruszone i bez jakichkolwiek zmian, szczególnie zasadniczych, podczas gdy art. LXIII (63) p. w. p. e. neguje zasadnicze formy prawa hipotecznego bo nie tylko, że po prostu do nich nie pasuje, ale stanowi nawet ich antytezę.

Nie można również podzielać zapatrywania Sądu Apelacyjnego, że nie można brać względu na pokrzywdzenie wierzycieli w lepszym stopniu, ponieważ to właśnie stanowi jaskrawą sprzeczność wobec prawa hipotecznego i uświęconej przez nie kolejności praw hipotecznych.

Jeżeli zaś Sąd Apelacyjny zamknął się już wobec tego momentu, to powinien był zauważyć, że właśnie art. LXIII (63) p. w. p. e., tak pojęty, stanowi szeroką furtkę do realizacji uchylenia się od egzekucji.

Doświadczenie uczy, że ograniczenia możności ustanowienia pewnych praw nie są zupełnie przeszkodą w osiągnięciu choćby chwilowych korzyści jak np. czasowe uniemożliwienie egzekucji.

Zupełnie jest do pomyślenia wypadek, że właściciel nieruchomości zdając przedwcześnie swemu synowi lub jeszcze lepiej osobie trzeciej, własność nieruchomą, aby ujść egzekucji, wymiar tak unormuje, że przekroczy on sam czy łącznie z hipotekami wartość całej nieruchomości.

Ponieważ wymiar ten wedle stanowiska Sądu Apelacyjnego nie mógłby być policzony w cenie kupna, więc o ile wymiar przekracza wartość gruntu, oczywiście przy subhaście cena kupna byłaby nie do określenia i równałaby się nieraz zeru lub nawet minusom.

Wtenczas nieuczciwy dłużnik co najmniej na czas trwania procesu zaczepiającego z art. 280 n. kz. byłby chroniony od egzekucji w nieruchomość.

Gdyby nawet można zgodzić się z Sądem Apelacyjnym na to, że art. LXIII (63) p. w. p. e. ma być uzupełnieniem równorzędnego prawa hipotecznego, to nie można przejść do porządku nad tym, że ta nadbudówka — oprócz sprzeczności z licznymi artykułami kpc. i p. w. p. e. — jest organicznie zupełnie obca prawu hipotecznemu, bo sprzeciwia się jego fundamentalnym zasadom.

Gdyby p. w. p. e. zawierało tylko art. LXIII (63) bez art. XXXVI (36), LIII (53), LIV (54),

IV (4), LXXIV (74) p. w. p. e. i bez art. 801 kpc. to możnaby art. LXIII (63) wyzwolić spod ograniczenia go tymi zasadniczymi przepisami. Ponieważ jest jednak odwrotnie, możliwości tej nie ma.

Przy decyzji nad sporną kwestią wchodzą w grę dwa różne względy ekonomiczne, mianowicie: racja utrzymania kolejności hipoteki w interesie pewności obrotu prawnego i społecznego oraz wzgląd na zabezpieczenie wymiernika.

Jednakowoż badanie tych kwestii wyłącznie w nieścisłym przeciwstawieniu sobie przepisów p. w. p. e. wydaje się zupełnie nietrafnym i niedostatecznym.

Ze względów legalnej interpretacji ustawy niezrozumiałym jest, dlaczego postanowienie Sądu Apelacyjnego stawia art. LXIII (63) p. w. p. e. na pierwszym miejscu i w art. XXXVI (36) i LIV (54) p. w. p. e. upatruje tylko normę posiłkową. W systemie p. w. p. e. art. XXXVI (36) stoi na głównym miejscu, a logicznie biorąc, ustawodawca zasadniczą normę stawia przed normą wyjątkową. Wedle tej zasady art. XXXVI (36) powinien być postawionym na pierwszym miejscu.

Niewątpliwie kpc. zawiera tendencje unifikacyjne nie tylko w stosunku do dzielnicy popruskiej i poaustriackiej. Ponieważ zaś p. w. p. e. regulują kwestie prawa dzielnicowego, więc same przepisy p. w. p. e. nie mogły uprawniać do stosowania tego argumentu.

Gdyby prawo hipoteczne było uregulowane jednolicie dla wszystkich dzielnic nie byłby Sąd Apelacyjny w możności usiłowania unifikacji stanu prawnego dzielnicy popruskiej z poaustriacką lub porosyjską. Ale i w obecnym stanie powinien był Sąd Apelacyjny zauważyć, że właśnie istnienie specjalnego i odmiennego przepisu dla byłej Kongresówki — bez antynomii lub tylko pozornej sprzeczności — potwierdzało tezę przeciwną.

Nie ulega kwestii, że w tym wypadku dzielnica popruska wobec dwóch przepisów ze sobą sprzecznych powinna była otrzymać takie rozwiązanie tego problemu, na które wyraźniej wskazuje art. XXXVI (36) i LIV (54) rozdziału III i IV p. w. p. e. niż przepis art. XXIII (23) rozdziału II p. w. p. e., co do którego art. XXIII (23) p. w. p. e. tendencje unifikacyjne wobec dzielnicy popruskiej nawet najlżejszej wzmianki w ustawie nie mają.

Wspomiana decyzja była możliwa głównie dzięki temu, że Sąd Apelacyjny potraktował po macoszemu prawo hipoteczne zapoznając jego decydujące i dominujące znaczenie.

Ostatnia nowela do kpc. powinna była wobec powagi spornej kwestii usunąć antynomię między art. XXXVI (36) i LXIII (63) p. w. p. e. decydując w sensie prawa hipotecznego. Przypuszczać jednak należy, że nie prawnicze, a raczej ekonomiczne względy były przyczyną odroczenia nowelizacji, gdyż pod względem prawniczym wątpliwości być nie może.

KOMUNIKATY RADY ADWOKACKIEJ W POZNANIU

PISMO OKÓLNE NR 44

z dnia 8 marca 1939 r.

I. Sąd Najwyższy.

1.

Uchwała Sądu Najwyższego w sprawie art. 45 przepisów o kosztach sądowych.

Na zebraniu Sędziów Izby Cywilnej, zwołanym na zasadzie § 12 regulaminu Sądu Najwyższego ustalono w dniu 14 stycznia 1939 r. następujące tezy:

1. Wniosek o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku, za który przypada opłata z art. 45 ust. 1 przepisów o kosztach sądowych w brzmieniu dekretu z dnia 21 listopada 193 8r. (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 609) wolny jest od opłaty od podań i wniosków z art. 41 tychże przepisów.
2. Opłata z powyższego art. 45 ust. 1 wyczerpuje już opłatę za wypis wyroku, doręczany na żądanie strony w trybie art. 354 kpc. Wypis ten nie podlega dalszej opłacie kancelaryjnej z art. 44 przepisów o kosztach sądowych.

2.

Art. 227 k. p. c.

Powinność sądu określona w tym przepisie nie pociąga za sobą obowiązku przewodniczącego, by przez zadawanie pytań i żądanie bliższych wyjaś-

nień wskazywał stronie drogę, jakimi twierdzeniami i wywodami ma uzasadnić swe roszczenie. Przewodniczący winien dążyć tylko do wyświetlenia punktów spornych, gdy wydają się sądowi niejasne i nie dające możności rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli jednak w tym względzie wątpliwości nie ma, brak jest podstawy do stosowania art. 227 (S. N. C III 638/36 z dnia 13 XII 1937 r. — R. P. E. S. 4/38, str. 906).

(Prasa prawnicza, tom II, zeszyt 4).

3.

Ust. 30 I 1877 (D. U. Rz. s. 83) 88 ust. 2.

Adwokat nie może uchylać się od odpowiedzialności za skutki swego wystąpienia w sprawie przed sądem i bronić się tym, że tylko zastępował innego adwokata, którego uprawnienia do prowadzenia sprawy nie zbadał i sprawy nie znał. Nie usprawiedliwia zwłaszcza adwokata zwyczaj istniejący pomiędzy adwokatami, że jeden zastępuje drugiego, nie znając sprawy, nie mogąc przedstawić żadnych wyjaśnień, lecz powołując się jedynie na złożone w sprawie pisma procesowe. Zwyczaj bowiem taki narusza prawo i interesy klienta, którego taki zastępca nie może skutecznie bronić. Okoliczność, że adwokat nie może występować równocześnie w różnych sądach lub salach nie może uzasadniać tolerowania takiego zwyczaju. (S. N. C III 1102/35 z dnia 19 VII 1937 r. — R. P. E. S. 4/38. str. 929).

II. Senat Dyscyplinarny przy Sądzie Najwyższym.

4.

Art. 15 pr. o u. a. z 1932 r. — Zgłaszanie zarzutów osobistych przeciwko sędziemu w skardze apelacyjnej (stosunek do sądu).

Zarzucanie sędziemu nieznajomości prawa i nieumiejętności rozumowania prawniczego oraz precyzowanie w skardze apelacyjnej warunków, jakie posiadać winien sędzia ferujący wyroki, nie należy do zakresu uprawnień adwokata, nie wchodzi w obręb treści wywodu apelacji i stanowi oczywiste wykroczenie przeciwko wolności słowa przy wykonywaniu czynności zawodowych.

(Wyrok Senatu Dysc. przy S. N. z dnia 9 X 1937 r. nr D. A. 20/37).

9.

Art. 75 pr. o u. a. z 1932 r. — Cofnięcie doniesienia.

Cofnięcie doniesienia przez poszkodowanego nie usprawiedliwia zlekceważenia wezwania rzecznika dyscyplinarnego do oświadczenia się, gdyż mimo takiego cofnięcia doniesienia może uchybienie godności stanu podlegać ocenie dyscyplinarnej.

(Wyrok Senatu Dysc. przy S. N. z dnia 18 IX 1937 r. nr D. A. 8/37).

6.

Art. 15 pr. o u. a. z 1932 r. — Ustąpienie osobie trzeciej pretensji z tytułu honorarium.

Realizowanie pretensji z tytułu honorarium adwokackiego przez odstąpienie ich osobie trzeciej, występowanie w sporze o takie honorarium w charakterze świadka i wywołanie słusznego podejrzenia współdziałania w pozornej czynności prawnej wymaga represji dyscyplinarnej.

(Wyrok Senatu Dysc. przy S. N. z dnia 23 IV 1938 r. nr D. A. 62/37).

III. Naczelna Rada Adwokacka.

7.

Art. 94 pr. o u. a. z 1938 r. — Wyznaczenie patrona z urzędu.

Jeżeli w związku z art. 98 ust. 3 pr. o u. a. z 1938 r. dotychczasowy patron aplikanta adwokackiego zrzekł się obowiązków — Okręgowa Rada Adwokacka nie jest obowiązana wyznaczyć aplikantowi patrona z urzędu; przypadek bowiem, o którym mowa, nie jest wyjątkiem, i w takim samym położeniu znalazła się znaczna część aplikantów adwokackich.

(Prot. pos. Wydz. Wyk. z dnia 5 XI 1938 r., poz. 12).

8.

Art. 93 pr. o u. a. z 1938 r. — Przyznanie prawa patronatu „in abstracto".

Z treści art. 93 pr. o u. a. nie wynika zgoła, by Okręgowa Rada Adwokacka miała obowiązek rozstrzygać o przyznaniu adwokatowi uprawnień patrona „in abstracto", to jest bez wskazania przez adwokata osoby, posiadającej kwalifikacje usta-

wowe, którą adwokat zamierza przyjąć na aplikację do swej kancelarii.

(Prot. pos. Wydz. Wyk. z dnia 5 XI 1938 r., poz. 16).

9.

Art. 2 lit. e) pr. o u. a. z 1938 r. — Mandat sędziego polubownego.

Z chwilą podpisania przez strony zapisu na sąd polubowny z wymieniem arbitrów, mandat ich jest niezależny od faktu należenia do składu komisji do spraw sądownictwa polubownego.

(Prot. pos. Wydz. Wyk. z dnia 17 XII 1938 r., poz. 58).

10.

Art. 83 pr. o. u. a. z 1938 r. — Objęcie przez adwokata bezpłatnego stanowiska członka tymczasowego zarządu K. K. O. z nominacji.

Mianowanie na bezpłatne stanowisko członka tymczasowego zarządu K. K. O. nie można uważać za równoznaczne z nominacją na stały urząd lub posadę w charakterze urzędnika w rozumieniu art. 83 pr. o u. a. Przyjmując nawet, iż nie można utożsamiać nominacji na członka tymczasowego zarządu K. K. O. ze stanowiskiem, pochodzącym z wyboru, należy wziąć pod uwagę, że w myśl art. 83 ust. 3 pr. o u. a. w razie powstania dwóch warunków tj. gdy stanowisko jest bezpłatne i pochodzi z wyboru Okręgowa Rada Adwokacka „nie może“ odmówić zezwolenia na objęcie stanowiska; biorąc więc „a contrario“ wypadek, gdy istnieje jeden z tych warunków, Okręgowa Rada Adwokacka „może“ udzielić takiego zezwolenia.

(Prot. pos. Wydz. Wyk. z 17 grudnia 1938 r. poz. 25).

11.

Art. 93 pr. o u. a. z 1938 r. — Uzasadnienie odmowy przyznania prawa patronatu uporczywym zaleganiem w uiszczaniu składek.

Uporczywe zaleganie w uiszczaniu składek na rzecz Izby Adwokackiej wskazuje na to, że adwokat nie wykonywa swych obowiązków, wynikających z art. 31 ust. 1 pr. o u. a., nie daje zatem gwarancyj wymaganych przez art. 93 pr. o u. a.

(Prot. pos. Wydz. Wyk. z 17 grudnia 1938 r. poz. 30).

12.

Art. 93 pr. o u. a. z 1938 r. — Uzasadnienie odmowy przyznania prawa patronatu karalnością dyscyplinarną.

Okręgowa Rada Adwokacka może odmówić przyznania patronatu ze względu na dotychczasową karalność dyscyplinarną adwokata i toczące się sprawy dyscyplinarne.

(Prot. pos. Wydz. Wyk. z 17 grudnia 1938 r. poz. 35).

13.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej uchwałą z 4 II 1939 r. postanowił: w uzupełnieniu uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 12 VI 1936 r. wyjaśnić:

a) że wyznaczony z urzędu obrońca w sprawach cywilnych z obowiązkowym zastępstwem adwokackim, nie może bez zgody klienta zaniechać środków obrony w instancjach merytorycznych,

b) że założenia skargi kasacyjnej obrońca może na własną odpowiedzialność zaniechać, lecz dopiero po uprzednim należytym zbadaniu uzasadnienia wyroku, i w tym celu powinien zawsze wnosić w terminie o uzasadnienie wyroku II instancji,

c) że w sprawach, w których nie ma obowiązkowego zastępstwa adwokackiego, w razie zupełnej bezzasadności roszczeń klienta, wyznaczony z urzędu adwokat, po uprzednim uzyskaniu zgody Okręgowej Rady Adwokackiej, udzielonej na podstawie wyczerpującego przedstawienia sprawy, za które adwokat ponosi odpowiedzialność, może wystąpić do sądu o cofnięcie postanowienia w przedmiocie ustanowienia adwokata.

14.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej uchwałą z 4 II 1939 r. postanowił:

W odpowiedzi na zapytanie Sądu co do możności umawiania się o honoraria wynikowe, powołać uchwałę z dnia 25 czerwca 1932 r. a ponadto wyjaśnić, że umowy o honoraria wynikowe, zależne od rezultatu poszczególnej czynności, czy od rezultatu wyroku w jednej instancji, nie kończącego sprawy w zasadzie należy uznać za niewłaściwe.

IV. Wyższy Sąd Dyscyplinarny.

15.

Art. 15 pr. o u. a. z 1932 r. — Zabieganie o pozyskanie klienta z wiedzą, iż klient ten korzysta ze stałej pomocy innego adwokata.

Zabieganie adwokata o pozyskanie klienta z wiedzą, iż klient ten korzysta ze stałej pomocy innego adwokata — jest niedopuszczalne.

(Wyrok W. S. D. z 1 X 1938 r. w spr. nr 61/38/SD.).

16.

Art. 16 pr. o u. a. z 1932 r. — Umożliwienie odbycia pozornej aplikacji.

Umożliwienie aplikantowi odbycia pozornej aplikacji stanowi poważne przewinienie dyscyplinarne, czyn ten bowiem podważa autorytet i godność adwokata oraz narusza obowiązki patrona, którego zadaniem jest zapoznanie aplikanta z ustawodawstwem, orzecznictwem, praktyką adwokacką i sądową, wychowanie pod względem etycznym oraz wpajanie poczucia obowiązkowości. Adwokat, który podpisał niezgodne z prawdą zaświadczenie dla aplikanta, nie może tłumaczyć się, że podpisał je, nie czytając, ponieważ sprzeciwiałoby się to jego obowiązkom zawodowym.

(Wyrok W. S. D. z 1 X 1938 r. w spr. nr 67/38/SD.).

V. Zarządzenie i wyjaśnienia Okręgowej Rady Adwokackiej.

17.

„Prezes Sądu Okręgowego
w Poznaniu

Dnia 15 lutego 1939 r.
Nr Prez. 2 970/39/13 N.

Do
Pana Dziekana
Rady Adwokackiej
w miejscu

Odezwę moją z dnia 28 I 1939 r. Prez. 1 627/39/13 N. zmieniam zgodnie z życzeniem Rady Adwokackiej w tym kierunku, że zgadzam się na to, ażeby sekretariaty sądowe udzielały informacyj pracownikom biur adwokackich, liczącym co najmniej 18 lat. To samo dotyczy i udzielania im do przepisywania uzasadnień wyroków w sądach grodzkich innych zleconych im przez PP. Adwokatów czynności, mających się załatwić w sekretariatach sądowych.“

* * *

Powyższe pismo p. Prezesa Sądu Okręgowego w Poznaniu podaję PP. Członkom Izby Adwokackiej do wiadomości i zastosowania się.

18.

PP. Członków Izby zawiadamiam, że zarząd hotelu „Bristol“ w Warszawie pismem z dnia 5 I 1939 r. przyznał członkom Izby Adwokackiej w Poznaniu (za okazaniem legitymacji) rabat w wysokości 10% na pokojach od 10,— zł.

19.

Dnia 25 lutego 1939 r. zmarł adwokat śp. Władysław Seyda.

PP. Członków Izby proszę o bezzwłoczne uregulowanie należnej składki pośmiertnej.

20.

PP. Członków Izby, zalegających ze składkami członkowskimi i pośmiertnymi proszę o bezzwłoczne uregulowanie zaległości.

DZIEKAN OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ
(—) Koszewski

KOMUNIKATY RADY ADWOKACKIEJ W KATOWICACH

PISMO OKÓLNE NR 2

z dnia 17 marca 1939 r.

Zarządzenia i wyjaśnienia Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach.

1.

Podaję do wiadomości, że Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach na posiedzeniu w dniu 8 lutego 1939 r.:

I. Ustaliła w sprawie wynagrodzenia aplikantów adwokackich następujące minimalne normy:

a) dla osób, które odbyły aplikację sądową zakończoną egzaminem sędziowskim, w Katowicach, Chorzowie i w Bielsku:

w pierwszym roku aplikacji adwokackiej . . . . zł 200,—
po upływie roku . . . . „ 250,—

w pozostałych miejscowościach:

w pierwszym roku aplikacji adwokackiej . . . . zł 160,—
po upływie pierwszego roku . „ 220,—

b) dla innych osób w pierwszych 2 latach aplikacji adwokackiej:

w Katowicach, Chorzowie i Bielsku . . . . zł 100,—
w innych miejscowościach . . „ 80,—

w trzecim roku aplikacji adwokackiej:

w Katowicach, Chorzowie i Bielsku . . . . zł 125,—
w innych miejscowościach . . „ 100,—

w czwartym roku i w latach następnych jak powyżej ad a.

II. Powyższe normy mogą być za zezwoleniem Okręgowej Rady Adwokackiej zmniejszone:

a) gdy aplikant posiada płatne zajęcie uboczne za zezwoleniem Rady Adwokackiej,
b) gdy czas aplikacji przedłuży się na skutek nieprzystąpienia aplikanta w przeciągu sześciu miesięcy po ukończeniu ustawowej aplikacji do egzaminu, lub w razie niepomyślnego wyniku egzaminu,
c) w wypadkach wyjątkowych wedle uznania Okr. Rady Adwokackiej w Katowicach.

III. Równocześnie Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach uchyliła swą poprzednią uchwałę z dnia 6 września 1938 r. ustalającą wysokość wynagrodzenia aplikanta adwokackiego przez patrona w jego kancelarii (art. 98 § 3 pr. o ustroju adwokatury).

IV. W końcu Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach postanowiła na przyszłość żądać od patronów przed dokonaniem wpisu aplikanta na listę lub wpisu zmiany patrona w liście — wyjaśnień jak wysokie jest umówione wynagrodzenie aplikanta, który ma być przyjęty na aplikację przez patrona.

2.

Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach powzięła w dniu 8 lutego 1939 r. uchwałę o treści następującej:

„Zważywszy, że:

1. zdażają się między adwokatami tut. Izby wypadki, iż używają oni imion niezgodnych z aktami stanu cywilnego,
2. że taka samowolna zmiana imienia jest sprzeczna z interesem publicznym (O. P. A. 729/34),
3. że wszelka dowolność w tym względzie jest całkowicie wykluczona (j. w. z glossą Allerhanda i O. P. A. 2 374/38,
4. że świadome ukrywanie swego imienia stanowi wedle orzeczenia Zgromadzenia Ogólnego S. N. z dnia 16 II 1924 wykroczenie,
5. że adwokaci z tytułu wykonywanych przez siebie funkcyj winni przykładać specjalną wagę do ścisłego przestrzegania ładu prawnego,
6. że w tym stanie rzeczy, jak już niektóre inne Rady Adwokackie orzekły, używanie imienia niezgodnego z rzeczywistością, a więc z aktami urzędu cywilnego, należy uznać za uchybiające godności stanu,

Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach postanowiła:

a) wezwać członków Izby do podawania w pismach i podaniach skierowanych do władz i sądów, w korespondencji prowadzonej urzędowo i na tabliczkach adwokackich, imienia zgodnego z brzmieniem aktów stanu cywilnego,
b) zaznaczyć, że zastosowanie sprzeczne z tezą ad a ścigane będzie w drodze dyscyplinarnej.

DZIEKAN OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ
(—) Dr Stach Karol

OKÓLNIK OSOBOWY NR 2

z dnia 17 marca 1939 r.

Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach ogłasza następujące zmiany personalne:

I. Adwokaci:

a) wpisani zostali na listę adwokatów:

1. Jankowski Jan, egz. apl. adw. — z siedzibą w Katowicach,
2. Pelczarski Zbigniew, egz. apl. adw. — z siedzibą w Katowicach,
3. Zwierzyński Jan, egz. apl. adw. — z siedzibą w Katowicach,
4. Sondyj Bolesław, egz. apl. adw. — z siedzibą w Żorach,

5. Przymusiński Czesław, egz. apl. adw. — z siedzibą w Katowicach,
6. Munk Ernest, egz. apl. adw. — z siedzibą w Bielsku,
7. Dyduch Józef, egz. apl. adw. — z siedzibą w Boguminie,
8. Rieger Andrzej, b. wiceprokurator Sądu Okręgowego — z siedzibą w Cieszynie.

b) stawili wniosek o wpis na listę adwokatów:

Adwokaci, którzy wykonywali swój zawód do dnia 1 października 1938 r. w b. Republice Czeskosłowackiej w pow. cieszyńskim i frysztackim i to:

1. dr Jellinek Janusz — z siedzibą w Cieszynie Zachodnim,
2. dr Pasz Józef — z siedzibą w Cieszynie Zachodnim,
3. dr Bałon Jerzy — z siedzibą w Cieszynie Zachodnim.
4. dr Fischgrund Emil — z siedzibą w Jabłonkowie,
5. dr Kuźnik Jan — z siedzibą w Jabłonkowie,
6. dr Verständig Bernard — z siedzibą we Frysztacie,
7. dr Führer Herman — z siedzibą we Frysztacie,
8. dr Böhm Karol — z siedzibą we Frysztacie,
9. dr Cierer Józef — z siedzibą we Frysztacie,
10. dr Beer Alfred — z siedzibą we Frysztacie,
11. dr Holländer Fryderyk — z siedzibą w Cieszynie Zachodnim,
12. dr Verständig Arie Leib — z siedzibą w Jabłonkowie,
13. dr Kress Rudolf — z siedzibą we Frysztacie,
14. dr Kanders Janusz — z siedzibą w Boguminie,
15. dr Teitelbaum Abraham — z siedzibą we Frysztacie,
16. dr Fazekas Mateusz — z siedzibą w Cieszynie Zachodnim,
17. dr Grünbaum Erwin — z siedzibą w Cieszynie Zachodnim,
18. dr Kulka Artur — z siedzibą w Orłowej,
19. dr Schmid Henryk — z siedzibą we Frysztacie,
20. dr Silbiger Arnold — z siedzibą w Boguminie,
21. dr Biolek Józef — z siedzibą we Frysztacie,
22. dr Grünbaum Fryderyk — z siedzibą w Cieszynie Zachodnim,
23. dr Raschik Fryderyk — z siedzibą w Cieszynie Zachodnim,
24. dr Ziffer Leon — z siedzibą w Cieszynie Zachodnim,
25. dr Verständig Wilhelm — z siedzibą w Jabłonkowie,

poza tym zgłosili wniosek o wpis na listę adwokatów:

26. Kleinberg Marcin, egz. apl. adw. — z siedzibą w Cieszynie,
27. Gwoździewicz Franciszek, adwokat w Żywcu — z siedzibą w Orłowej lub Frysztacie,
28. Kłosek Jan, b. zastępca przewodniczącego Sądu Pracy w Katowicach — z siedzibą w Katowicach,
29. dr Kramarczyk Karol, b. sędzia okręgowy śledczy w Katowicach — z siedzibą w Katowicach.

II. Aplikanci:

a) wpisani zostali na listę aplikantów adwokackich:

1. Nieć Jan — pod patronatem adwokata Kazimierza Tyrki w Katowicach,
2. Papierkowski Stanisław — pod patronatem adwokata dra Stanisława Hula w Chorzowie,
3. Mżyk Józef — pod patronatem adwokata Ludwika Kozłowskiego w Tarnowskich Górach,
4. Szust Emil — podpatronatem adwokata Józefa Krzywonia w Mikołowie.

b) stawili wniosek o wpis na listę aplikantów adwokackich:

Aplikanci, którzy aplikowali do dnia 1 października 1938 r. w b. Republice Czeskosłowackiej w pow. cieszyńskim i Frysztackim, a to:

1. dr Steiner Erwin — pod patronatem adwokata dra Grünbauma Erwina w Cieszynie Zachodnim,
2. dr Vogelhut Eugeniusz w Orłowej — bez wymienienia patrona,
3. dr Bajorek Franciszek we Frysztacie — bez wymienienia patrona,
4. dr Mżyk Wiktor we Frysztacie — bez wymienienia patrona:

ponadto zgłosili wniosek o wpis na listę aplikantów adwokackich:

5. Kowalska-Aleksandrowicz Jadwiga — pod patronatem adwokata Władysława Daaba w Katowicach.

c) skreśleni zostali z listy aplikantów adwokackich:

1. Gottesmann Leon — z uwagi na art. 103 lit. a pr. o ustr. adw.,
2. Jankowski Jan — wskutek wpisu na listę adwokatów,
3. Pelczarski Zbigniew — wskutek wpisu na listę adwokatów,
4. Zwierzyński Antoni — wskutek wpisu na listę adwokatów,
5. Sondyj Bolesław — wskutek wpisu na listę adwokatów,
6. Przymusiński Czesław — wskutek wpisu na listę adwokatów,
7. Munk Ernest — wskutek wpisu na listę adwokatów,
8. Dyduch Józef — wskutek wpisu na listę adwokatów,
9. Podgórzec Eugeniusz — wskutek przeniesienia siedziby do innej izby.

DZIEKAN OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ
(—) Dr Stach Karol

KOMUNIKATY RADY ADWOKACKIEJ W TORUNIU

KOMUNIKAT I/39

z dnia 4 marca 1939 r.

CZĘŚĆ A.

I.

Okręgowa Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 10 lutego 1939 r. powzięła uchwałę następującej treści:

Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu nakłada na adwokatów należących do Izby Adwokackiej w Toruniu, obowiązek używania przy wykonywaniu zawodu (tabliczki, listy, pieczątki, pełnomocnictwa, pisma) pierwszego pełnego imienia i nazwiska w brzmieniu uwidocznionym w aktach stanu cywilnego bez skrótów, zmian, tłumaczeń itp. z tym, że uchwała ta ma być wykonana do dnia 1 maja 1939 r. pod rygorem wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego.

II.

W związku z powyższą uchwałą, Rada Okręgowa postanowiła przypomnieć pp. Członkom Izby uchwałę Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 2 lutego 1935 r. zamieszczoną w piśmie okólnym nr 13 Rady Adwokackiej w Poznaniu z dnia 15 lutego 1935 r. pod l. 8, która brzmi:

Dozwolone są tablice informacyjne u wejścia do domu, gdzie mieści się kancelaria i na drzwiach kancelarii, o ile nie rażą rozmiarami i wyglądem zewnętrznym. Rady Adwokackie władne są określić rozmiary i wygląd tablic dozwolonych,

oraz uchwałę Rady Adwokackiej w Poznaniu z dnia 15 marca 1935 r., która postanawia, że:

tablice informacyjne nie mogą przekraczać wymiarów 30×40 centymetrów.

Wymienio pod I i II uchwały podaję do wiadomości pp. Członkom Izby celem zastosowania się w czasokresie i pod rygorami ad I. podanymi.

III.

W biurze Okręgowej Rady Adwokackiej są jeszcze do nabycia broszury pod tytułem: „Wynagrodzenie Adwokatów i Uwagi do dekretu o usprawnieniu postępowania sądowego". Cena 1,— zł, z przesyłką 1,50 zł.

IV.

Do niniejszego komunikatu dołącza się broszurę zawierającą spis adwokatów i aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w Toruniu, według stanu na dzień 15 lutego 1939 r.

V.

Na mocy uchwały okręgowej Rady Adwokackiej skreślony został z listy adwokatów, adw. Eugeniusz Haebne z Tczewa na własny wniosek i z powodu niezawinionej niemożności wykonywania zawodu.

Wobec powyższego, stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia Izby z 12 czerwca 1928 r.

(Komunikat I/38 l. 8) płatną stała się na rzecz Funduszu Pośmiertnego Izby, składka nr 4, którą proszę bezzwłocznie przekazać za pomocą załączonego blankietu nadawczego na konto — Izby Adwokackiej w Toruniu — Fundusz Pośmiertny — P. K. O. Nr 203 364 — wysokość składki wynika z uchwały z dnia 12 czerwca 1938 r. (Kom. nr I/38 ad 8).

VI.

Płatną stała się pierwsza rata składki członkowskiej za rok budżetowy 1938/39 w kwocie 40,— zł, którą proszę przekazać na konto — Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu — P. K. O. Nr 203 361 za pomocą załączonego blankietu nadawczego, i to najdalej do dnia 1 kwietnia 1939 r. pod rygorami skutków prawnych.

Ponad to w powyższym czasokresie winny być przekazane na właściwe konta Rady wzgl. Funduszu Pośmiertnego Izby, wszelkie zaległości, powstałe tak w Radzie w Poznaniu, jak i w tut. Radzie z tytułu składek członkowskich, pośmiertnych, kosztów postępowania dyscyplinarnego, nałożonych grzywien itp. tych PP. Członków Izby, którzy nie uzyskali z Rady zwłoki wzgl. rozterminowania płatności na raty.

VII.

Przed Komisją Egzaminacyjną przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Toruniu złożyli egzamin adwokacki:

1. apl. adw. Helena Bartnicka,
2. „ „ Witold Kalkstein-Osłowski,
3. „ „ Aleksander Morkowski,
4. „ „ Czesław Jurkiewicz,
5. „ „ August Priss,
6. „ „ Józef Sielski

VIII.

Z powodu jubileuszu Dr Agenora Frendla byłego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu a obecnie Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach — Dziekan Rady Okręgowej przesłał na jego ręce pismo następującej treści:

Wielce Szanowny Panie Prezesie, z „Głosu Sądownictwa" teraz dopiero dowiaduje się Palestra Pomorska o Jego Jubileuszu 10-lecia na stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Tyle więc już lat upłynęło od czasu opuszczenia przez Pana Prezesa terenu pomorskiego, a w tak żywej jeszcze pamięci mamy Jego ujmującą postać i wybitną wśród nas działalność. Przebyłeś Pan, Panie Prezesie, u nas na Pomorzu, na wysokim stanowisku te najcięższe, bo pierwsze lata Niepodległości Polski, gdzie poza pracą zawodową przede wszystkim trzeba było organizować Polskie Sądownictwo. O ile wysoko nosiłeś, Panie Prezesie sztandar niezawisłości sędziowskiej i samego stanu sędziowskiego, o tyle z szacunkiem i koleżeństwem odnosiłeś się zawsze do nas adwokatów.

Z okazji jubileuszu mam zaszczyt w imieniu Palestry Pomorskiej jako też szczególnie w imieniu własnym zapewnić Pana Prezesa o zachowaniu dla Niego zawsze wdzięcznej pamięci oraz złożyć Mu najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i łask Bożych na przyszłość.

Łączę wyrazy prawdziwego i głębokiego szacunku *(—) Michałek.*

IX.

W związku z zamiarami Władz kolejowych zniesienia w nowym rozkładzie jazdy pociągu pośpiesznego Nr 305, przychodzącego do Poznania o godz. 9,13 z kierunków Gdynia-Bydgoszcz-Grudziądz-Toruń-Inowrocław — Rada Okręgowa w porozumieniu z innymi władzami wniosła do Dyrekcji Kolei Państwowych w Toruniu i Poznaniu prośbę o zaniechanie skasowania powyższego pociągu.

X.

W związku z wprowadzeniem w niektórych Sądach praktyki pobierania opłaty stemplowej w kwocie 0,20,— zł i 10% dodatku, od pokwitowań z przyjęcia podań i pism wnoszonych do Sądu — Rada Adwokacka wniosła odpowiedni memoriał do Izby Skarbowej w Grudziądzu, który następnie skierowany został do Ministerstwa Skarbu celem udzielenia wyjaśnień i wydania odpowiednich zarządzeń o charakterze ogólnym.

XI.

Podaję do wiadomości PP. Członków Izby następujące zmiany osobowe:

a) zostali wpisani na listę adwokatów:

1. egz. ap. adw. Leon Cierkowski — z siedzibą w Grudziądzu,

2. adw. Henryk Galuba — z siedzibą w Bydgoszczy, adres: ul. Jagiellońska 2.

b) został wpisany na listę apl. adwokackich:

apl. adw. Włodzimierz Idziński — patron adwokat Tadeusz Przybyszewski w Inowrocławiu.

c) zmieniła nazwisko:

egz. apl. adw. Helena Bartnicka z Chełmna na nazwisko „Zalewska“ — wskutek zamążpójścia.

d) wnieśli o wpis na listę adwokatów:

egz. apl. adw. Helena Bartnicka-Zalewska z siedzibą w Toruniu.

e) został dopuszczony do egzaminu adwokackiego:

apl. adw. Teodor Zrodowski — patron adw. Łucjan Pokorzyński w Kościerzynie.

f) zostali skreśleni z przynależności do Funduszu Pośmiertnego Izby:

(art. 81 ust. 2 pr. o ustr. adw.):

1. adw. Antoni Bolt,
2. adw. Marian Szczepański,
3. adw. Jerzy Kłosiński,
4. adw. Tadeusz Kruszelnicki,
5. adw. Dr Jan Weyde.

g) zostali zawieszeni w czynnościach zawodowych tymczasowo:

1. adw. Władysław Kropodra z Torunia, na skutek postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej z dnia 28 stycznia 1939 r.

   Zastępcą jego ustanowiony został adwokat Dr Alojzy Kurkowski z Torunia,
2. adw. Zdzisław Rosental mający ostatnio siedzibę w Gdyni, na skutek postanowienia Sądu Dyscyplinarnego Izby z dnia 23 grudnia 1838 roku.

   Zastępcą jego ustanowiony został adwokat Stanisław Siwecki z Wrocławka.

h) uchylono tymczasowe zawieszenia:

1. postanowieniem Sądu Dyscyplinarnego Izby z dnia 10 grudnia 1938 r. w stosunku do adw. Czesława Kończala w Tucholi i przywrócono mu możność wykonywania zawodu z dniem 5 stycznia 1939 r.
2. postanowieniem Sądu Dyscyplinarnego Izby z dnia 23 grudnia 1938 r. w stosunku do adw. Maksymiliana Frieda z Gdyni, postanowione uchwałą Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Poznaniu z dniem 12 marca 1939 r.

DZIEKAN OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ
(—) Stefan Michałek

Druga część komunikatu zawierająca tezy Wydziału Wykonawczego N. R. A. ukaże się w następnym numerze.

ORZECZNICTWO
(SPRAWY CYWILNE)

1.

1. Według § 3 ord. gm. z dnia 3 VII 1891 r. i § 30 punkt 3 rozporządzenia M. S. Wewn. z dnia 2 VIII 1934 r. (Dz. Ust. poz. 688) podstawą do przyznania gminie zasiłku z strony obszaru dworskiego jest przede wszystkim stwierdzenie powstania i wysokości wzrostu wydatków z strony gminy z tytułu przyłączenia obszaru dworskiego, a następnie ustalenie faktu i wysokości obciążeń osiągniętych przez właściciela obszaru dworskiego, których wysokość jest jednocześnie maksymalną granicą zasiłku.

2. Władza orzekająca o wysokości odszkodowania obowiązana jest uzasadnić wszystkie podstawy, na których oparte jest orzeczenie.

Zgodnie z par. 30 III rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 sierpnia 1934 r. w sprawie wykonania ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. nr 71 poz. 688) powołano Komisję Likwidacyjną dla przeprowadzenia rozrachunku pomiędzy gminą wiejską Gniezno i właścicielem b. obszaru dworskiego Obora.

Komisja ta w protokole z dnia 26 marca 1936 roku stwierdziła niemożność dojścia stron do porozumienia i przeprowadzania rozliczenia w drodze zawarcia dobrowolnego układu.

Wobec niemożności zawarcia dobrowolnego układu rozliczeniowego wystąpił Zarząd Gminny w Gnieźnie z wnioskiem z dnia 3 grudnia 1936 r.

do Wydziału Powiatowego o ustalenie rozrachunku w drodze orzeczenia.

Wydział Powiatowy uznał orzeczeniem z dnia 5 stycznia 1936 r. nr 9130/36 WP. właściciela b. obszaru dworskiego Obora za zobowiązanego do płacenia gminie wiejskiej Gniezno odszkodowania w wysokości 2 211,42 zł w formie renty, płatnej w ratach półrocznych.

Przeciwko temu właściciel b. obszaru dworskiego Obora Henryk Sprenger odwołał się do Urzędu Wojewódzkiego, który orzeczeniem z dnia 25 października 1937 r. uchylił wyżej podaną decyzję Wydziału Powiatowego z dnia 5 stycznia 1937 r., wydając w jej miejsce nową, mocą której właściciel b. obszaru dworskiego Obora zobowiązany został do zapłacenia gminie wiejskiej Gniezno skapitalizowanej kwoty 32 765,60 zł jako ekwiwalent za przejęcie ciężarów publiczno-prawnych ciążących uprzednio na właścicielu b. obszaru dworskiego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Słusznie podnosi skarżący, że według § 3 ordynacji gminnej z dnia 3 lipca 1891 r. — podstawę do przyznania ze strony obszaru dworskiego na rzecz gminy przewidzianego w tym przepisie zasiłku — powinno być przede wszystkim stwierdzenie zaistnienia i wysokości wzrostu wydatków ze strony gminy z tytułu przyłączenia do niej obszaru dworskiego i przejęcia obowiązków, uprzednio na obszarze dworskim ciążących, a dopiero warunkiem następnym a jednocześnie granicą maksymalną wysokości tego zasiłku — ma być z mocy zarówno zacytowanego przepisu ustawy jak i § 30 (p. 3) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 sierpnia 1934 r. poz. 688 ustalenie faktu i wysokości odciążeń i zwolnień osiągniętych w dziedzinie ciężarów publicznych przez właściciela obszaru dworskiego z powodu przekazania tych ciężarów gminie.

W sprawie niniejszej ani Wydział Powiatowy, który rozstrzygał sprawę w instancji I, ani władza pozwana — ustaleniem wysokości wzrostu wydatków gminy w związku z przejęciem ciężarów publicznych od obszaru dworskiego Obora się nie zajmowała, a obie te władze ograniczyły się tylko do badania wysokości odciążeń i zwolnień doznanych z powyższego powodu przez obszar dworski. Oświadczenie władzy pozwanej zawarte w odpowiedzi na skargę, jakoby wskazany wyżej przepis ordynacji gminnej uległ zmianie — jest nieuzasadnione, albowiem ustawa z dnia 23 marca 1933 r. (poz. 924 Dz. U. R. P.) żadnej zmiany w tym kierunku nie wprowadza, rozporządzenie zaś Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 sierpnia 1934 r. poz. 688, jako przepis wykonawczy — zmian takich w stosunku do przepisu ustawowego wprowadzić by już nie mogło i w rzeczywistości nie tylko żadnych postanowień w tym względzie nie podaje, lecz owszem w §§ 20 i 34 na cytowany przepis ordynacji gminnej z dnia 3 lipca 1891 r. się powołuje.

Niemniej skarżący nie ma racji, gdy twierdzi, że odszkodowanie może być przyznane tylko w tym wypadku, gdy będzie ustalone, że gmina nie będzie w stanie z powodu powyższych ciężarów z b. obszaru dworskiego sprostać wydatkom, ani ze swojego zwyczajnego, ani nadzwyczajnego budżetu. Do takiego wniosku wskazane wyżej przepisy nie upoważniają.

Słusznie natomiast zarzuca skarżący, że władza pozwana nie wyjaśniła, na jakiej podstawie obciążyła skarżącego obowiązkiem pokrycia kosztów wsparcia Józefa Kostowskiego, o którym skarżący już w odwołaniu oświadczył, że Kostowski zmarł, a zatem obowiązki utrzymania tego ubogiego na gminę nie przechodzą, jak również, że nie zostało wyjaśnione, na jakiej podstawie w sprawie niniejszej zostały zastosowane przy kapitalizacji świadczeń, nakładanych na obszar dworski przepisy ustawy stemplowej z dnia 1 lipca 1926 r. poz. 404 Dz. U., a w szczególności przyjęty najwyższy mnożnik 17, jak również dla czego za podstawę przy ustalaniu wysokości odciążenia obszaru dworskiego od obowiązku uczestnictwa w utrzymaniu szkoły — wzięto nie rzeczywistą sumę ostatnio przez obszar dworski wpłaconą, lecz przeciętną z 3 ostatnich lat.

Z tych wszystkich powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdza, iż wskazane wyżej usterki stanowią istotną wadliwość postępowania i kierując się art. 84 i 95 prawa z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. U. — uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządził zwrot skarżącemu wniesionej opłaty. (Pastanowienie N. T. A. z dnia 17 II 1939 — L. rej. 6447/37).

2.

Art. 293 ustawy o wyk. ref. rolnej.

1. **Konieczną przesłanką powództwa z art. 293 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jest wykazanie, że wynagrodzenie za przymusowo wykupioną nieruchomość ziemską zostało przyznane poniżej norm jakie należało zastosować.**
2. **Orzeczenie Wojewody, ustalające wysokość wynagrodzenia za przymusowo wykupioną nieruchomość ziemską, na podstawie niezakwestionowanego w postępowaniu szacunkowym orzeczenia biegłego, nie stanowi naruszenia norm postępowania, a właściciel nie może w tym przypadku w toku procesu cywilnego twierdzić i udowadniać, że należało zastosować wyższe normy szacunkowe, gdyż sądowi powszechnemu nie wolno badać ani uchylać stanowiska władzy administracyjnej, opartego na niezakwestionowanym orzeczeniu znawcy.**

Nadesłał: egz. apl. Prok. Gen. Jerzy Siciński.

Okręgowa Komisja Ziemska ustaliła odszkodowanie za 300 ha ziemi wykupionej od powoda

przymusowo na podstawie przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej na 382 615 zł. Powód w sporze niniejszym twierdzi, że Okręgowa Komisja Ziemska niesłusznie zakwalifikowała torfowisko jako zwykłą łąkę i żądał na podstawie art. 29 ust. 3 ust. o wykon. ref. roln. oraz § 7 rozp. Min. Roln. i Ref. Rolnych z dnia 11 VII 1927 (Dz. U. poz. 617) ustalenia, że odszkodowanie nie odpowiada zasadom ustawy o wykon. ref. roln. oraz zasądzenia mu dodatkowego odszkodowania.

S. O. zgodnie z wnioskiem pozwanego skargę oddalił. Odwołanie powoda S. A. nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że w procesie cywilnym Sąd nie ma prawa merytorycznego rozpoznania sprawy, że rola jego ogranicza się do przeprowadzenia kontroli, czy władze administracyjne nie ustaliły odszkodowania poniżej norm ustawowych i że na podstawie orzeczenia znawców niekwestionowanego przez powoda w postępowaniu administracyjnym Okręg. Komisja Ziemska była uprawniona w myśl § 7 ust. 2 do zakwalifikowania torfowiska jako łąki.

Skarga rewizyjna na powyższy wyrok jest nieuzasadniona. W wywodach powoda zmierzających do wykazania, że art. 4 rozp. z 7 III 1928 (Dz. U. poz. 253) krępuje tylko swobodną ocenę sądu powszechnego, natomiast nie uchyla postępowania merytorycznego, słuszne jest to tylko, że sąd powszechny nie może ograniczać się do badania, czy w postępowaniu administracyjnym prawo zostało niewadliwie zastosowane. Skoro bowiem zresztą w myśl art. 3 rozp. z 7 III 1928 r. do postępowania w sądzie powszechnym mają zastosowanie przepisy o postępowaniu cywilnym bez wszelkiego ograniczenia, przeto chodzi o zwykłe powództwa, które w pierwszych dwóch instancjach jest merytoryczne, a dopiero w trzeciej rewizyjne względnie kasacyjne. Natomiast błędne jest zapatrywanie powoda, że na skutek jego skargi sąd powszechny powinien był ustalić, czy chodzi o torfowisko w rozumieniu ustępu pierwszego lub drugiego § 7 rozp. z 11 VII 1927 r. Jeżeli bowiem powództwo w sądzie powszechnym służy tylko w razie przyznania odszkodowania poniżej norm jakie „należało“ zastosować w postępowaniu administracyjnym, to przesłanką zasadności powództwa jest okoliczność, że w postępowaniu tym nie doznała zastosowania — wcale lub należycie — norma, którą — zgodnie z jej treścią — powinna być zastosowana, przy czym powództwo nie służy nawet w powyższych przypadkach uchybienia tym normom, jeżeli uchybienie nie skutkuje żadnego obniżenia odszkodowania poniżej miary ustawowej. Słuszności tego poglądu dowodzi art. 29 ust. 3 ustawy o wyk. ref. roln. w pierwotnym brzmieniu, który dopuszczał powództwo cywilne w przypadku przyznania odszkodowania, „niezgodnie z zasadami“ przejętej w ustawie, a więc gdy władza administracyjna uchybiła ustawie. Zmiana bowiem pierwotnego brzmienia rozp. z 7 III 1928 ma na celu wykluczenie powództwa w przypadkach, w których jednak odszkodowanie przyznane właścicielowi nie jest niższe od ustawowego, w których zatem właściciel nie ma interesu w powództwie cywilnym. Zmiana zatem w rozp. z 7 III 1928 polega na zwężeniu powództwa cywilnego, a nie na jego rozszerzeniu.

Powoływanie się przez powoda na rozprawie rewizyjnej na przepisy ustaw wywłaszczeniowych dopuszczających powództwo cywilne bez wszelkiego ograniczenia, jest nieistotne, gdyż dopuszczenie takiego nieograniczonego powództwa nie wynika pojęciowo z aktu wywłaszczenia, lecz ma swą podstawę w konkretnych przepisach ustawy, które — według woli ustawodawcy — w każdym przypadku mogą być unormowane odmiennie. Przepis § 7 dzieli torfowiska na takie, które nadają się do eksploatacji, oraz na torfowiska inne. Władza administracyjna nad tą różnicą się zastanawiała i przeprowadziła dowód ze znawcy, którego orzeczenia, jak ustala S. A., powód w postępowaniu administracyjnym nie kwestionował. Bezzasadny jest zarzut powoda w skardze rewizyjnej, że ustalenie to jest niesłuszne, albowiem według motywów zaskarżonego wyroku wniósł o podwyższenie ceny powołując się na to, że łąki są torfowiskami, a w takim oświadczeniu mieści się wyraz woli nie uznania orzeczenia znawcy.

Kwestionowanie orzeczenia znawcy polega na wykazywaniu błędów lub innych okoliczności pozbawiających orzeczenie cech niezawodności. Natomiast obstawanie przy swym żądaniu mimo niewadliwego orzeczenia pozbawiającego żądanie to podstawy, przedstawia co najwyżej prostą negację, która z uwagi na brak uzasadnienia nie może mieć żadnego znaczenia. Jeżeli w tych okolicznościach władza administracyjna w oparciu się o nie zakwestionowane orzeczenie znawcy ustaliła, że odnośna część gruntu jest tzw. torfowiskiem innym, to nie naruszła normy art. 7, a skutkiem tego w tym punkcie sądowi powszechnemu stanowiska władzy administracyjnej ani badać ani uchylać nie wolno. (Wyrok S. N. z dnia 21 X 1938 r. — C III 1204/36).

3.

Art. 241 i 343 kpc. — Jeżeli osobie powołanej do pilnowania powierzonego jej majątku udowodniono, że część tego majątku sobie przywłaszczyła — to przeciwko niej przemawia domniemanie faktyczne, że przywłaszczyła sobie wszystkie te przedmioty w skład powierzonego jej majątku wchodzące, których brak został ujawniony.

Nadesłał: egz. apl. Prok. Gen. Jerzy Siciński.

Z treści skargi kasacyjnej Prok. Gen. wyłania się kwestia, której strony obowiązkiem było udowodnienie, że ujemny brak materiałów drzewnych powstał lub nie powstał wskutek defraudacji lub w ogóle z winy pozwanego, gdyż w związku z powyższą kwestią Prok. Gen. podniosła zarzut pogwałcenia art. 248, 250 i 351 kpc.

S. A. wychodzi z założenia, że choć pozwany sprzedał drzewo, które było w powierzonym mu lesie, a następnie pod fikcyjnym nazwiskiem wpłacał pewne sumy na rzecz Skarbu Państwa, lecz skoro sam wykrył 48 wypadków kradzieży drzewa w powierzonych mu rewirach, to nie wiadomo, jaką ilość sam sprzedał, a w tych warunkach obowiązek udowodnienia wysokości szkody powstałej wskutek winy pozwanego ciąży wyłącznie na stronie powodowej, przy czym strona powodowa jest obowiązana udowodnić odpowiedzialność pozwanego za każdy brakujący metr sześcienny drzewa, a na instrukcję służbową nie może powoływać się, ponieważ nie wykazała zaniedbania lub naruszania obowiązków „w szerszych rozmiarach".

Należy tu zaznaczyć, że Prok. Gen. zarzuca S. A. naruszenie (należy rozumieć przeinaczenie) § 3 wspomnianej instrukcji, według której — zdaniem Prok. Gen. — pozwany bezwzględnie odpowiada za braki bez możności ekskulpacji, a gdyby nawet przyjąć, że służy mu prawo ekskulpowania się, to powinien udowodnić ,że brak każdego metra sześciennego powstał nie z winy jego. Ponieważ ani S. A., powołując się na „instrukcję służbową" nie ustalił ani jej treści, ani znaczenia prawnego, ani instrukcji tej w aktach nie ma, to S. N. i już z tej przyczyny wyrok wskutek naruszenia art. 351 kpc. nie może być utrzymany w mocy.

Ale i wyżej przytoczona zasada, na której opiera się S. A. nie może być uznana za słuszną i zgodną z przepisami kpc. i prawa materialnego.

W procesach o odszkodowanie nie zawsze można żądać od poszkodowanego ścisłego i dokładnego udowodnienia szkody.

Pod tym względem należy zawsze mieć na względzie przepisy art. 249 i 343 kpc. Pierwszy przepis zezwala na wysnuwanie domniemań faktycznych, wskutek których tzw. ciężar dowodzenia (onus probandi) może zostać przerzucony na drugą stronę, która jest obowiązana obalić domniemanie, wysnute na korzyść strony przeciwnej.

Jeżeli osobie, która podjęła się pilnowania i dozorowania powierzonego sobie majątku, udowodnione zostało, że części tego majątku sobie przywłaszczyła i sprzedała, naruszając w ten sposób swe obowiązki i popełniając czyn karalny, i jeżeli przy tym został ujawniony znaczny brak takich samych lub podobnych przedmiotów, powierzonych tej osobie, to na tych faktach mogłoby być oparte domniemanie, że ta osoba wszystkie brakujące przedmioty sobie przywłaszczyła i sprzeniewierzyła, jeżeli inne ujawnione fakty nie obalają tego domniemania. Obalić to domniemanie, tj. udowodnić, że brak powstał z innych przyczyn, powinna osoba przeciw której przemawia domniemanie faktyczne.

Fakt, że inne osoby popełniały kradzież, mógłby obalić to domniemanie, gdyby zostało udowodnione, że te inne osoby kradły także przedmioty, których brak został ujawniony.

W niniejszym jednak przypadku S. A. tych okoliczności nie sprawdzał, a z materiału procesowego, zdaje się wynika, że S. A. powinien sprawdzić, że 48 wykrytych w latach 1930 i 1931 kradzieży były kradzieżami leśnymi (kradzieżami drzewa rosnącego), podczas gdy ujawniono brak obrobionych i gotowych materiałów drzewnych.

Ale gdyby nawet powyższe domniemanie faktyczne, że pozwany sprzeniewierzył wszystkie brakujące materiały leśne, nie mogło być oparte na bezspornych i udowodnionych faktach lub zostało obalone, to sama niemożliwość dokładnego ustalenia, jaką ilość drzewa ukradły inne osoby, a jaką ilość przywłaszczył sobie i sprzedał pozwany, nie powinna być podstawą oddalenia powództwa tylko dlatego, że strona powodowa nie udowodniła odpowiedzialności co do każdego metra. Taki przypadek niemożliwości ścisłego udowodnienia wysokości szkody przewiduje art. 343 kpc. Z możliwości zastosowania tego przepisu S. A. widocznie nie zdawał sobie sprawy. Wyrok S. N. z dnia 14 i 24 I 1938 r. — C III 1878/35).

4.

Tajność wyborów do zarządu gminnego nie wyklucza przesłuchania osób biorących udział w głosowaniu celem ustalenia materialnej prawdy w kwestii zarzuconej nieprawdziwości aktu wyborczego, a zwłaszcza niezgodności protokołu wyborczego z rzeczywistym przebiegiem głosowania.

Nadesłał adwokat Wroński z Torunia.

Przeciw wyborom wójta gminy Podzamek Golubski, dokonanym w dniu 19 kwietnia 1935 r. wnieśli Józef B. i Tow. protest, który Starosta Powiatowy w Wąbrzeźnie orzeczeniem z dnia 1 maja 1935 r. oddalił.

Skargę powodów na to orzeczenie oddalił Woj. Sąd Administracyjny w Toruniu wyrokiem z dnia 18 czerwca 1935 r. uznając za nieuzasadniony zarzut, że wynik wyborów, ogłoszony przez przewodniczącego komisji wyborczej a stwierdzający oddanie 7 głosów za Konstantym K. 3 głosów za Romanem P. i 2 głosów za Feliksem H. przy udziale 12 głosujących, sprzeczny był z przebiegiem rzeczywistego głosowania o tyle, że na Romana P. padły 4 głosy, a mianowicie trzech powodów: B., P. i W. oraz Anastazego L., co w konsekwencji przyjmując, że H. otrzymał rzeczywiście dwa tylko głosy, musiałoby uniemożliwić uzyskanie kandydatowi Konstatntemu K. absolutnej większości potrzebnej do przejścia jego kandydatury. Sąd uznał ten zarzut za gołosłowny powołując się na znajdujące się w aktach protokół wyborczy i dołączone do niego karty wyborcze, z których wynika, że przy wyborach, zgłoszono 3 listy kandydatów na wójta, przy czym na 12 radnych, uprawnionych do głosowania, 7 głosów otrzymała lista nr 1 z kandydatem Konstantym K., 3 głosy otrzymała lista nr 2 z Feliksem H. a 2 głosy padło na kandydata z listy nr 3 tj. na Romana P.

Od wyroku tego wnieśli powodowie odwołanie do N. T. A., wywodząc, że protokół wyborczy i dołączone do niego kartki wyborcze nie stanowią dowodu, nie ulegającego zaczepieniu, bo inaczej każde fałszowanie wyborów byleby tylko protokół był formalnie ujęty, miałoby za sobą sankcję prawa, a protest wyborczy pozbawiony byłby wszelkiego znaczenia, gdyż nikt nie będzie przez czyny niedozwolone wpływał na wynik wyborów w ten sposób, aby dokumenty ujawniały nadużycie. Zdaniem apelantów Sąd a quo winien był przeprowadzić ofiarowany w skardze dowód z przesłuchania powodów oraz Anastazego L. Jeżeli zaś dowody te pominął, to winien był przynajmniej to stanowisko w wyroku uzasadnić.

N. T. A. uznał zarzut za trafny.

Według § 28 rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dnia 6 grudnia 1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do zarządu gminnego na obszarze m. i. także województwa pomorskiego (poz. 960 Dz. U. R. P.) wybory są nieważne:

a) jeżeli zostanie stwierdzone, że przy wyborze dopuszczono się przekupstw, fałszu lub jakiegokolwiek podstępu, a popełnione przestępstwa mogły wpływać na wynik wyborów,
b) jeżeli wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z przepisami tego rozporządzenia, a popełnione uchybienia mogły wpływać na wynik wyborów.

Powodowie zwalczali w skardze stanowisko zajęte przez Starostę, jakoby zasada tajności wyborów wykluczała możność przesłuchania osób biorących udział w głosowaniu na okoliczności mające uzasadnić podniesiony w proteście wyborczym zarzut niezgodności z rzeczywistością ogłoszonego wyniku wyborów i wywodzili, że tego rodzaju stanowisko czyniłoby wnoszenie protestów takich zupełnie bezcelowym.

Powodowie domagali się przeto ustalenia przez Sąd niezgodności ogłoszonego wyniku z rzeczywistością, bądź na podstawie zaręczenia w miejsce przysięgi protestujących, bądź na podstawie przesłuchania tych wyborców w charakterze świadków.

Rzeczą przeto Sądu a quo było zgodnie z zasadą wynikającą z § 76 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 r. (zb. ust. pr. str. 195) przeprowadzić w kierunku przez powodów wskazanym dochodzenia celem ustalenia materialnej prawdy w kwestii zarzucanej nieprawidłowości aktu wyborczego, czemu bynajmniej nie może stać na przeszkodzie zasada tajności wyborów. Tajność wyborów ma na celu ochronę wyborcy przed ewentualnymi skutkami ujawnienia oddanego przezeń głosu, nie może go natomiast pozbawiać możności udowadniania podniesionego w proteście wyborczym zarzutu przy wyborach takich przestępstw lub uchybień, które według cytowanego wyżej § 28 regulaminu powodują unieważnienie wyborów.

Ponieważ więc Sąd a quo ograniczył się do stwierdzenia, że protokół wyborczy i karty wyborcze wykazują uzyskanie przez Konstatntego K. 7 głosów przy ilości 12 głosujących, a powodowie kwestionowali właśnie zgodność tego wyniku z rzeczywistością, należało przyjąć, że stan faktyczny będący przedmiotem skargi nie został należycie wyświetlony.

A ponieważ należyte ustalenie stanu faktycznego wymagać będzie dalszych dochodzeń na miejscu i przesłuchania świadków, należało uchylając wyrok Sądu a quo przekazać mu sprawę do ponownego jej rozpatrzenia.

5.

1. Art. 351 kpc. — Sąd w uzasadnieniu wyroku nie może powoływać się na uzasadnienie wyroku w innej sprawie, choćby analogicznej, bez przytoczenia motywów wyroku tamtej sprawy.

2. Art. 404 kpc. dotyczy nowych faktów i dowodów, nie dotyczy natomiast nowych zarzutów natury prawnej.

3. Art. 792 par. 4 kpc. — Przedmiotem postępowania w trybie spornym może być tylko istnienie zaprzeczonego w postępowaniu działowym prawa (nie zaś wierzytelności). Postanowienie S. N. z dnia 19/28 X 1938 — C III 2 727/36.

Nadesłał: ref. Prok. Gen. Chrempiński, Poznań.

Pełnomocnik powoda podał w pozwie, że powód na podstawie wyroku Sądu Grodzkiego w Poznaniu, dokonał przez komornika sądowego zajęcia przyłącznego ruchomości, że komornik sądowy po dokonaniu egzekucji złożył wyegzekwowane sumy 7 888 zł 70 gr, oraz 24 zł 26 gr do depozytu sądowego, że Sąd Grodzki w Ostrowie w planie podziału uznał, iż pozwanemu nie służy pierwszeństwo przed powodem na podstawie art. 796 § 1 p. 3 kpc., ponieważ wierzytelność pozwanego stanowi zaległy czynsz dzierżawny lub pretensje odszkodowawcze, że skutkiem przyznania pozwanemu pierwszeństwa spadła wierzytelność powoda z tytułu zaległego wynagrodzenia za pracę, że na podstawie § 559 kod. cyw. pozwany mógłby mieć pierwszeństwo tylko dla pretensji z tytułu czynszu za bieżący i następny rok najmu — wreszcie, że pretensje pozwanego zostały w zupełności zaspokojone. Na podstawie przytoczonych okoliczności faktycznych pełnomocnik powoda wniósł o orzeczenie, że „pozwany winien uznać, że sporządzony przez Sąd egzekucyjny plan podziału ma być wykonany w ten sposób, że na rzecz powoda następuje przydział 73 zł 62 gr tytułem odsetek, 68 zł tytułem kosztów procesu, 24 zł 60 gr tytułem kosztów egzekucyjnych i 569 zł 73 gr tytułem pretensji głównej".

Prokuratoria Generalna wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że wierzytelności pozwanego przedsiębiorstwa służy pierwszeństwo, jako zabezpieczonej prawem zastawu, a art. 796 § 1 p. 3 kpc. nie przewiduje ograniczenia dla pretensyj zabezpieczonych zastawem.

S. Gr. wychodząc z założenia, że pochodzenie wierzytelności pozwanego — jako wierzytelności z tytułu zaległego czynszu dzierżawnego — jest poza sporem, że również jest poza sporem wyegzekwowanie przez pozwanego z tytułu sumy 7 079 zł 85 gr, którą została zaspokojona wierzytelność za ten okres czasu, za który przysługiwało pozwanemu ustawowe prawo zastawu, uznał, że z powyższych przyczyn „odpada stopień pierwszeństwa zaspokojenia pozwanego przed powodem", a pretensja powoda z tytułu wynagrodzenia za pracę korzysta z pierwszeństwa przed pretensją pozwanego i na tej podstawie wyrokiem, ogłoszonym 13 XII 1935 r. orzekł: zgodnie z wnioskiem powoda.

W skardze apelacyjnej Prok. Gen. wniosła o zmianę wyroku G. Gr. i oddalenie powództwa, podnosząc, że S. Gr. błędnie interpretuje § 559 kod. cyw., że sumę 7 079 zł 85 gr pozwany na podstawie § 366 ust. 2 kod. cyw. zaliczył na dawniejszą zaległość, i że powód nie był pracownikiem przedsiębiorstwa dłużnika.

S. O. zatwierdził wyrok S. Gr. uzasadniając swój wyrok tym, że „w zupełnie analogicznej sprawie III C 396/35 rozstrzygnięto prawomocnie, że uczestnictwo pozwanego w podziale kwoty 7 887,70 zł wyegzekwowanej od dłużnika uznaje się za dopuszczalne ze stopniem pierwszeństwa przed należnością T. J. jedynie do kwoty 1884 zł 45 gr z 10% od 20 X 1934 do 3 XI 1934, a ponieważ powód figuruje w planie podziału po wierzycielu J., orzeczenie wydane w sprawie III 1 C 396/35 jest prejudycjalne dla sprawy niniejszej, i Sąd odwoławczy dla uniknięcia powtarzania się powołuje na motywy wyroku w tamtej sprawie". S. O. dodaje, że w tym stanie nie ma praktycznego znaczenia zarzut Prok. Gen., iż S. Gr. nie badał, czy powodowi przysługuje pierwszeństwo na podstawie art. 796 § 1 p. 5 kpc. Poza tym — zdaniem S. O. — należało pominąć ten zarzut na podstawie art. 404 kpc., jako zmierzający do przewlekania procesu .

W skardze kasacyjnej Prok. Gen. wniosła o zmianę lub uchylenie wyroku S. O. i o oddalenie powództwa ewent. o odesłanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

S. N. zważył, co następuje:

Prok. Gen. zasadnie podnosi, że S. O. pogwałcił art. 351 kpc. Uzasadnienie wyroku, którego treść została wyżej przytoczona, nie może być uważane za uzasadnienie odpowiadające przepisowi art. 351 kpc., gdyż przede wszystkim jest niezrozumiałe. S. O. zaznacza, że, aby nie powtarzać, powołuje się na motywy wyroku w innej sprawie, których nie przytacza ani w streszczeniu, ani też nie załącza tamtego wyroku do swego wyroku. Takie postępowanie gwałci przepis art. 351 kpc. nakazującego Sądowi sporządzenie samodzielnego uzasadnienia w każdej sprawie o treści, podanej w tym przepisie i art. 354 kpc. nakazującego w niniejszym przypadku doręczenie stronom z urzędu wypisu wyroku z należytym uzasadnieniem, a nie odsyłanie ich do innych choćby analogicznych spraw (w której obie strony nawet nie brały udziału), zwłaszcza, że sprawa analogiczna może różnić się od rozważanej istotnymi szczegółami.

Z drugiej zaś strony S. O. zaznacza, że wyrok w tamtej sprawie jest prejudycjalny dla sprawy niniejszej, nie wyjaśniając — na jakiej podstawie prawnej i faktycznej doszedł do takiego wniosku, a zwłaszcza co rozumie przez „prejudycjalność". Z rozumowania S. O. wynikałoby, że Sąd mylnie tłumaczy pojęcie „prejudycjalność", które polega przecież na tym, że pewien sporny stosunek został już prawomocnie ustalony w procesie i to rozstrzygnięcie obowiązuje w nowej sprawie, w której rozstrzygnięcie zależy od uprzedniego rozstrzygnięcia tego punktu spornego.

Wyrok zaś w sprawie analogicznej nie może obowiązywać w procesie między innymi stronami, co najwyżej może tylko stwierdzać, że Sąd, który go wydał, wyraził pewne zasady prawne, które mogą być zgodne lub niezgodne z ustawą, słuszne lub niesłuszne, lub że uznał pewne fakty za udowodnione, co nie wiąże Sądu, rozstrzygającego inną sprawę między innymi stronami.

Zasadnie podnosi też Prok. Gen., że zarówno wniosek pozwu jak i sentencja wyroku Sądu I instancji zatwierdzonego przez Sąd II inst. są wadliwe i wskutek tego niezrozumiałe. Co znaczy: „pozwany winien uznać"? Jakie znaczenie może mieć samo uznanie, że plan sporządzony przez Sąd, ma być wykonany inaczej, aniżeli został sporządzony, zwłaszcza, jeżeli plan ten być może został prawomocnie zatwierdzony lub jeżeli nie było zarzutów, na podstawie art. 792 § 1 lub § 4 kpc. musi być wykonany. Ponadto, Sądy merytoryczne, stanowiąc, iż strona pozwana winna uznać, że na rzecz powoda ma nastąpić przydział pewnych sum, nie wyjaśniają, jak to ma się odbić na innych pozycjach planu podziałowego.

Słusznie podnosi Prok. Gen., że pominięcie przez S. O. zarzutu, jakoby zmierzającego do przewlekania procesu, na podstawie art. 404 kpc., stanowi pogwałcenie tego przepisu, gdyż na podstawie tego przepisu pomijać można tylko nowe fakty i dowody, które mogły być przytoczone w postępowaniu przed sądem I instancji. Zarzut natury prawnej, a takim jest zarzut ,że strona powodowa nie udowodniła istotnej dla sprawy okoliczności, którą była obowiązana udowodnić i że Sąd I instancji tę okoliczność pominął, może być zawsze podniesiony w II instancji, gdyż Sąd II instancji powinien rozważyć taką okoliczność niezależnie od zarzutu. Zarzut, może być uzasadniony, lub bezzasadny, nie może natomiast być uznany za spóźniony i z tej przyczyny pominięty. Na podstawie § 2 art. 231 kpc. Sąd odrzuca tylko środki dowodowe, jeżeli strona wskazuje dowody tylko dla zwłoki. Zdanie zaś S. O., niczym nie

poparte, że zarzut „nie ma praktycznego znaczenia", jest niezrozumiałe.

Sądy merytoryczne nie ustaliły, jaki jest sporządzony przez Sąd plan podziału, ile, z jakiego tytułu, i na podstawie jakich przepisów przeznaczono powodowi i ile pozwanemu. Należy zaznaczyć, że jeżeli prawa stron nie były przy podziale przez nie kwestionowane, lecz chodziło jedynie o należyte stosowanie przepisów art. 794—797 kpc., to powód mógłby tylko wnieść zarzuty przeciw planowi podziału w terminie oznaczonym w art. 791 § 2 kpc., a na postanowienie, nie uwzględniające zarzutów, wnieść zażalenie. Przedmiotem procesu w trybie spornym może być tylko istnienie zaprzeczonego przez jedną ze stron prawa (nie tylko wierzytelności).

Z powyższych przyczyn wyrok S. O. został na podstawie art. 437 kpc. uchylony, a sprawa — odesłana do ponownego rozpoznania. (Wyrok S. N. z dnia 7 V 1936 r. — C III 2727/36).

6.

Art. 30 l. 2, art. 80 p. 2 i 7, art. 94 kolejowej taryfy ogólnej Cz. I (zał. do rozp. Min. Komunikacji z dnia 8 IV 1925 — Dz. U. R. P. poz. 293):

1. **Mniejsza lub większa pojemność bocznicy odbiorcy jest okolicznością od Kolei niezależną, nie zachodzi przeto wina po stronie Kolei, jeżeli żądaniu dostarczenia wagonów na bocznicę nie może uczynić zadość z powodu braku wolnego miejsca na bocznicy.**
2. **Kolej nie jest obowiązana dostosowywać daty nadejścia wagonów do stacji przeznaczenia do kolejności i odstępów dat ich nadania; obowiązek Kolei do odszkodowania istnieje tylko w razie przekroczenia zastrzeżonego terminu dostawy.**

Nadesłał: ref. Prok. Gen. Chrempiński, Poznań.

Powód żądał zasądzenia od pozwanego kwoty 10 780 zł tytułem zwrotu części przewoźnego należnego za przesyłki nadane na stacjach Bydgoskich Kolei Powiatowych. Pozwany żądał oddalenia skargi, zarzucając, że wierzytelność powoda zgasła wskutek przeciwstawienia jej przez pozwanego do potrącenia pretensji wzajemnej w tejże samej wysokości z tytułu postojowego należnego w czasie od 23 VIII 1926 do 4 XI 1926 od wagonów z ładunkiem węgli, których odbiorcą był powód.

S. O. uwzględnił skargę, a S. A. oddalił odwołanie pozwanego, przyjmując w uzasadnieniu wyroku, że pretensja wzajemna pozwanego o zapłatę postojowego jest nieuzasadniona, gdyż przewidziany w przepisach taryfowych 48-godzinny termin do wyładowania wagonów należało liczyć od czasu „podstawienia wagonów z węglem na wyładownię przy bocznicy Bydgoskich Kolei Powiatowych", przy czym „obojętnym jest z jakiej przyczyny nie można było wagonów zaraz po nadejściu na stację Bydgoszcz przesunąć na wyładownię, czy z braku miejsca, czy też z innego powodu, gdyż za takie przeszkody odbiorca odpowiadać nie może".

S. N. zważył, co następuje:

Sporna między stronami pretensja wzajemna pozwanego z tytułu postojowego dotyczy należności powstałych w czasie od 23 VIII 1926 do 4 XI 1926; musi ona przeto być rzpoznana według obowiązujących w tym czasie przepisów Taryfy Ogólnej — Część I stanowiącej załącznik do rozp. Min. Kolei z dnia 8 IV 1925 (Dz. U. R. P. nr 42 poz. 293), oraz Taryby Towarowej, Część II, III, IV i V, stanowiącej załącznik do rozp. Ministra Kolei z dnia 27 I 1926 (poz. 73).

Przesyłki wagonowe skierowane były pod adresem Bydgoskich Kolei Powiatowych, wobec tego słusznie S. A. przyjął, że Bydgoskie Koleje Powiatowe miały charakter odbiorcy, i że tymże kolejom mogły służyć tylko uprawnienia, jakie taryfy przyznają odbiorcy towaru, nie zaś te, które dotyczą kolei uczestniczącej w dalszym przewozie na podstawie zasad tzw. wspólności przewozowej. Okoliczność, że odbiorcą w danym przypadku było kolejowe przedsiębiorstwo przewozowe, nie ma w myśl przepisów taryfowych, wbrew błędnemu mniemaniu powoda, żadnego znaczenia. Skarga rewizyjna zasadnie zwalcza jako błędny pogląd zaskarżonego wyroku, że początek wolnego od opłaty postojowego terminu do wyładowania należy liczyć wyłącznie od chwili „podstawienia wagonów z węglem na wyładownię przy bocznicy Bydgoskich Kolei Powiatowych" i to bez względu na przyczyny, jakie wywołały opóźnienie skierowania wagonów na tę bocznicę.

W myśl art. 80 p. 2 Taryfy ogólnej Cz. I termin do odbioru przesyłki, które obowiązany jest wyładować odbiorca, „rozpoczyna się" z chwila zawiadomienia odbiorcy o przybyciu przesyłki. To samo stwierdza p. 7 A wykazu opłat dodatkowych części II Taryfy Towarowej (załącznik do poz. 73/26, str. 26). Uwaga 2 do powyższego p. 7 A, L. II wykazu opłat dodatkowych stwierdza, że terminy „wyładowania przesyłek, oraz wysokość postojowego", stosować należy także do wagonów przetrzymanych na bocznicach". Oczywiście też i odnośnie wagonów wyładowywanych na bocznicach obowiązuje także wynikająca z art. 80 p. 2 taryfy ogólnej zasada liczenia terminu wyładowania od chwili zawiadomienia odbiorcy o przybyciu przesyłki. Przemawia za tym wyżej cytowana uwaga, jako też brak jakiegokolwiek odróżnienia w tym względzie w przepisach taryfowych, jak wreszcie w drodze analogii zasada wyrażona w p. 97 — B 3, części II taryfy towarowej (załącznik do poz. 73/26, str. 22). O ile idzie o terminy wyładowania dokonywanego na bocznicach, to przepisy taryfy mają charakter tylko dyspozytywny, gdyż w myśl powyższej uwagi 2 do p. 7 A taryfy towarowej części II mogą bć przewidziane inne terminy w „umowach bocznicowych", które to

umowy poza tym winny być zawarte odnośnie wysokości „opłat bocznicowych“ w myśl p. 97 F, L. 1 taryfy towarowej części II (str. 22). S. A. z naruszeniem powyższych przepisów, oraz § 286 upc. nie ustalił, czy strony zawarły umowę co do terminów wyładowania na bocznicy, i jaka była jej treść.

Od zasady policzania terminu wyładowania od zawiadomienia odbiorcy o przybyciu przesyłki przewiduje art. 30, l. 2 taryfy ogólnej, części I, wyjątek na wypadek, że „wagony nie zostały we właściwym terminie podstawione do wyładowania“, gdyż w takim razie „początek terminu odracza się do czasu ich podstawienia“. Przepis ten ma oczywiście na celu ochronę odbiorcy przez przedłużenie terminu wyładowania, gdy wyładowanie to nie może nastąpić z winy kolei, co wynika nadto z zestawienia z przepisem p. 7 tegoż art 80 taryfy ogólnej części I. Z tym istotnym znaczeniem powyższych przepisów nie liczył się wyrok, który w przypadku wyładowania wagonów na bocznicy uważa za początek terminu wyładowania zawsze czas „podstawienia wagonów na wyładowanie przy bocznicy“ bez względu na przyczyny, jakie spowodowały opóźnienie tego podstawienia do wyładunku. Pozwany w skardze rewizyjnej trafnie wskazuje na swe twierdzenia w instancjach merytorycznych, w myśl których wcześniejsze podstawienie wagonów do wyładunku na bocznicy było niemożliwe z powodu zbyt małej pojemności bocznicy Bydgoskich Kolei Powiatowych w stosunku do ilości wagonów węgla nadesłanych pod adresem tego Przedsiębiorstwa. Zresztą i powód w swych pismach przygotowawczych objętych stanem faktycznym zaskarżonego wyroku powoływał okoliczność tę jako jedną z przyczyn późniejszego wyładowania, a w powołanych również w wyroku swych czterech reklamacjach wobec pozwanego — nawet jako przyczynę wyłączną, mającą usprawiedliwiać niemożność przeładowania „w oznaczonym czasie“. W tym zakresie S. A. będzie musiał poczynić ustalenia przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Oczywiście bowiem mniejsza lub większa pojemność bocznicy odbiorcy jest okolicznością od pozwanego przedsiębiorstwa niezależną i nie ma winy kolei, jeżeli ewentualnym żądaniu dostawienia wagonów na bocznicę nie może uczynić zadość z powodu braku wolnego miejsca na tej bocznicy. W takim zaś razie w myśl powyższych wyjaśnień nie mógłby być stosowany wyjątkowy przepis art. 80, l. 2 ogólnej taryfy części I o odroczeniu początku terminu wyładowania z powodu niepodstawienia wagonów do wyładowania z winy kolei, lecz obowiązywałaby zasada rozpoczęcia upływu tego terminu z chwilą zawiadomienia odbiorcy o przybyciu przesyłki.

Wyżej wskazany wyjątkowy charakter przepisu o odroczeniu początku terminu do wyładowania, jako też przewidziana w art. 80, p. 7 taryfy ogólnej części I możność uzyskiwania przez odbiorcę poświadczeń, gdy odbiór przesyłki nie mógł nastąpić „z winy kolei“, wskazują na to, że obowiązek dowodzenia przesłanek tego odroczenia ciąży na odbiorcy, przy czym oczywiście poświadczenie przedsiębiorstwa kolei nie może być uważane za jedyny środek dowodowy w tym względzie dopuszczalny.

Według stanu faktycznego objętego zaskarżonym wyrokiem powód dopatrywał się winy pozwanego przedsiębiorstwa w tym, że nie przewoziło transportów węgla w tych odstępach czasu, w jakich wysyłał je nadawca, co miało właśnie spowodować niemożność wyładowania wcześniejszego na bocznicy. Zarzut ten również nie mógłby być uwzględniony. S. N. wyjaśniał już wielokrotnie, że przepisy taryfowe ujęte wybitnie kazuistycznie, należy interpretować ściśle, jako wyczerpujące dokładnie prawa i obowiązki uczestników umowy o przewóz. Otóż żaden przepis niezobowiązuje kolei, by daty nadejścia wagonów do stacji przeznaczenia dostosowywała do kolejności i odstępów dat ich nadania. Kolej może być jedynie w pewnych przypadkach zobowiązana do odszkodowania w myśl art. 94 taryfy ogólnej części I, jeżeli przekroczy przewidziane w tym przepisie terminy dostawy.

Sąd Apelacyjny wychodząc z odmiennych założeń oraz nie czyniąc potrzebnych ustaleń naruszył tak wyżej wskazane przepisy taryfowe, jak i § 286 upc. (Wyrok S. N. z dnia 5 X 1938 — C III 1138/36).

7.

1. Ustawa z dnia 28 III 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. Ust. poz. 396) nie uzależnia prawa do renty wypadkowej od tego, by ubezpieczony został użyty do tej pracy, do której został przyjęty w umowie o pracę, lecz przyznaje ubezpieczonemu prawo do renty również wtedy, gdy uległ wypadkowi przy „innych zajęciach“, do których został użyty przez pracodawcę lub inną osobę, której podlega z powodu swego zatrudnienia.

2. Ustawa w art. 21 nie wymaga też, by jeden i ten sam pracodawca zatrudnionego u siebie pracownika ubezpieczał w Z. U. W. kilkakrotnie w zależności od tego, jakie funkcje powierzył temu pracownikowi.

3. Ryzyko niebezpieczeństwa przy wykonywaniu poruczonej pracy nie ma wpływu na obowiązek świadczenia, ciążący na Z. U. W., obowiązek ten bowiem istnieje bez względu na zwiększenie się tego niebezpieczeństwa przy użyciu pracownika do innego zajęcia.

4. Nie jest rzeczą sądu powszechnego ustalenie, czy poszkodowany mógłby uzyskać od Z. U. S. rentę i w jakiej wysokości. O tym, jakie świadczenia mogą być należne z tytułu ubezpieczenia, decyduje Ubezpieczalnia Społeczna.

5. Przed ustaleniem, jakie świadczenie jest należne z tytułu ubezpieczenia, nie można orzekać, czy i o ile wynagrodzenie należne w myśl ogólnych przepisów prawa przewyższa świadczenie, należne z tytułu ubezpieczenia (art. 196, 197 ustawy o ubezp. społ.).

Nadesłał: S. S. N. Baziński, Warszawa.

Zdaniem skarżącego S. A. mylnie zastosował do spornego stosunku przepisy ustawy z dnia 28 III 1933 r. (Dz. Ust. poz. 396) o ubezpieczeniu społecznym, w szczególności art. 196 i 197, — powód bowiem zdaniem skarżącego nie jest ani „uprawnionym do świadczeń", ani też świadczenia te nie są powodowi należne, gdyż powód przez pozwaną gminę był ubezpieczony tylko jako stróż nocny, a przez pozwanego pod 2 w ogóle nie był ubezpieczony.

Ten pogląd skarżącego jest nieusprawiedliwiony.

W myśl art. 21 (1) ustawy pracodawca powinien każdego przyjętego pracownika zgłosić do ubezpieczenia we właściwej ubezpieczalni społecznej. S. A. ustalił, że powód był zgłoszony przez pracodawcę, którym była pozwana gmina. Skarżący twierdzi, że powód był zgłoszony „tylko jako stróż nocny" i na tej podstawie skarżący wywodzi, że Ubezpieczalnia Społeczna nie odpowiada za rentę wypadkową, ponieważ powód uległ wypadkowi nie w wykonywaniu czynności stróża nocnego, lecz przy spełnianiu innych czynności. To zapatrywanie skarżącego jest mylne. Fakt, że osobie, przyjętej do pracy w charakterze stróża nocnego, pracodawca polecił wykonać pracę w ciągu dnia i to pracę, która wybiega poza zwykłe czynności stróża nocnego, nie świadczy jeszcze o tym, że dany pracownik nie był ubezpieczony od wypadku, jakiemu uległ przy pełnieniu tej pracy dodatkowej.

W art. 136 prawo do renty wypadkowej przyznaje ustawa ubezpieczonemu, jeżeli stał się całkowicie lub częściowo niezdolny do zarobkowania wskutek „wypadku w zatrudnieniu" i jeżeli za „wypadek w zatrudnieniu" — wyjaśnia przepis ustępu 1 art .137 podając, że są to „wypadki przy pracy, tudzież wypadki przy domowych lub innych zajęciach, do których ubezpieczony został użyty przez pracodawcę lub inną osobę, której podlega z powodu swego zatrudnienia". **Ustawa nie ogranicza prawa do renty wypadkowej do tego, by ubezpieczony został użyty do tej pracy, do której został przyjęty w umowie o pracę, lecz przyznaje ubezpieczonemu prawo do renty również wtedy, gdy uległ wypadkowi przy „innych zajęciach", do których został użyty przez pracodawcę lub inną osobę, której podlega z powodu swego zatrudnienia.** Również co do oznaczenia tych „innych zajęć" nie zawiera ten przepis ustawy żadnych dalszych ograniczeń prócz tego jednego, żeby ubezpieczony został do tych zajęć użyty przez pracodawcę lub inną osobę, której podlega z powodu swego zatrudnienia. Ustępy 2 i 3 art. 137 rozszerzają jeszcze zakres odpowiedzialności Z. U. W. na ściśle wymienione wypadki, które zdarzyły się ubezpieczonemu nawet nie przy pracy i nie przy zajęciach, do których ubezpieczonego użył pracodawca lub inna osoba określona w ustępie 1. Ustawa w art. 21 **nie wymaga też, by jeden i ten sam pracodawca zatrudnionego u siebie pracownika ubezpieczał w Z. U. W. kilkakrotnie w zależności od tego, jakie funkcje do spełnienia powierzy temu pracownikowi.** Również rozporządzenie Min. O. S. z dnia 28 XII 1933 r. (Dz. Ust. poz. 818), zawierające szczegółowo przepisy, dotyczące sposobu dokonywania zgłoszeń i kontroli czynności pracodawców, rozporządzenie wydane w myśl ustępu 4 art. 31 ustawy, w przepisach §§ 14—18 normujących zgłaszanie do ubezpieczenia nie nakazuje, by pracodawca zgłaszał przyjętego pracownika przy każdej zmianie sposobu zatrudnienia go, tym mniej zaś przy posłużeniu się pracownikiem do jednorazowego wykonania innego zajęcia od tego, do którego pracownik został przyjęty do pracy. W myśl §§ 19 i nast. cyt. rozporządzenia **zgłoszone mają być wszelkie zmiany w stanie zatrudnienia pracowników i zmiany wysokości zarobków (wynagrodzenia) zatrudnionych przez pracodawcę pracowników; przez „stan zatrudnienia" nie rozumie jednak to rozporządzenie zmiany w sposobie zatrudnienia, lecz zmiany w ilości zatrudnionych pracowników.**

Błędne jest więc zapatrywanie skarżącego, że odpowiedzialność Z. U. W. odpadała dlatego, że pozwana gmina użyła powoda nie tylko do wykonania funkcji stróża nocnego, lecz także do innego zajęcia, polegającego na pomocy przy przecinaniu drzewa. Natomiast wyrażony na tę kwestię pogląd S. A. odpowiada przepisom ustawowym.

Kwestia ryzyka niebezpieczeństwa przy wykonywaniu poruczonej pracy wbrew mniemaniu skarżącego **nie miała wpływu na obowiązek świadczenia, ciążący na Z. U. W, obowiązek ten bowiem istniał bez względu na zwiększenie się tego niebezpieczeństwa przy użyciu pracownika do innego zajęcia.**

Świadczeniami w zakresie ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu są w myśl art. 134 ustawy świadczenia pieniężne wymienione pod liczbą 1, do których należy renta wypadkowa, o której mowa pod literą a, nadto zaś wymienione pod liczbą 2 lecznictwo i świadczenia w naturze. Wprawdzie świadczenia te mogą być od siebie niezależne, jednak nie oznacza to, że na podstawie ubezpieczenia pracownikowi, który stał się częściowo lub całkowicie niezdolny do zarobkowania, może przysługiwać lecznictwo, natomiast może nie przysługiwać renta. Jeśli ubezpieczony stał się rzeczywiście niezdolny do pracy, wówczas może mieć prawo do obu rodzajów świadczeń.

Słusznie zatem przyjął S. A., że jeżeli powód stał się, jak twierdzi, całkowicie lub częściowo niezdolny do zarobkowania, to powinien był, korzystając z przepisów art. 134, 135 i 137 ustawy,

zwrócić się przede wszystkim do Z. U. S., w którym był przez pozwaną gminę ubezpieczony, o przyznanie mu świadczeń w zakresie ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu. Jak S. A. ustala tego skarżący nie kwestionuje, powód skorzystał nawet z przysługujących mu uprawnień o ile chodzi o bezpłatną pomoc leczniczą i zasiłki chorobowe w czasie od 23 VI do 20 VIII 1934 r.

S. N. wyjaśnił już w orzeczeniu z dnia 12 XII 1936 r. (C III 71/36 — Zbiór Orzeczeń nr 18/38) i w innych orzeczeniach, że roszczenia z tytułu przynależności do ubezpieczalni społecznej i z tytułu świadczeń, do jakich ta ubezpieczalnia jest z mocy ustawy zobowiązana, mogą być rozpoznawane tylko w drodze administracyjnej. Stąd też **nie było rzeczą sądu ustalenie, czy poszkodowany mógłby uzyskać od Z. U. S. rentę i w jakiej wysokości.**

S. N. wyjaśnił również w orzeczeniu z dnia 9 I 1936 r. (C II 2038/35 — Zbiór Orzeczeń nr 318/35) i w innych orzeczeniach, że ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. Ust. nr 51, poz. 396) ogranicza odpowiedzialność pracodawcy za szkody, wywołane chorobą, niezdolnością do zarobkowania lub śmiercią pracownika tylko do wypadków z art. 196 tej ustawy.

Zgodnie z tym przepisem przyjął S. A., że powód tylko wówczas mógłby od pozwanej gminy, jako swego pracodawcy, dochodzić wynagrodzenia szkód, wywołanych niezdolnością do zarobkowania, gdyby niezdonlość ta została spowodowana przez gminę lub jej zastępcę rozmyślnie lub przez zaniedbanie swych obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracownika. Jednak w myśl ustępu 2 tego przepisu w takim przypadku wynagrodzenia szkód ogranicza się do kwoty, o którą wynagrodzenie należne w myśl ogólnych przepisów prawa, przewyższa świadczenia należne z tytułu ubezpieczenia.

O tym, jakie świadczenia mogą być należne z tytułu ubezpieczenia, decyduje ubezpieczalnia społeczna. Do orzekania o tym sąd powszechny, jak już wyjaśniono, nie jest powołany.

Natomiast **przed ustaleniem, jakie świadczenie jest należne z tytułu ubezpieczenia, nie można orzekać, czy i o ile wynagrodzenie należne w myśl ogólnych przepisów prawa przewyższa świadczenie, należne z tytułu ubezpieczenia.** Stąd też słuszny jest pogląd S. A., że powództwo wniesione przeciw pozwanej gminie było wobec zasad art. 196 cyt. ustawy przedwczesne.

O ile chodzi o roszczenie powoda przeciw pozwanemu pod 2, to wchodziły w zastosowanie te same zasady na podstawie art. 197 cyt. ustawy. Przez pozwanego pod 2 powód nie został zgłoszony do ubezpieczalni, ponieważ jak to widoczne z ustaleń zaskarżonego wyroku, który w tym względzie powołał się na wyrok Sądu Okręgowego, powód nie był przyjęty jako pracownik przez tego pozwanego, a tym samym pozwany pod 2 wobec zasady art. 21 cyt. ustawy nie miał obowiązku zgłaszać powoda do ubezpieczenia.

Odpowiedzialność pozwanego pod 2 normował więc przepis art. 197 cyt. ustawy w sposób podobny, jak odpowiedzialność gminy art. 196 cyt. ustawy i S. A. zgodnie z zasadami tej ustawy uznał roszczenie powoda przeciw pozwanemu pod 2 za przedwczesne.

W takich zaś okolicznościach S. A. nie miał podstawy do orzekania na zasadzie art. 161 § 3 kz. o roszczeniu powoda dotyczącym renty tymczasowej, ponieważ do płacenia renty wypadkowej obowiązana była ubezpieczalnia społeczna, a do orzekania o tym, czy powodowi renta się należy czy nie, powołana była władza administracyjna, a nie sąd.

Ponieważ powód także w instancji apelacyjnej obstawał przy zasądzeniu mu 333,50 zł ponieważ dalej pozwani tej pretensji powoda przeciwstawili do potrącenia roszczenia wzajemne, których powód w instancji apelacyjnej już nie kwetsionował, przeto S. A. nie mógł powodowi zasądzać wspomianej sumy, skoro była ona niższa od kwot przeciwstawionych przez pozwanych do potrącenia.

O ileby nawet zgodnie z wywodem kasacyjnym, S. A. przyjął, że pozwani ulegli w sporze co do żądania pozwu zapłaty 333 zł, to mimo to mógł S. A. zasądzić pozwanym wszystkie koszty od powoda, mając na uwadze, że pozwani ulegli tylko w nieznacznej części swego żądania (art. 102 kpc.).

Wszystkie zarzuty kasacyjne okazały się nieusprawiedliwione. (Wyrok S. N. z dnia 4 XI 1938 — C III 398/38).

8.

Odpowiedzialność z § 831 kc. jest niezależna od wykazania winy pomocnika. Przepis ten bowiem w odróżnieniu od § 278 kod. cyw. nie normuje odpowiedzialności za winę cudzą, lecz stwarza odpowiedzialność za szkody bezprawnie wyrządzone przez jego pomocnika, na podstawie domniemania własnej winy pryncypała, polegającej na nieodpowiednim doborze pomocnika, oraz domniemania związku przyczynowego między złym wyborem pomocnika i wyrządzoną przez niego szkodą. W obu kierunkach obowiązek obalenia domniemania ustawowego ciąży na stronie pozwanej.

Nadesłał: Radca Prok. Gen. Chrempiński, Poznań.

Powód domagał się zasądzenia pozwanej na zapłacenie kwoty 1 620,40 zł, podając, że przy ładowaniu towarów przez pracowników pozwanej w porcie w Gdyni, uszkodzonych zostało 86 wagonów, przez co powstała powodowi szkoda, za którą pozwana odpowiada w myśl §§ 278 i 276 kc. w związku z § 34 taryfy towarowej, obowiązującej od 1 maja 1932 r. Nadto powoływał się powód na uznanie pisemne przez pozwaną faktu uszkodzenia i obowiązku naprawy odnośnie wszystkich wagonów.

S. O. oddalił pozew, przyjmując w uzasadnieniu, że pozwana nie odpowiada umownie, gdyż powód nie wykazał, by była nadawczynią przedmiotowych przesyłek towarowych, oraz, że pisemne uznania nie pochodzą od osób upoważnionych w myśl rejestru handlowego do zastępstwa pozwanej.

S. A. orzekł w myśl żądaniu pozwu, przyjmując odpowiedzialność pozwanej z tytułu czynności niedozwolonej, wobec czego uznał za obojętne, czy pozwana jest nadawcą, czy też odbiorcą przesyłek. Ekskulpację z § 831 kc. uważa S. A. za wykluczoną z tego powodu, że pozwana posługiwała się przy ładowaniu kranami. Fakt, że pisemne uznania nie pochodzą od osób upoważnionych w myśl rejestru do zastępstwa, lecz od kierowników pozwanej, uznaje zaskarżony wyrok za obojętny, skoro pozwana tolerowała takie wystąpienie swych pracowników w bardzo wielu przypadkach i przez to wyrażała milcząco swą zgodę.

W skardze kasacyjnej pozwana zarzuca naruszenie przepisów §§ 823 i 781 kc. oraz art. 211 kpc. Niedopuszczalnej zmiany powództwa dopatruje się pozwana w rozpoznaniu sprawy na podstawie przepisów o czynności niedozwolonej, gdy pozew był oparty na umowie, względnie uznaniu. Wytyka bardzo ustalenia, czy pozwana była nadawcą przesyłek przedmiotowych. Naruszenia § 823 kc. dopatruje się w tym, że powód nie twierdził, a S. A. nie ustalił, czy uszkodzenie wagonów nastąpiło rozmyślnie, lub z niedbalstwa, przez robotników pozwanej, które to uszkodzenie zresztą nastąpić mogło przez wadliwość kranów, lub przypadkowo. Zwalcza dalej pozwana wykluczenie przez S. A. ekskulpacji na tej podstawie, że posługiwała się kranami. Wreszcie zarzuca nieuwzględnienie konieczności formy pisemnej dla uznania z § 781 kc., której milczące tolerowanie nie może zastąpić.

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Naruszenie art. 211 kpc. nie zachodzi, bez względu na to, czy w przejściu z oparcia pozwu o odpowiedzialność umowną na odpowiedzialność z tytułu czynności niedozwolonej mieści się zmiana powództwa, skoro już w odpowiedzi na skargę apelacyjną w punkcie III pozwana bez zastrzeżeń podjęła obronę także w zakresie tej ostatniej odpowiedzialności.

Brak ustalenia w zaskarżonym wyroku, czy pozwana jest nadawcą, względnie odbiorcą przedmiotowych przesyłek towarowych, oraz czy w ślad za tym istnieje odpowiedzialność umowna pozwanej, czy innej osoby za przedmiotowe uszkodzenie, w żadnym razie nie obciąża pozwanej i nie może być przez nią skutecznie wytknięty. Nieustalenie bowiem przez S. A. odpowiedzialności umownej pozwanej nie mogło być dla pozwanej uciążliwym, a ewentualna znów odpowiedzialność umowna nadawcy przesyłki, czy innej trzeciej osoby za przedmiotowe uszkodzenia, nie ma znaczenia dla samoistnej odpowiedzialności pozwanej z tytułu czynności niedozwolonej.

S. A., nie badając ewentualnej umownej odpowiedzialności w myśl § 831 kc., który widocznie miał na myśli, nie tylko nie obciążył pozwanej, ale postąpił zgodnie z tym przepisem, oraz postanowieniem § 278 kc. Obie te bowiem odpowiedzialności mogą istnieć obok siebie, na obie może się powód powoływać, a sąd może orzec już o zasadności pozwu, gdy przesłanki jednej z nich zostaną stwierdzone. Odpowiedzialność z § 278 kc. jest o tyle surowsza, że wyklucza ekskulpację, z drugiej jednak strony o tyle dla powoda na niej się opierającego mniej dogodną, że wymaga wykazania winy pomocnika użytego przez pozwanego w wykonaniu danej czynności. Takie wykazanie winy nie jest natomiast potrzebne odnośnie odpowiedzialności z § 831 kc. Przepis ten w odróżnieniu od § 278 kc. nie normuje odpowiedzialności za winę cudzą, lecz stwarza odpowiedzialność pryncypała za szkody bezprawnie wyrządzone przez jego pomocnika, na podstawie z jednej strony domniemania własnej winy tego pryncypała, polegającej na nieodpowiednim doborze pomocnika, jak z drugiej znów strony na podstawie domniemania związku przyczynowego między tym zawinionym złym wyborem, a wyrządzoną przez pomocnika szkodą. W obu kierunkach obowiązek prowadzenia ewentualnego przeciwdowodu i obalenia domniemania ustawowego ciąży na pozwanej. Na niedocenieniu powyższej treści odnośnej części przepisu § 831 kc. polegają błędne wywody skargi kasacyjnej, dotyczące odpowiedzialności pozwanej z tytułu czynności niedozwolonej.

Słuszny jest zarzut pozwanej, że wykluczenie ekskulpacji z § 831 kc. przez S. A. na tej tylko podstawie, że pozwana posługiwała się kranami, nie jest należycie uzasadnione. S. A. widocznie w tym punkcie myśli swej nie rozwinął i nie można dokładnie nawet stwierdzić, co miał na uwadze. Ze względu jednak na przepis art. 436 kpc. to błędne uzasadnienie w tym punkcie wyroku nie może zważyć na wyniku sprawy, skoro wyrok ten w wyniku ostatecznym odpowiada prawu.

W szczególności, w myśl wyżej podanych już uwag, dla sprawy nie ma w świetle przepisu § 831 kc. znaczenia, czy, względnie jakiej winy dopuścili pracownicy pozwanej. Dowodu zaś na okoliczność, że pozwanej nie dotyka wina w wyborze tych pracowników, pozwana w instancji apelacyjnej nie ofiarowała.

Z dalszych wywodów skargi kasacyjnej zdaje się wynikać pogląd, że powód nie przytaczał w ogóle okoliczności potrzebnych dla przyjęcia odpowiedzialności z tytułu czynności niedozwolonej. Otóż powód zobowiązany był tylko do wykazania, że pracownicy pozwanej przy ładowaniu, czy wyładowaniu wagonów uszkodzili bezprawnie te wagony. Przesłanka bezprawności nie może być podawana w wątpliwość, skoro pozwana nie twierdziła, by była uprawnioną dla jakichś względów szczególnych do uszkodzenia własności powoda. Na czym polegało uszkodzenie, to powód sprecy-

zował dokładnie przez powołanie się na dołączone zestawienia i zawiadomienia o uszkodzeniu wagonów, które były przedmiotem rozprawy w instancjach merytorycznych. W postępowaniu apelacyjnym, a w szczególności w odpowiedzi na skargę apelacyjną pozwana też wcale nie przeczyła, że uszkodzenie nastąpiło wskutek ładowania przez jej robotników, a jedynie przeczyła, by działali oni rozmyślnie, lub z niedbalstwa, co w myśl wyżej podanych uwag nie ma znaczenia. O ile w skardze kasacyjnej pozwana podaje odmienne twierdzenia, a raczej przypuszczenia, że szkoda mogła powstać też przez złe działanie kranów, to przeocza wynikającą z art. 426 i 434 kpc. zasadę niedopuszczalności podnoszenia nowych twierdzeń faktycznych w postępowaniu kasacyjnym.

Gdy w myśl powyższych rozważań zaskarżony wyrok, uwzględniający pozew, w każdym razie w ostatecznym wyniku odpowiada prawu, a w szczególności przepisowi § 831 kc., a zarzuty skargi kasacyjnej w tym zakresie nie są uzasadnione, to już z tego powodu skarga kasacyjna musi ulec oddaleniu w myśl art. 436 kpc. bez względu na to, czy dalszy dodatkowy motyw Sądu Apelacyjnego o uznaniu przez pozwaną obowiązku odszkodowania, byłby słuszny. (Wyrok S. N. z dnia 2 IV 1937 — C III 510/35).

9.

Doręczenie adwokatowi, zastępującemu w postępowaniu przetargowym kilka osób, jednego zawiadomienia, jest skuteczne w stosunku do wszystkich osób zastąpionych, chociaż zachodzi sprzeczność interesów i odmienna obrona poszczególnych mandantów.

Nadesłał: S. gr. Jan Wiśniewski, Świecie n/W.

Na zasadzie art. 716 § 2 kpc. nie doręczenie pełnomocnikowi dłużnika zawiadomienia o terminie licytacyjnym mogłoby stanowić podstawę odmowy przybicia nieruchomości, jeżeliby to spowodowało naruszenie prawa dłużnika. W niniejszym przypadku jednakże pełnomocnik dłużnika adw. W. zastępował w tej samej sprawie egzekucyjnej wierzyciela N. i w tym charakterze otrzymał zawiadomienie o terminie licytacji nieruchomości (k. 276). Ewentualna sprzeczność interesów i odmienna obrona osób zastąpionych przez pełnomocnika nie daje podstawy do doręczenia pełnomocnikowi tych egzemplarzy zawiadomień, ilu jest zastąpionych (por. art. 146 § 1 kpc.). Już bowiem doręczenie jednego zawiadomienia o terminie licytacji czyni zadość wymogom z art. 680 p. 1 kpc., jeżeli osoby te są zastąpione przez tego samego pełnomocnika, a tym samym nie mogą powoływać się na naruszenie swych praw (art. 716 § 2 kpc.). (Postanowienie S. A. z dnia 23 XII 1938 r. — nr II Cz./d/1437/38).

10.

Podanie, na którym strona wnosi opłatę żądaną przez sąd, podlega jako takie opłacie sądowej 2 zł, przy czym znaczki sądowe nalepione na podaniu winny być zaliczone w pierwszym rzędzie na opłatę od tego podania.

Nadesłał: Wiceprezes S. A. Kutzner, Poznań.

Pełnomocnik powodowej spółki nie uiścił należnego wpisu od skargi kasacyjnej. Wezwany o dopłatę 2 zł wpisu wniósł podanie, na które nalepił znaczki wartości 2 zł. Wezwany ponownie o opłatę 2 zł adwokat w terminie tygodniowym nie uiścił opłaty.

Ponieważ sposób uiszczenia opłat sądowych został unormowany w rozporządzeniu Min. Spraw. z dnia 17 grudnia 1934 r. (poz. 971), rozważony zaś przypadek normuje ustęp drugi § 2 tego rozporządzenia, pełnomocnik zaś powoda wniósł osobne podanie, podlegające opłacie na podstawie art. 41 przepisów o kosztach sądowych, to nalepione na podaniu znaczki należy uważać za opłatę od podania, brakującej zaś sumy wpisu stosunkowego od skargi kasacyjnej pełnomocnik powoda nie uiścił mimo powtórnego wezwania. (Postanowienie S. N. z dnia 2 I 1939 — nr C III 1284/36).

11.

Książeczka oszczędnościowa i kwit dłużny nie podpadają pod pojęcie papierów wartościowych, czy też środków płatniczych, któreby ulegały konfiskacie na zasadzie prawa dewizowego z dnia 26 IV 1936 r. (Dz. Ust. poz. 249).

Nadesłał sędzia Sądu Apelacyjnego Dr Haber

Wyrokiem z dnia 4 listopada 1936 r. orzekł Sąd Okręgowy przepadek książeczki oszczędnościowej opiewającej na kwotę 537 zł oraz kwitu dłużnego opiewającego na kwotę 800,— zł, zaś S. A. wyrok tegoż Sądu zatwierdził, aczkolwiek w myśl przepisu art. 16 p. 5 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. poz. 249) w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, ulegają przepadkowi tylko sumy pieniężne w gotowiźnie, złoto oraz papiery wartościowe. Poza gotowizną inne środki płatnicze przepadkowi nie podlegają.

Nadto dodać należy, jak to już S. N. w orzeczeniu z dnia 16 lutego 1938 r. (3 K. 2974/37 wyjaśnił, — inne przedmioty przestępstw dewizowych poza ściśle wymienionymi w przepisie ustępu 5 art. 16 dekretu dewizowego przepadkowi nie ulegają (por. także Zb. O. 61/38) ani obligatoryjnie, ani też fakultatywnie.

Skoro książeczka oszczędnościowa oraz kwit dłużny nie podpadają pod pojęcie papierów wartościowych, czy też środków płatniczych, przeto S. O., a także S. A. orzekając przepadek tych przed-

miotów, zastosował względem oskarżonego karę nieprzewidzianą w ustawie za dane przestępstwo (art. 516 d kpk.). (Wyrok Sądu Najw. z dnia 4 VII 1938 r. — 3 K. 1417/38).

12.

Weksel in blanco zaopatrzony tylko podpisem wystawcy jest środkiem płatniczym w rozumieniu prawa dewizowego.

Nadesłał sędzia Sądu Apelacyjnego Dr Haber

Bezzasadny jest zarzut, iż weksel in blanco zaopatrzony tylko podpisem wystawcy nie jest jeszcze środkiem płatniczym. S. N. wyjaśnił już (Zb. 52/38), że w rozumieniu dekretu dewizowego nie chodzi o to, by weksel odpowiadał wszystkim warunkom z prawa wekslowego, lecz wystarcza, gdy odpowiada on zobowiązaniu wekslowemu, mającemu w życiu gospodarczym znaczenie środka płatniczego. Takie znaczenia posiada niewątpliwie blankiet wekslowy zaopatrzony podpisem wystawcy. Nie ma istotnego znaczenia podniesiona w kasacji okoliczność, że oskarżony mógł prawnie przewieźć niepodpisany blankiet wekslowy i podpisać go w Gdańsku, gdyż przede wszystkim już umieszczenie podpisu na blankiecie zmienia jego charakter formularny, nadając mu już znaczenie zobowiązania, którego przeznaczeniem jest użycie weksla jako środka płatniczego. (Wyrok Sądu Najw. z 15 VI 1938 r. — 3 K. 32/38).

Książki nadesłane do Redakcji

Kodeks Ubezpieczeń Społecznych. Ustawa scaleniowa, ubezpieczenie pracowników umysłowych, zabezpieczenie na wypadek bezrobocia. Opracował Antoni Badurski. Kraków 1939. Księgarnia Powszechna.

Obowiązek ubezpieczenia społecznego obejmuje liczne rzesze pracowników i robotników różnego rodzaju, a skutki ubezpieczeń rozciągają się na członków rodziny tychże pracowników i robotników, przy czym świadczenia ubezpieczeniowe stanowią w częstych wypadkach jedyną podstawę bytu pracowników i robotników oraz wdów i sierot po nich pozostałych.

Ustawodawstwo ubezpieczeniowe jest przeto w układzie stosunków społecznych niesłychanie ważne, a znajomość jego winna wchodzić w skład wiedzy każdego adwokata.

Ustawodawstwo ubezpieczeń społecznych było w Polsce niejednokrotnie zmieniane: skodyfikowane zostało w tak zwanej ustawie scaleniowej z dnia 28 III 1933 r., która uzupełniona została długim szeregiem rozporządzeń i zarządzeń wykonawczych Rady Ministrów, Ministra Opieki Społecznej oraz różnych innych władz.

Obok ustawy scaleniowej obowiązuje rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 24 XI 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz ustawa z dnia 18 XI 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Obydwie ustawy były kilkakrotnie nowelizowane i uzupełnione są również szeregiem rozporządzeń wykonawczych.

Stwierdzić musimy niestety, że ustawodawstwo ubezpieczeń społecznych jest działem ustawodawstwa najmniej praktykom prawa znanym. Trudności wyszukania właściwego przepisu odstraszają nieraz prawników, którzy z sprawami ubezpieczeń społecznych się stykają, od podejmowania się tego rodzaju spraw. A przecież interes ludności wymaga, aby właśnie w sprawach ubezpieczeń społecznych znajdowała radę i pomoc w adwokaturze, której udział w załatwianiu spraw ubezpieczeń społecznych przed instancjami orzekającymi przyczyniać się winien do należytego formułowania żądań ubezpieczonych i sprawiedliwego ich uwzględniania.

Wydawcy i Autor Kodeksu Ubezpieczeń Społecznych, który zawiera wszystkie trzy zasadnicze ustawy o ubezpieczeniach społecznych, wraz z rozporządzeniami i zarządzeniami wykonawczymi, oddali prawnikom ogromną przysługę. Kodeks Ubezpieczeń Społecznych ułatwia, powiedziałbym umożliwia dopiero, adwokatowi zajmującemu się praktyką ogólną, podejmowania się prowadzenia spraw ubezpieczeń społecznych, ponieważ daje mu do ręki teksty ustaw uzupełnione wszystkimi rozporządzeniami wykonawczymi, których znajomość jest dla prowadzenia spraw tego rodzaju niezbędna.

Wartość dzieła powiększona jest przez to, że autor uzupełnił poszczególne artykuły ustawy orzeczeniami N. T. A., Sądu Najwyższego, Trybunału Kompetencyjnego i Trybunału dla Spraw Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, które porozrzucane były w szeregu zbiorów orzeczeń, a których wyszukiwanie było niezmiernie trudne.

Papier i szata graficzna wzorowa, jak zwykle w Księgarni Powszechnej.

Wydawca: Izba Adwokacka w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny: Adwokat Stefan Dembiński
Adres Redakcji: Al. Marcinkowskiego 25, Tel. 33-05 — Adres Administracji: Plac Nowomiejski 5a, Tel. 12-03
Prenumerata: rocznie 6 zł, półrocznie 3 zł • Konto w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.) nr 207436
Członkowie Izby Adwokackiej w Poznaniu otrzymują czasopismo bezpłatnie

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Seweryna Mielżyńskiego 24